

Szkola w Sarbicach przekazana

### Nieskończoność postawiła na swoim

Przykońscy radni ustąpili i przekazali Szkołę Podstawową w Sarbicach Stowarzyszeniu Edukacyjnemu „Nieskończoność”. Na taki krok nie zdecydowało się stowarzyszenie z Boleszczyzna, dlatego ta placówka funkcjonowała będzie na dotychczasowych zasadach. **Czytaj str. 22**

W Kawęczynie i nie tylko...

### Wszystkie serca biją dla Kamili

Kamila Sobczak z Kawęczyna ma zaledwie 30 lat i za sobą już tak wiele. Kiedy w 2013 roku zapadła diagnoza – ziarnica złośliwa, zawałił się jej bezpieczny świat. **Czytaj str. 7**

Niby jest, ale strach przejeżdżać

### Most na Kiełbasce już prawie nie do użytku

**Czytaj str. 6**

Gdzie trafią parafie w Miłkowicach czy Brudzewie?

### Zmiany w dekanatach

Diecezja włocławska podała do publicznej wiadomości dekret biskupa włocławskiego, dotyczący zmian granic dekanatów. W przypadku parafii powiatu tureckiego, do innych dekanatów trafią parafie w Janiszewie, Brudzewie, Kunach, Wyszyńie i Miłkowicach. **Czytaj str. 6**

Rozmowa z Tomaszem Rospendowskim

### Nie jestem alternatywnym ludkiem

**Czytaj str. 13**

Złapany na gorącym uczynku

### Ścieki wylewał do lasu

**Czytaj str. 3**

Między Przykoną a Wichertowem...

### Zasnął za kierownicą?

W ciężkim stanie do szpitala trafił 26-letni mieszkaniec Dziadowic (gm. Malanów) po wypadku, do którego doszło w niedzielę rano. Prowadzący audi TT, najprawdopodobniej zasnął za kierownicą. **Czytaj str. 2**

### Rozdajemy bilety na Neo-Nówkę

**Czytaj str. 24**

*Dietożercy, radni na wacikach oraz apanaże włodarzy, czyli*

# Komu lepiej, komu gorzej żyje się „na samorządzie”



Mirosław Broniszewski  
12.100 zł



Mariusz Serko  
12.000 zł



Romuald Antosik  
10.484 zł

Od grudnia ubiegłego roku minęły ponad dwa miesiące, w trakcie których w większości samorządów pochylono się już nad dietami, jakie otrzymują za swoją pracę radni. Nowe zarobki ustalono też włodarzom, którzy dopiero zaczęli swoje rządy, niektórym „starym wyjadaczom” przyznano też podwyżki. Prym w tej zarobkowej materii od lat wiedzcie włodarz gminy Przykona, podwyżkę otrzymał też burmistrz Tuliszkowa, swoich kolegów dogania wójt Władysławowa. Za pracę w radach największe diety odbierają przewodniczący rad w Turku, Przykonie i Władysławowie. **Czytaj str. 8 i 9**



Grzegorz Ciesielski  
10.430 zł



Krzysztof Zajac  
9.822,50 zł

podane kwoty są kwotami BRUTTO

*Na czym polega racjonalizacja kosztów we Władysławowie*

## Diety w górę, a biblioteki do likwidacji

Decydująca większość radnych gminy Władysławów zachętyła się władzą. Do tego stopnia, że wydaje im się, iż mogą wszystko! Podczas ostatniej sesji przegłosowali zamiar likwidacji obu bibliotecznych filii, których utrzymanie kosztuje rocznie tyle ile niedawno radni dołożyli sobie do diet. Wniosek jest prosty – oszczędzać trzeba wszędzie, byle nie na nas! **Czytaj str. 10**



*Miejscy radni nieprzygotowani do sesji*

## Beztroskie gadulstwo w obliczu grozy

Trwająca ponad cztery i pół godziny czwartkowa sesja Rady Miejskiej Turku była popisem beztroskiego gadulstwa radnych, idącego o lepsze z krzyżującą wniebogłosy ich niekompetencją i brakiem przygotowania. Co tym bardziej musi niepokoić, że rajcy nie mogą mówić o nadmiarze obowiązków, od poprzedniej sesji minęło równo półtora miesiąca. W styczniu radni nie byli zwoływani, mimo że „sympatyczne” diety płynęły do ich kieszeni. **Czytaj str. 4 i 5**

Zapraszamy do lektury wkładki wewnątrz numeru, promującej akcję edukacyjną NBP pt. „Z aspirantem Fortuna do świata finansów”

NBP Narodowy Bank Polski

Z Aspirantem Fortuna DO ŚWIATA FINANSÓW

Turek.net.pl

ODWIEDZ NAS

NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

tv WIELKOPOLSKA

TELEWIZJA INFORMACYJNA

tv WIELKOPOLSKA

tv WIELKOPOLSKA

tv WIELKOPOLSKA

# Zasnął za kierownicą?

W ciężkim stanie do szpitala trafił 26-letni mieszkaniec Dziadowic (gm. Malanów) po wypadku, do którego doszło w niedzielę rano. Prowadzący audi TT, najprawdopodobniej zasnął za kierownicą.

Do wypadku doszło w niedzielę, 15 lutego, około godziny 7.30, między Przykoną a Wichertowem. Jadący audi TT, 26-letni mieszkaniec Dziadowic, na prostej drodze zjechał na przeciwny pas, a następnie do rowu i z ogromną siłą uderzył w drzewo. Samochód musiał jechać bardzo szybko, bo z przedniej części auta praktycznie nic nie zostało, a

silnik leżał kilka metrów dalej.

Służby wezwał przejeżdżający akurat tą drogą mężczyzna. On też pomógł 26-latkowi wydostać się z wraku. Karetka zabrała poszkodowanego do szpitala. Mieszkaniec Dziadowic miał liczne obrażenia wewnętrzne, dlatego od razu trafił na stół operacyjny. Jak zapewniają lekarze, jego stan jest ciężki, ale stabilny. **ii**



Samochód 26-letniego mieszkańca Dziadowic, na prostym odcinku wypadł z drogi i uderzył w drzewo.

# Motorem wjechał w tył golfa

Na chirurgię dziecięcą do Konina trafił 16-letni kierowca motocykla z Kowali Pańskich, chwilę po tym, jak uderzył w tył volkswagena golfa.

Piątek, 13 lutego okazał się pechowy dla 16-latka. Chłopak jadąc motorem przez Kowale Pańskie w gminie Kawęczyn, uderzył w tył volkswagena golfa. Kierującej osobówką 35-letniej mieszkanki Dziewiątki nic się nie stało. Za to obrażeń ciała doznał prowadzący hondę CBR 125 R. Nastolatek przewieziony został do szpitala w Koninie.

16-latek nie złamał prawa wsiadając na jednośląd, ma prawo jazdy kategorii A1, uprawniające do jazdy motocyklem o pojemności silnika nieprzekraczającej 125 centymetrów sześciennych.

**ii**



Motorem jechał 16-letni mieszkaniec Kowali Pańskich.

# Z siekierą na stary młyn

Około czterech tysięcy warte były łupy, które ze starego młyna w Russocicach, próbował wynieść 20-letni mieszkaniec Władysławowa. Policjanci złapali złomiarza na gorącym uczynku.

Do próby kradzieży doszło w poniedziałek, 9 lutego, w miejscowości Russocice w gminie Władysławów. 20-latek z siekierą w rękę, około 15.30 przez okno wszedł do budynku po starym młynie. Najpierw odłamał dwa żeliwne koła napędzające maszynę do mielenia ziarna, a następnie zdemontował jej silnik. Jakież było jego

zdziwienie, gdy wyszedł na zewnątrz i zobaczył policjantów. Funkcjonariusze z Tuliszkowa przewieźli złodzieja do komisariatu, gdzie został przesłuchany. Wartość łupów Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Władysławowie, oszacowała na 4000 złotych.

**ii**

# Okradli proboszcza

Troje młodych ludzi włamało się do plebanii w Tokarach Pierwszych (gmina Kawęczyn). Złodzieje ukradli biżuterię i pieniądze.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 8 lutego, między godziną 13.00 a 18.00, czyli w czasie, kiedy proboszcz parafii był w kościele. Do plebanii złodzieje dostali się po uprzednim wypchnięciu jednego z okien. Splądrowali wnętrze i zabrali 2000 złotych, 400 euro i złotą biżuterię wartą 200 złotych.

Jeszcze tego samego dnia policjanci złapali sprawców – 21-latka i 33-latka z gminy Kawęczyn i 29-latka z gminy Lisków w powiecie kaliskim. Przesłuchani nie zdążyli jeszcze wydać pieniędzy. Mieli też przy sobie biżuterię. Cała trójka za kradzież z włamaniem stanie przed sądem. Grozi im za to nawet 5 lat więzienia. **ii**

# Pomoc dla pokrzywdzonych

Przed nami kolejny „Tydzień Pomocy Ofiarom Pokrzywdzonym Przesłaniem”. W tym roku zainteresowani będą mogli zgłosić się po poradę od poniedziałku 23, do soboty 28 lutego.

Ministerstwo Sprawiedliwości od wielu lat traktuje pomoc osobom pokrzywdzonym przestępstwem jako jedno ze swoich priorytetowych działań. Inicjatywa ma na celu zwrócenie szczególnej uwagi społeczeństwa oraz instytucji państwowych i samorządowych właśnie na potrzeby i prawa tej grupy osób.

Także w Turku zainteresowani będą mogli zgłaszać się po pomoc lub poradę. W Komendzie Powiatowej Policji przy ul. Legionów Polskich 3, zaplanowane następujące dyżury.

**Poniedziałek, 23 lutego**

10.00 - 18.00 – podinsp. Jacek Brzęcki

**Wtorek, 24 lutego**

10.00 - 18.00 – podinsp. Artur Foryński

**Środa, 25 lutego**

10.00 – 18.00 – asp. szt. Jan Wodziński

**Czwartek, 26 lutego**

10.00 – 18.00 – asp. szt. Piotr Krajewski

**Piątek, 27 lutego**

10.00 – 18.00 – podinsp. Jacek Brzęcki

**Sobota, 28 lutego**

10.00 – 13.00 - podinsp. Artur Foryński

Także Zespół Kuratorskiej Służby Sądownej przy Sądzie Rejonowym w Turku, od 23 do 28 lutego, informacji osobom pokrzywdzonym przestępstwem, udzielać będzie w godzinach urzędowania.

W Prokuraturze Rejonowej w Turku przy ul. Legionów Polskich 10, prokuratorzy przyjmować będą od poniedziałku 23, do soboty 28 lutego, od godz. 7.30 do 15.30. **ii**

*Kolejny pijany chciał przekupić policjantów*

# Urwał lusterko i uciekł

Przejażdżka autem po kilku głębszych nie skończyła się dla 32-latka zbyt dobrze. Mężczyzna odpowie przed sądem, za kierowanie w stanie nietrzeźwości, spowodowanie kolizji i próbę przekupienia policjantów.

Policjantów o zdarzeniu, do którego doszło w niedzielę, 8 lutego, około godziny 18.00, w Słodkowie, zawiadomił mieszkaniec Malanowa. Jak mówił, chwilę wcześniej mijający go volkswagen passat, urwał lusterko od jego samochodu i odjechał w kierunku Tuliszkowa.

Policjanci zatrzymali auto w Wymysłowie. Przeczucia ich nie myliły. Siedzący za kierownicą volkswagena był pijany. W wydychanym powietrzu miał

ponad 3 promile alkoholu. Mężczyzna musiał trochę otrzeźwieć i gdy uświadomił sobie, co mu grozi. By uniknąć kary, próbował wręczyć mundurowym 270 euro.

32-latek ze Słodkowa odpowie przed sądem, nie tylko za usiłowanie wręczenia korzyści majątkowej, ale też spowodowanie kolizji i kierowanie w stanie nietrzeźwości. **ii**

# Premia za termomodernizację dla Wspólnot Mieszkaniowych zarządzanych przez PGKiM Sp. z o.o. w Turku

**Jak otrzymać pieniądze z Banku Gospodarstwa Krajowego na remont i termomodernizację – ocieplenie budynku wielorodzinnego np. Wspólnoty mieszkaniowej?**

Pierwszym krokiem, który należy wykonać przystępując do termomodernizacji (kompleksowego ocieplenia budynku) to dokonanie wstępnej oceny możliwości wykonania termomodernizacji uwzględniając jej zakres, koszt i zdolność kredytową wspólnoty. W tym celu koniecznym jest wykonanie audytu energetycznego.

**Audyt energetyczny**, w myśl ustawy z dnia 21 listopada 2008r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów, jest to opracowanie określające zakres oraz parametry techniczne i ekonomiczne przedsięwzięcia termomodernizacyjnego, ze wskazaniem rozwiązania optymalnego, w szczególności z punktu widzenia kosztów realizacji tego przedsięwzięcia oraz oszczędności energii, stanowiące jednocześnie założenia do projektu budowlanego. Audyt jest dokumentem, którego celem jest pokazanie najlepszych rozwiązań (technicznych, organizacyjnych, formalnych) wpływających na zmniejszenie kosztów z tytułu centralnego ogrzewania.

Kolejne, ale jednocześnie i najważniejsze posunięcie należy do wspólnoty mieszkaniowej, bo to ona decyduje się na przystąpienie do pełnej termomodernizacji, poprzez podjęcie odpowiednich uchwał o przystąpieniu do programu i wzięciu kredytu.

Po podjęciu decyzji przez wspólnotę należy złożyć wniosek do banku, z którym Bank Gospodarstwa Krajowego ma podpisaną umowę i podpisać warunkową umowę kredytową z bankiem. Warunkową tzn., że jeżeli

nie zostanie przyznana premia to umowa przestaje obowiązywać.

Teraz czekamy na weryfikację audytu. Po pozytywnej weryfikacji (otrzymujemy tzw. Promesę przyznania premii termomodernizacyjnej) i możemy przystąpić do wykonania projektów technicznych, gdzie wytycznymi do ich sporządzenia jest właśnie audyt energetyczny. Kolejne zadania to: pozwolenie na budowę, przetarg na wybór wykonawców i rozpoczęcie prac, prowadzenie nadzoru inwestycyjnego do zakończenia robót, przygotowanie dokumentów do banku dla wypłaty premii. Cały proces jest wbrew pozorom bardzo prosty, wymaga tylko odrobiny cierpliwości w związku z czasem oczekiwania na wszelkie decyzje i dokumenty.

Jednak na efekt końcowy warto poczekać gdyż **wspólnota uzyskuje praktycznie wyremontowany i całkowicie ocieplony i odnowiony budynek**.

Bardzo często, niejako „przy okazji” namawiamy wspólnotę na realizację także innych prac remontowych (np. malowanie klatek, montaż domofonów itp.), tak by przez najbliższe 15–20 lat ograniczyć się jedynie do bieżącej konserwacji budynku, ponieważ w takim przypadku na prace dodatkowe wspólnota może uzyskać kredyt tzw. inwestycyjno-remontowy i może otrzymać premię remontową. Procedura ubiegania się o premię remontową jest identyczna jak w przypadku premii termomodernizacyjnej, zmianie

ulega tylko audyt, który w tym przypadku jest audytem remontowym.

**Audyt remontowy** określa zakres i parametry przedsięwzięcia remontowego. Celem wykonywanego audytu jest pomoc we wsparciu realizacji przedsięwzięć remontowych. Premia remontowa dotyczy wyłącznie budynków wielorodzinnych, których użytkowanie rozpoczęto przed dniem 14 sierpnia 1961r. i w których większościowy udział posiadają osoby fizyczne.

Koszty utrzymania w budynku po przeprowadzonej pełnej termomodernizacji nie wzrastają, ponieważ całe przedsięwzięcie termomodernizacyjne sfinansowane jest w ramach funduszu remontowego, a dodatkowo **wspólnota uzyskuje oszczędności z tytułu zmniejszenia zużycia ciepła, czyli ma niższe koszty centralnego ogrzewania**.

**Podam konkretny przykład:**

Wspólnota ma 40 mieszkań średnio po 50m<sup>2</sup> i po 60m<sup>2</sup> budynek z lat 80-tych.

- fundusz remontowy przed termomodernizacją 1,50 zł/m<sup>2</sup>/m-c.

- zaliczka na centralne ogrzewanie 3,50 zł/m<sup>2</sup>/m-c.

Realizujemy pełny program termomodernizacyjny.

- całkowity koszt modernizacji wynosi 331 326,20zł.

- przewidywane oszczędności wyniosą 35%.

- podnosimy wpłaty na fundusz remontowy do poziomu 2,40zł/m<sup>2</sup>/miesiąc.

Bierzemy kredyt w pełnej wysokości poniesionych kosztów tj. 331 326,20zł na 13 lat przy oprocentowaniu kredytu na poziomie 4,5% rocznie, miesięczna rata z odsetkami wynosi 70% wpłat na fundusz remontowy i to wystarcza na spłatę tego kredytu, reszta jest rezerwą dla wspólnoty na ewentualne remonty bieżące, lub po uzbieraniu większej kwoty na wcześniejszą spłatę, za którą bank nie pobiera żadnej dodatkowej opłaty.

Wspólnota z podanego przykładu dokonuje przynajmniej raz w roku takiej wcześniejszej spłaty i w roku 2014 dokonała łącznie wcześniejszej spłaty w wysokości 60 000zł, co skróciło czas trwania kredytu o ponad 3 lata.

Dla przykładowego budynku roczny koszt centralnego ogrzewania przed wykonaniem termomodernizacji wynosił średnio 106 000zł, po przeprowadzonej termomodernizacji roczny koszt centralnego ogrzewania dla budynku wynosi 87 000zł.

**Zaliczka z tytułu centralnego ogrzewania zostaje obniżona do 3,10zł.**

**Dodatkowo od Banku Gospodarstwa Krajowego wspólnota otrzymała 56 153,60 zł premii termomodernizacyjnej, która pomniejszyła wartość zaciągniętego kredytu.**

PGKiM Sp. z o.o. w Turku w zarządzanych budynkach w ramach swoich obowiązków w roku 2014 przygotowało 13 budynków do wykonania termomodernizacji w roku 2015.

Wszystkie z 13 budynków są finansowane w ramach kredytu z premią termomodernizacyjną, ponieważ w przypadku pełnego ocieplenia budynku jest to bardzo korzystna forma finansowania i dzięki temu można jeszcze dodatkowo uzyskać pieniądze od BGK.

Zarząd Spółki

**Złapany na gorącym uczynku**

# Ścieki wylewał do lasu

**W Kiszewach, w gminie Tuliszków, wylewanie ścieków na pola, łąki czy w lasach, to nie tylko problem jednej rodziny. W ubiegłym tygodniu beczkowiec pełen nieczystości wylał do lasu 48-letni mężczyzna.**

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, tylko 60 procent mieszkańców Polski właściwie gospodaruje ściekami, korzystając z oczyszczalni. Wśród pozostałych najwięcej jest mieszkańców małych miejscowości. Choć głośno się o tym nie mówi, właśnie tam szamba wypompowywane są do ogrodów, lasów czy na pola. A przecież ścieki to nie tylko bakterie, ale także cała masa przeróżnych detergentów, które mogą zawierać trujące związki chemiczne, fosforany i azotany. Substancje te dostają się do gleby i wód gruntowych, powodując ich skażenie.

Czyżby nie wiedział o tym 48-letni mieszkaniec Kiszew, który w czwartek, 12 lutego, późnym popołudniem, wjechał beczkowiec do lasu, a tam jego zawartość, czyli 7 tysięcy litrów, wylał do rowu? Policjanci z Tuliszkowa wiedzieli co planuje i chwilę później pojawili się na miejscu przestępstwa. Mężczyzna wyjaśniał, że musiał wylać ścieki, żeby pojechać dalej, bo mu się traktor zakopał. Pomyślał, że jak opróżni pojemnik, to będzie lżejszy i wtedy da radę. Tłumaczył też, że jechał wylać nieczystości na polu ojca, tuż za lasem.



Nieczystości trafiły do rowu znajdującego się w lesie.

Miejscy radni nieprzygotowani do sesji

# Beztroskie gadulstwo w

Trwająca ponad cztery i pół godziny czwartkowa (12 lutego) sesja Rady Miejskiej Turku była popisem beztroskiego gadulstwa radnych, idącego o lepsze z krzyżącą wniebogłosy ich niekompetencją i brakiem przygotowania. Co tym bardziej musi niepokoić, że rajcy nie mogą mówić o nadmiarze obowiązków, bowiem od poprzedniej sesji minęło równo półtora miesiąca. W styczniu bowiem radni nie byli zwoływani, mimo że „sympatyczne” diety płynęły do ich kieszeni.

**Dzielnicy (i radni) o pieniądzach nie dyskutują**  
Najpierw ponad 40 minut radni na wyprzedki zgłaszali interpelacje, a raczej litanie pobożnych

życzeń. Bo radni wnioskując o nowe lampy czy remonty ulic nawet nie zająknęli się o pieniądzach na te cele, ani też nie wskazywali na ich źródło w budżecie

mogli wzbudzić spory niepokój. A mianowicie, że ze znajomością zapisów budżetowych jest u nich raczej kiepsko. Chyba, że za dobrą monetę przyjmujemy mak-

symę o dzielnicy, którzy o pieniądzach nie dyskutują, bo prostu je mają. Albo nawet i nie mają.

## Bo tak chce OSP

Wspomniane podejrzenie o znikomym rozeznaniu radnych w realiach miejskiego budżetu jakby wzrosło przy okazji dyskusji w sprawie włączenia OSP w Turku do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Wprowadzenie tego punktu pod obrady burmistrz Romuald Antosik uzasadniał faktem, że wejście turkowskiego OSP do KRSG rodzi dla miejskiego budżetu zobowiązania finansowe. Nawiasem mówiąc, argument ten burmistrz podnosił kilkakrotnie. Na co zdecydowana większość radnych raczej nie zwróciła uwagi. I dość beztrosko podzieliła argumenty prezesa OSP Piotra Pieśkiewicza, który wskazywał na liczne korzyści ze znalezienia się w krajowym systemie. W tym na możliwości pozyskiwania znacznych środków na sprzęt bojowy.

Prezes Pieśkiewicz podkreślał również, że turkowska OSP znalazła się w elitarnym gronie czterech jednostek z całego województwa, które zostały zakwalifikowane do ubiegania się o włączenie do systemu. Jednak największe uznanie wśród radnych znalazła teza, że na bezpieczeństwie miasto nie powinno oszczędzać. Za to znacznie trudniej było o precyzyjne ustalenie wysokości kosztów jakie będą się wiązać z przystąpieniem OSP w Turku do systemu. O co dopytywali radni Maciej Aniołczyk i Roman Groblica. A wydawać by się mogło, że wręcz podstawą do dyskusji w całej sprawie winien być w miarę precyzyjnie opracowany preliminarz budżetowy. O tym jednak, że drухowie dość lekko podchodzą do sprawy pieniędzy utwierdziła dyskusja w kwestii podniesionej przez radną Mariolę Kadrzyńską-Siwiek. Otóż wspomniana radna zauważyła, że OSP jest w posiadaniu atrakcyjnej nieruchomości w centrum miasta. W tym kontekście zapytała o dochody z tego tytułu. A w odpowiedzi usłyszała, że drухowie nie wiedzą jakie są to kwoty. Z ust prezesa Pieśkiewicza dowiedzieliśmy się jedynie, że kwota pobierana przez OSP z tytułu wynajmu jest niższa niż 10 zł/m kw. O dziwo, ta wiedza radnym wystarczyła, aby poprzeć włączenie jednostki do KRSG.

## O psie, co zjadł dwie trzecie budy, czyli koszty opieki nad bezdolnymi zwierzętami

Równa beztroska i brak przygotowania towarzyszyło radnym podczas debaty w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad

zwierzętami bezdomnymi...”. Na bodaj jedyny plus w tej sprawie można zaliczyć fakt, że po raz pierwszy od bodaj 9 lat na obrady został ściągnięty szef turkowskiego schroniska dla zwierząt Tomasz Wyrwa. Z treści tej uchwały wynika, że i w tym roku na funkcjonowanie schroniska dla zwierząt budżet miejski zabezpiecza kwotę 450 tys. złotych. Przy okazji decyzji o wydatkowaniu takich środków aż prosiłoby się o przedłożenie precyzyjnego sprawozdania finansowego za rok ubiegły. Tymczasem poza ogólnikami o pieniądzach nie dyskutowano. Ale pardon, dowiedzieliśmy się, że niezbędny był zakup metra sześciennego desek, bo zdarzyło się, gdy przerażony czworonóg zjadł dwie trzecie swojej budy. Kierownik Wyrwa poinformował również, że na terenie schroniska przebywa średnio od 130 do 140 psów. A w szkołach, sklepach i na stronie internetowej prowadzona jest akcja na rzecz adopcji bezpańskich psów. I to wystarczyło, aby radni „klepnęli” uchwałę skutkującą wydatkowaniem 450 tys. zł. Słowem, żarty i góralska muzyka.

## Gdy czas błędnie zbyt szybko, czyli Turku w roli panny na wydaniu

Z tym że o żadnych żartach nie można mówić w sprawie nowego źródła ciepła dla Turku. Wiadomo, że raczej przesądzone jest zamknięcie Elektrowni Adamów z końcem 2017r., co równa się kresowi zaopatrywania z tego źródła miasta w ciepło. Tak więc na powstanie nowego zostało niespełna trzy lata. Zatem uwzględniając długość procesu inwestycyjnego w naszych warunkach jest to ostatni moment na to, aby uporać się z tym wyzwaniem. Inaczej mówiąc, dalsze odwołanie decyzji o rozpoczęciu budowy nowego źródła ciepła stwarza realne zagrożenie, że 1 stycznia 2018r. w większości turkowskich mieszkań może być dość chłodno. W trakcie czwartkowej sesji problem ten był żywo dyskutowany. Z tej debaty wynika, że sytuacja jest następująca – 2 stycznia br. minął termin składania ofert w przetargu ogłoszonym przez PGKiM. Spośród trzech ofert jakie wpłynęły tylko jedna spełniała warunki specyfikacji przetargowej. A była nią oferta złożona przez spółkę GETEC z Magdeburga. Spółka ta jest znaczącym graczem na niemieckim rynku energii cieplnej, a jej roczne przychody przekraczają 800 mln euro. Oferent proponuje wybudowanie źródła ciepła opartego na dwóch źródłach paliwa. Podstawowym byłoby źródło na pył z węgla brunatnego, a jego rezerwowo uzupełnienie opalane byłoby gazem. Przy ciepłowni

## Przejadanie przyszłości, czyli dlaczego turkowski ludek siedzi cicho



Według danych Biblioteki Narodowej poziom czytelnictwa w naszym kraju spada na łeb na szyję. O ile bowiem w ubiegłym roku 58,3 proc. (!!!) Polaków nie przeczytało nawet jednej książki, to jeszcze dekadę wcześniej, czyli w roku 2014 ten odsetek wynosił 42 proc. Słowem, przez cały miniony rok aż 19 milionów naszych rodaków nie miało w rękach ani jednej książki. Skutkiem spadającego czytelnictwa są upadające wydawnictwa i marniejące księgarnie. Wszystkich tych zjawisk zdaje się całkiem nie dostrzegać nasza klasa polityczna. I to zarówno na poziomie krajowym, jak i ta ze szczybla gminnego. Krzyżące na to dowodu dostarczyli właśnie radni gminy Władysławów. Pod hasłem „racjonalizacji kosztów” na ubiegłotygodniowej sesji machnęli ręką na file biblioteki w Kunach i Wyszyńcu. W pierwszym przypadku oszczędność wyniosła niespełna 7 tysięcy złotych rocznie, a razem z Wyszyńcą gminny budżet ma zaoszczędzić w sumie około 32 tysiące złotych. Ciekawe, czy władysławowscy rajcy liczą, że po tej decyzji wzrośnie poziom czytelnictwa w ich gminie? Poziom, który w tym przypadku wynosi „aż” 16 proc. A pomyśl na zamknięcie wspomnianych filii bibliotecznych już całkiem kuriozalnie prezentuje się w kontekście innych niedawnych decyzji radnych. Mianowicie od podniesienia sobie diet, a wójtowi uposażenia. Przypomnijmy jeszcze, że od tego momentu minęło raptem kilka niedziel. I jeszcze jedno, wspomniane powyższe z nadatkami pokryłyby koszty likwidowanych bibliotek. No cóż, jak mawiał pewien klasyk – *Kasa miśiu, kasa!* Bo jak na czym, ale na dietach i na pensji wójta oszczędzać nie można i nie wypada. Nawet, gdy w tym roku wydatki na inwestycje w gminie nie sięgają marnego półtora miliona złotych.

W tym miejscu pozwolę sobie przywołać wielokrotnie już przytaczaną wypowiedź byłego prezesa KWB „Adamów” Dariusza Orlikowskiego, że życie po węglu nasz region przećwiczy w skali laboratoryjnej na przykładzie Władysławowa. Pamiętam jakie larum podnieśli władysławowscy władarze po publikacji tej wypowie-

dzi. Niektórzy to nawet posunęli się aż do śmieszności zapewniając, że zamknięcie odkrywkii nie będzie miało żadnego szkodliwego wpływu na gminę. Sugerując przy tym, że gmina otrzyma surowe subwencje, które miałyby zrekomensować utratę dochodów z odkrywkii. Już wtedy aż chciało się zapytać – Śmiać się czy raczej płakać? Po latach widać, że już wtedy trzeba było zapłakać nad tą żenadą.

Ale zostawmy już, hm, tych „Ojców Gminy Władysławów”. Bo przywołując raz jeszcze Orlikowskiego, gmina ta była jedynie skromnym laboratorium życia po węglu. Za trzy lata „uroków” życia po węglu doświadczy cały region. W tym naturalnie i Turku. Tymczasem miejscy radni okazują się jeszcze bardziej „odporni” na wiedzę, bo od dawna dają dowody, że żadnych nauk nie wyciągnęli z władysławowskiego laboratorium. Poczynając od diety w radzie miejskiej. Przy niej to radni z Władysławowa wypadają jakby byli na diecie, tyle, że nie samorządowej, ale raczej wątrobowej. Ale ta wypasiona dieta w mieście to przysłowiowy pikus w zestawieniu z beztroskim szafowaniem budżetowymi pieniędzmi przez turkowskich radnych. Co tam – Bogatemu wszystko wolno! Bo kto by tam przejmował się czymś tak prozaicznym jak pieniądze. Mają być, bo przecież zawsze były. A poza tym, czyż to nie piękne jest hołdowanie maksymie – Pijąc kawę obradować, bieda musi pofolgować! I pewnie dlatego tyle rzeczy jest w Turku naj... Najwyższe diety, najdroższe śmieci, najdroższe schronisko dla zwierząt, największe wydatki na bibliotekę itd., itp. Podobnie mają się rzeczy w powiecie i w okolicznych gminach. Nazywając zaś rzecz bez ogródek, to wypada powiedzieć jedynie, że przejedliśmy naszą przyszłość. Choć mówiąc bardziej precyzyjnie, to należałoby zauważyć, że naszą przyszłość przejedliśmy (i dalej przejadamy) ustami naszych najlepszych przedstawicieli. Trochę to jak ze znanym powiedzonkiem o koniaku z czasów PRL. O tym trunku też mawiano, że jest to alkohol klasy robotniczej pity ustami jej najlepszych przedstawicieli.

W tej sytuacji trudno się nawet dziwić, że kto żyw i każda grupa społeczna protestuje coraz głośnie-

Już nie tylko górnicy czy rolnicy, ale nawet potulni dotąd uniwersytecy humaniści donośnie krzyżą - Basta! Na razie Turku i okolic zdaje się to nie dotyczyć. Nawet na niedawny protest w sprawie miejscowej elektrowni pod fontannę przede wszystkim potatygowali się związkowcy i lokalni politycy. Okoliczni rolnicy też siedzą cicho. Ponoć z braku przywódców. A raczej chodzi tu o deficyt przywódców bez partyjnych przydziałów i złotówkodajnych stanowisk. Czyli niezależnych. Poza tym widać, że protestującym rolnikom chodzi o to żeby wyrwać coś z systemu. Nie rozumieją zaś, że chodzi właśnie o system i jego mechanizmy.

W tym miejscu nie pozostaje mi nic innego jak wrócić do tezy, którą na tych łamach wielokrotnie publikowaliśmy. A mianowicie, że głównym (jeśli nie jedynym) produktem eksportowym rodzimej gospodarki jest tania siła robocza, czyli półdarmowa praca. Nie zaś meble, lodówki, jabłka czy inne telewizory. Ta teoria, jak zresztą każda, rodzi określone konsekwencje. W tym przypadku nader poważne. Bo żeby tania siła robocza była nadal tania, to żywność musi być jak najtańsza. No bo jak ktoś zarabiający marne 300 euro na rękę może kupować droższą żywność? Za cholere nie jest w stanie. A żeby pracować coś tam jeść jednak wypada. Nawiasem mówiąc, nic też dziwnego, że taką furorę robi u nas rozmaita chińska tandeta. Albo że w sprowadzaniu złomu samochodowego jesteśmy rekordzistami wszechświata i okolic. Co oznacza pewną analogię do czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej, kiedy też naszym podstawowym towarem eksportowym była darmowa praca chłopów pańszczyźnianych, a nie żadne tam zboże, drewno czy inny wosk. Wiadomo też jak tragicznie i smutno tamta historia się skończyła. Podsumowując, można by po raz kolejny przywołać znaną heglowską maksymę mówiącą, że historia uczy, że niczego nie można się z niej nauczyć. W każdym bądź razie dotyczy to mieszkańców z kraju nad Wisłą i Wartą.

Poza tym, na Titaniku również orkiestra grała do końca.

Andrzej Jarek

# oblizy grozy

miałyby powstać dwa silosy na pył węglowy o wysokości ponad 35 metrów, a systematyczne uzupełnianie tego paliwa ma zapewnić jedna cysterna pyłu węglowego dziennie dostarczająca go z niemieckiego Cottbus. Z treści oferty ma wynikać, że spełnione są wszelkie wymogi środowiskowe i bezpieczeństwa. Pozostaje jednak kluczowy problem, a mianowicie cena za dostarczane ciepło, którą mieliby płacić mieszkańcy Turku. W tej kwestii jedyne co można powiedzieć, to tyle, że tanio już było.

Poza firmą GETEC do gry wchodzi też jeszcze inni oferenci. Z tym że problemem jest niedoczas w jakim znalazło się miasto. Bo Turek w tym przypadku przypomina pannę na wydaniu, dla której czas biegnie jakby zbyt szybko. Ale teraz na stole jest przetargowa oferta firmy niemieckiej i konkurujące z nią propozycje dwóch jeszcze oferentów. Do 2 kwietnia br. albo oferta GETEC zostanie zaakceptowana przez miasto, albo też przetarg zostanie unieważniony. Ale wydaje się, że nieodzownym warunkiem tego drugiego rozwiązania będzie przedłożenie

precyzyjnej i zobowiązującej oferty ze strony innego inwestora. Nawiasem mówiąc o takich propozycjach ćwierkają wróble na turkowskich dachach. Z tym że raz jeszcze przypomnijmy, że czas nieublaganie mija.

## Groza miejskiego budżetu

Stąd jako niezbyt poważne, a już z pewnością mało odpowiedzialne trzeba uznać te wypowiedzi radnych, którzy rozwodzili się a to nad wodami termalnymi, albo wskazywali na ewentualną możliwość zmiany decyzji Komisji Europejskiej w sprawie naszej kompletnych mrzonek i myślenia życzeniowego trzeba rozpatrywać sugestie o wybudowaniu nowego źródła ciepła przez samo miasto. Jedynym usprawiedliwieniem dla tego typu pomysłów może być absolutna nieznanostwo realiów budżetu miasta. O co część radnych można, niestety, podejrzewać.

Zwłaszcza tych, którzy beztroško zgłaszali, a to liczne interpelacje, a to nie bacząc na zobowiązania dla budżetu gorąco popierali włączenie OSP do KSRG, czy wresz-

cie, gdy bezrefleksyjnie przyznali 450 tys. zł dla schroniska dla zwierząt bez wniknięcia w finanse tej placówki. Tego typu postawa musi tym bardziej dziwić i niepokoić, że na tej samej sesji radni bez zająknięcia przyjęli Wieloletnią Prognozę Finansową. A gdyby choć okiem rzucili na ten dokument, to na widok widniejących tam liczb powinni poczuć więcej z nich grozę. Bo czy można spokojnie przejść do porządku nad faktem, że w ciągu najbliższych czterech lat budżet miasta będzie musiał oddać niemal 19 mln złotych z tytułu spłaty zobowiązań i związanych z nimi odsetek? W rezultacie dług miasta zmaleje z ponad 36 mln zł na koniec ub. roku do 21,6 mln zł na koniec kadencji. Dodajmy, że tylko w tym roku z tytułu zobowiązań wydamy ok. 4,9 mln zł. W tym kontekście grozą musi przejmować pytanie – jak przygotowywać finanse miasta do udziału w grze w ramach nowej perspektywy środków unijnych? Chyba, że z góry chcemy zapomnieć o naszym udziale w dziele unijnego tortu.

Andrzej Jarek

# Skaldowie nie tylko dla pań

Dzień przed Dniem Kobiet w Turku zagrają Skaldowie. Jak zapowiadają muzycy, dla turkowskiej publiczności, przygotowali wyjątkowy program.

Grupa zagra w sobotę, 7 marca, o godzinie 18.00, w hali widowiskowo-sportowej, przy ulicy Parkowej. Nasza redakcja także przygotowała dla Czytelników Echa Turku osiem biletów na występ, wystarczy tylko w następnym tygodniu uważnie czytać kolejny numer gazety.

Zespół Skaldowie powstał w sierpniu 1965 roku, z inicjatywy Andrzeja Zielińskiego, Jacka Zielińskiego, Zygmunta Kaczmarzkiego, Janusza Kaczmarzkiego, Feliksa Naglickiego i Jerzego Fasińskiego. Wtedy, oprócz koncertów w Polsce, występowali też w ZSRR i USA. Po 17 latach grupa rozpadła się. Wiosną 1987 roku, grający na skrzypcach i trąbce Jacek Zieliński, zastąpił brata na wokalu i reaktywował zespół. Pozostały skład Skaldów tworzą: Konrad Ratyński (gitara basowa, śpiew), Jerzy Tarsiński (gitara, śpiew), Wiktor Kierzkowski (perkusja) oraz Grzegorz Górkiewicz (klawisz). W odnowionym składzie Skaldowie wystąpili na XXV Festiwalu w Opolu, wykonując piosenkę

„Nie domykajmy drzwi”, która w kilka tygodni stała się hitem. Od 1990 roku zespół koncertuje z Andrzejem Zielińskim.

W dniu koncertu bilet kosztować będzie 65 złotych, 55 złotych w przedsprzedaży. Wejściówki można kupić w Miejskim Domu Kultury przy ulicy Kościuszki 13,

w kantorze wymiany walut przy Placu Wojska Polskiego, w Biurze Podróży Gromada przy ulicy Milewskiego 5. Dodatkowe informacje można uzyskać dzwoniąc na numer 607 943406 lub wysyłając e-maila na adres kontakt@soundtur.pl.

ii



70 lat razem...

# Bóg i Miłość życia drogowskazem

Słowa piosenki Seweryna Krajewskiego „Wielka miłość” idealnie pasują do wyjątkowej pary, państwa Stanisławy i Kazimierza Smolińskich z Wyszyny. Niedawno obchodzą oni 70-tą rocznicę wstąpienia w związek małżeński.

Państwo Smolińscy na ślubnym kobiercu stanęli 12 lutego 1945 roku. Sakramentu udzielił im ks. Jan Katarzyński w kościele Najświętszej Maryi Panny w Wyszynie.

Przez lata wspólnego życia stworzyli wspaniały dom dla dzieci, których doczekali ośmiu. Mają też wnuki, prawnuki i oczywiście praprawnuki, które, jak przyznają sami jubileuszyści, są ich radością i szczęściem. Przy tak wyjątkowej rocznicy cała wyszyńska społeczność życzy małżonkom wszystkie-

go co najlepsze, a i OSP Wyszyna jest dumna, że w swojej jednostce ma takiego druha i taką parę. –*Niech będą przykładem dla młodych. To wspaniali, kochający się ludzie, którzy swą miłość i gościnność serwują już od progu swojego domu* – mówi o Smolińskich druh Andrzej Burszewski.

Pani Stanisława skończyła 90 lat, jej małżonek 95, oboje za tę wyjątkową rocznicę, zwaną kamienną, za trwanie przez lata w miłości, dziękują Bogu.

boxa



Stanisława i Kazimierz Smolińscy 12 lutego tego roku obchodzili kamienną rocznicę ślubu.

## KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

Dyrekcja Zespołu Szkół Technicznych im. gen. prof. S. Kaliskiego w Turku informuje, że prowadzony jest nabór na bezpłatne kwalifikacyjne kursy zawodowe przygotowujące do egzaminów w zakresie kwalifikacji:

- E.13. Projektowanie lokalnych sieci komputerowych i administrowanie sieciami dla zawodow technik informatyki i technik teleinformatyk
- M.17. Montaż i obsługa maszyn i urzadzzeń dla zawodow mechanik i techników mechanik
- M.19. Uzytkowanie obrabiarek skrawajacych dla zawodow operator maszyn skrawajacych i techników mechanik
- M.20. Wykonywanie i naprawa elementow maszyn, urzadzzeń i narzędzi dla zawodow masarz i techników mechanik
- E.19. Projektowanie i programowanie urzadzzeń i systemow mechatronicznych dla zawodu technik mechatronik
- A.30. Organizacja i monitorowanie przeplywu zasobow i informacji w procesach produkcji, dystrybucji i magazynowania dla zawodu technik logistyki
- A.31. Zarządzanie srodkami technicznymi podczas realizacji procesow transportowych dla zawodu technik logistyki
- E.7. Montaż i konserwacja maszyn i urzadzzeń elektrycznych dla zawodow elektryk, elektronik i techników elektryk

Więcej informacji na [www.zst.net.pl](http://www.zst.net.pl) oraz pod nr tel. 63 280 36 13

ZST Kierunek Sukces



Niby jest, ale strach przejeżdżać

# Most na Kielbasce już prawie nie do użytku

Nie będzie remontu drogi Brudzew-Janów, ale jak zapewnia starosta Mariusz Seńko, na ten rok planowana jest przebudowa mostu na ulicy Piaski w Brudzewie. Oby tak się stało, most powinien być naprawiony już dawno, bo w każdej chwili może się po prostu zawalić.

Sprawa brudzewskiego mostu przy ulicy Piaski ciągnie się już od kilku lat. Jak mówi wójt Cezary Krasowski, już pięć lat temu, po jego przeglądzie dokonanym przez Zarząd Dróg Powiatowych w Turku, wiadomo było, że konieczny jest remont. I to szybki. *-Zwracaliśmy się wtedy do starostwa z prośbą, by przygotowało potrzebną w tym celu dokumentację, ale nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi -* mówi wójt Brudzewa.

I tak minęły cztery lata, a z roku na rok stan mostu na Kielbasce pogarszał się. Aż w roku 2013 kolejna kontrola wykazała,

że jeżeli most nie zostanie wyremontowany, to za chwilę trzeba będzie zamknąć przeprawę, bo grozi katastrofą budowlaną. W 2014 Zarząd Dróg Powiatowych warunkowo dopuścił most do użytku, ale tym razem wprowadzony został ruch wahadłowy pojazdów, by zmniejszyć jednostkowe obciążenie. Proponowano też ograniczenie tonażu pojazdów korzystających z mostu, do 3,5 ton. To jednak wyeliminowałoby autobusy dowożące dzieci do szkoły, więc na prośbę wójta Krasowskiego, zarządca mostu, a więc Zarząd Dróg Powiatowych w Turku, zrezygno-

wał z pomysłu. *-Zrujnowałoby to plan lekcyjny w całej gminie. Więcej, musielibyśmy dodatkowo płacić firmom odbierającym śmieci, bo jeździłyby okrężną drogą -* tłumaczy Krasowski.

Podczas sesji Rady Gminy Brudzew, starosta Mariusz Seńko obiecał, że w tym roku most zostanie wyremontowany. Wójt Krasowski podpowiadał, że od grudnia ubiegłego roku rów-

nież powiaty mogą starać się o dofinansowanie z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Starosta Seńko zapewniał, że powiat na pewno wniosek złoży, ale niezależnie od tego, czy będą dodatkowe pieniądze czy nie, zabezpieczy całość środków na tę inwestycję w tegorocznym budżecie powiatu. Koszt re-

montu miał wynieść 780 tysięcy złotych. Termin składania wniosków minął w piątek, 13 lutego. *-Papiery zostały wysłane kilka dni wcześniej. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że pięćdziesięcioprocentowa dotacja w kwocie około 340 tysięcy złotych zostanie przyznana -* zapewniał nas w piątek, 13 lutego, wicestarosta Ryszard Bartosik.

il, (ika)

## Zmiany w dekanatach

Diecezja wrocławska podała do publicznej wiadomości dekret biskupa wrocławskiego, dotyczący korekty administracyjnej diecezji, a konkretnie zmian granic dekanatów. W przypadku parafii powiatu tureckiego, do innych dekanatów trafią parafie w Janiszewie, Brudzewie, Kunach, Wyszynie i Miłkowicach.

Z dekretu biskupa wrocławskiego dowiadujemy się między innymi o zmianie granic dekanatu dobrskiego i rozwiązaniu dekanatów kolskiego I i kolskiego II, a powołanie w ich miejsce dekanatów kolskiego i kościeleckiego. Są to elementy zmian struktury innych dekanatów, wchodzącej w życie z dniem 1 marca 2015 roku. W sumie zmianami objętych zostało dziewięć dekanatów. Tak jak dotychczas, Ksiądz Biskup utrzymał podział diecezji na 33 dekanaty. Na stronie internetowej diecezji wrocławskiej poinformowano, że korekta granic dekanatów przeprowadzona została na prośbę księży. Ma ona na celu wsparcie i usprawnienie działań duszpasterskich prowadzonych w obrębie dekanatów.

Zgodnie z dekretem parafia św. Mikołaja Biskupa w Miłkowicach, będąca dotychczas w dekanacie warskim, przechodzi do dekanatu dobrskiego. W zamian do dekanatu warskiego przeniesiono parafię św. Katarzyny w Pęczniewie. Zmiana ta korzystniejsza będzie dla parafian z Miłkowic. Są mieszkańcami gminy Dobra i bardziej związani są z tym terenem niż gminą Warta. Ta zmiana była już dawno sugerowana i zapewne z satysfakcją zostanie przyjęta.

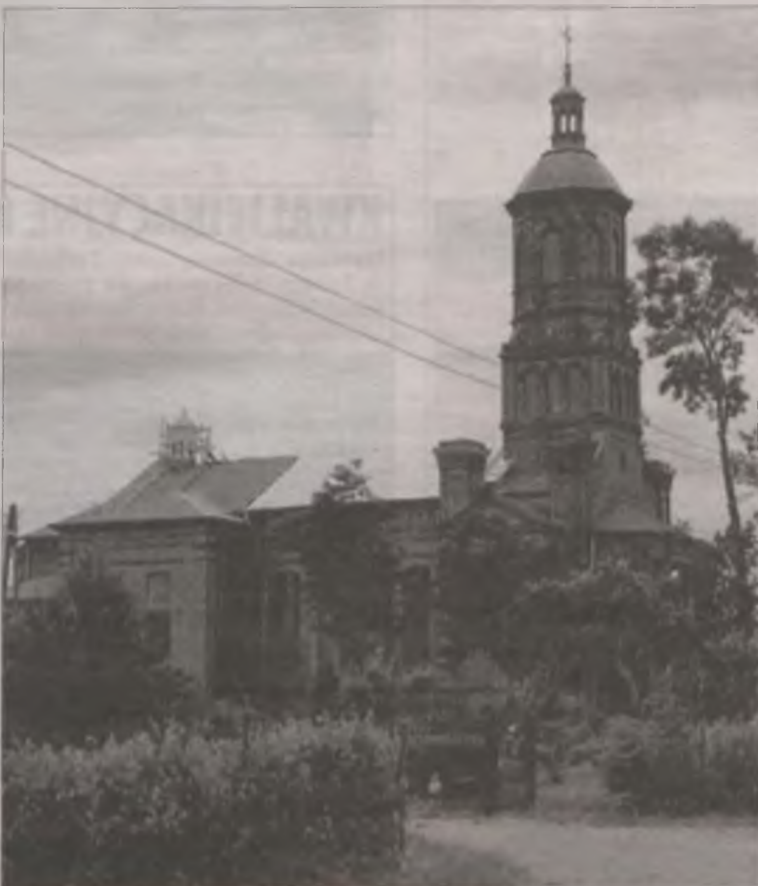
Utworzony został dekanat kościelecki, składający się z ośmiu parafii. Obejmuje swoim zasięgiem parafię dawnego dekanatu kolskiego I (poza parafiami miasta Koła i parafia Powiercie), w tym parafię św. Jadwigi w Ja-

niszew i parafię św. Mikołaja w Brudzewie. Do tego dekanatu wejdą też trzy parafie z dekanatu konińskiego I w tym: św. Józefa Robotnika w Kunach i Narodzenia NMP w Wyszynie. W Brudzewie nie są zachwyceni takim podziałem, ponieważ uważają, że powinien powstać dekanat brudzewski, a nie kościelecki.

### Dekanat dobrski

1. Narodzenia NMP w Dobrej

2. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Boleszczynie
3. św. Macieja Ap. w Głuchowie
4. Siedmiu Bolesci NMP w Kowalach Pańskich
5. św. Mikołaja Bp. w Miłkowicach
6. Nawiedzenia NMP w Psarach
7. św. Marka Ewangelisty w Siedlątkowie
8. Świętej Trójcy w Skęczniewie
9. św. Andrzeja Apostoła w Tokarach



Parafia Milkowice od pierwszego marca przenosi się z dekanatu warskiego do dobrskiego.

### Dekanat kościelecki

1. św. Andrzeja Apostoła w Kościelcu
2. św. Stanisława BM w Białkowie Kościelnym
3. św. Mikołaja w Brudzewie
4. Trójcy Świętej w Dobrowie
5. św. Jadwigi w Janiszewie

6. Niepokalanego Pojęcia NMP w Krzymowie
7. św. Józefa Robotnika w Kunach
8. Narodzenia NMP w Wyszynie.

art

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś.p.

**Wiesławy Olszak**

RODZINIE I BLISKIM

składamy wyrazy serdecznego współczucia

koleżanki i koledzy  
z Prawa i Sprawiedliwości w Turku

Z głębokim żalem  
przyjąłem wiadomość o śmierci

**Wiesławy Olszak**

Odeszła zasłużona działaczka  
NSZZ „Solidarność”,

Prawa i Sprawiedliwości,  
a nade wszystko żarliwa patriotka.

Rodzinie Zmarłej i Bliskim

wyrazy serdecznego współczucia

składa

Zbigniew Dolata  
Poseł na Sejm RP

W Kawęczynie i nie tylko...

# Wszystkie serca biją dla Kamili

Kamila Sobczak z Kawęczyna ma zaledwie 30 lat i za sobą już tak wiele. Kiedy w 2013 roku zapadła diagnoza – ziarnica złośliwa, zawałił się jej bezpieczny świat. A jeszcze kilka miesięcy wcześniej była taka szczęśliwa, urodziła drugie dziecko, synka. Nie było jednak czasu na rozczulanie się nad sobą – podjęła natychmiastową walkę z chorobą. W ubiegły piątek, 13 lutego, doświadczyła tego, co w takiej sytuacji jest najważniejsze – nie jest w tej walce sama.

Sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Kawęczynie nigdy jeszcze chyba nie gościła tak licznej publiczności. Mieszkańcy Kawęczyna i całej gminy, a także osoby spoza niej, przyjechały tu, by uczestniczyć w wyjątkowym wydarzeniu. Koncercie „Dobrych serc”, podczas którego zbierano pieniądze na wsparcie leczenia i rehabilitację młodej mieszkanki gminy – Kamili Sobczak. Na pomysł wpadła dyrektor szkoły, Arleta Biegańska. Jak przyznała zrodził się on w kościele, nie mogła więc nie podjąć się jego realizacji. Zwłaszcza, że Kamila, jak mówiła, jest jej uczennicą.

*Małe środowiska mają to do siebie, że tu wszyscy o sobie wszystko wiedzą. Może to takie mało światowe, ale ma jeden plus – jak potrzeba, to my się skrzyknijemy i sobie pomożemy. Wszystkie serca dzisiaj bijące, wszystkie te serca papierowe, lukrowane, ale i te żywe biją dla Kamili. I mocno w to wierzę, że jak wszystkie dobre uczucia będą skierowane w Twoją stronę, to dasz radę. A my razem z Tobą. Gramy dziś dla Ciebie, ale też dla nas samych, bo się cieszymy, że jest nas tu tak wielu. Bo wiemy, że w tym środowisku, jak komuś będzie źle, to znowu się skrzyknijemy i znowu pomożemy – mówiła, rozpoczynając koncert dyrektor Biegańska.*

Sukcesem okazała się nie tylko frekwencja na widowni, ale również fakt, że organizatorem udało się zgromadzić fantastycz-



Bohaterki wieczoru – Kamila Sobczak oraz dyrektor Arleta Biegańska.

ne grono wykonawców i dobrać pasujący na tę okazję repertuar. Co wbrew pozorom wcale nie jest takie łatwe. Na scenie zaprezentowali się jako pierwsi uczniowie kawęczynskiej szkoły. W tym na przykład Paweł Przybylak, również uczeń turkowskiej szkoły muzycznej, który zaprezentował swoje umiejętności gry na trąbce w utworze Gawot. Specjalnie na koncert przyjechały także Pauli-

na Tomczyk, do niedawna mieszkanka Kowali Pańskich, obecnie mieszkanka pięknego Wrocławia. Wystąpiła też Zuza Grędkiewicz z Gimnazjum nr 2 w Turku. Muzyka z poezją, to wyjątkowo naturalne połączenie, sprzyjające zazwyczaj jednej i drugiej formie artystycznej ekspresji. Tym razem wiersze mogliśmy usłyszeć w wykonaniu Lecha Lamenta, Marioli Jankowskiej a muzycznie

dopełnił ten duet – Jerzy Keller.

Nadzwyczajną niespodziankę przygotowali organizatorzy sympatykom muzyki poważnej. Tu, w Kawęczynie, mieli bowiem niebywałą okazję wysłuchać barokowego utworu na klawesyn. Nie był to Bach, ale nieznanego hiszpańskiego kompozytora, którego sonatę, z wielkim wdziękiem, wykonała Weronika Stałowska. Weronika z gminą związana jest przez mamę, stąd bowiem pochodzi, i ciocię, którą jest pani dyrektor Biegańska. Szkołę muzyczną kończyła w Słupcy, później zdecydowała się kształcić w Poznaniu, najpierw w szkole muzycznej ogólnokształcącej, a teraz w tamtejszej Akademii Muzycznej w klasie klawesynu. Kiedy wyjechała w ramach programu Erasmus do Strasburga, zdecydowała, że tam właśnie będzie się dalej kształcić muzycznie. W kwietniu tego roku czekają ją egzaminy wstępne do Akademii Muzycznej w Strasburgu. Weronika na zakończenie postanowiła jeszcze zagrać utwór Yanna Tiersena z filmu Amelia (Oczekiwanie innego lata popołudniu).

Nie mogło zabraknąć podziękowań dla wszystkich uczestników tego piątkowego wieczoru. Kamili trudno było ze wzruszenia powiedzieć cokolwiek więcej, niż dziękuję. *–Będzie dobrze –* mówiła tak samo poruszona Arleta Bie-

gańska, a publiczność na stojąco nagrodziła wszystkich brawami.

Dopiero chwilę później, kiedy opadły już emocje, bohaterka piątkowego koncertu opowiedziała nam o swojej sytuacji. *–Odkryłam na szyi guzek, co mnie zaniepokoiło, więc poszłam do mojej pani doktor. Antybiotyki nie przyniosły rezultatu, więc wysłała mnie do chirurga, a ten pobrał wycinek do badania. Po dwóch tygodniach przyszła diagnoza – ziarnica złośliwa... I tak miałam szczęście, bo nowotwór wykryto w pierwszym stadium – opowiadała Kamila. –Jestem w trakcie chemioterapii, początkowo trafiłam do szpitala w Koninie. Lekarze z Warszawskiego Centrum Onkologicznego stwierdzili, że w Koninie podano mi za małą dawkę chemii, potraktowano mnie według obowiązujących procedur... i dostałam tylko dwa cykle. To nie wystarczyło, jestem więc po nawrocie choroby...*

Leczenie finansuje NFZ, ale przecież Kamila nie pracuje, a dojazdy do Warszawy są kosztowne. *–Cieszę się, że mąż pracuje, pomaga nam mama za co jestem jej niezmiernie wdzięczna.*

Kamila nie ma szans na rentę, bo nie zdążyła w swoim młodym, dorosłym życiu przepracować koniecznych lat. Dostaje tylko zasiłek 153 złote z pomocy społecznej i zasiłek rodzinny na dwoje dzieci.

lka



Na scenie zaprezentowali się uczniowie szkoły a także goście.



Weronika Stałowska z kolei wykonała utwór hiszpańskiego kompozytora epoki haroku na klawesyn.



Zuzanna Grędkiewicz w piosence „Derniere danse”.



A Paulina Tomczyk w utworze zatytułowanym Dłoń.



Sala gimnastyczna wypełniła się ludźmi o wielkich sercach.

**Dietożercy, radni na wacikach oraz apanaże włodarzy, czyli**

# Komu lepiej, komu gorzej żyje się „na samorząd”

Obecna kadencja gminnych i miejskich rad zaczęła się w grudniu ubiegłego roku. Od tego czasu minęły ponad dwa miesiące, w trakcie których w większości samorządów pochylono się już nad dietami, jakie otrzymują za swoją pracę radni. Nowe zarobki ustalono też włodarzom, którzy dopiero zaczęli swoje rządy, niektórym „starym wyjadaczom” przyznano też podwyżki. Prym w tej zarobkowej materii od lat wiedzie włodarz gminy Przykona, podwyżkę otrzymał też burmistrz Tuliszkowa, swoich kolegów dogania wójt Władysławowa. Pieniądze za pracę w radach też bardzo się różnią – w zależności od gminy i stanowiska – największe odbierają przewodniczący rad w Turku, Przykonie i Władysławowie.

Po niedawnych informacjach o podwyżkach wynagrodzeń w niektórych radach powiatu tureckiego, pojawiły się komentarze, że funkcja radnego powinna być społeczna, czytaj bez wynagrodzenia, czyli diety. Wtedy akces do gminnych i miejskich rad zgłaszałyby tylko ludzie z konkretnymi planami, chcący mieć wpływ na otaczające ich podwórko. Bo czymże według ustawodawcy ma być dieta? Jedyne rekompensatą za utracone zarobki wynikające z pełnienia mandatu. Tyle w kwestii utopijnych marzeń... Bowiem w wielu przypadkach diety radnych absolutnie nie przypominają „rekompensat”, a raczej drugie pensje, są znaczącym zastrzykiem dla domowych budżetów.

Postanowiliśmy sprawdzić jak dużym. Pod lupę wzięliśmy uchwały dotyczące „rekompensat” radnych i zarobków wójtów lub burmistrzów wszystkich ośmiu gmin powiatu tureckiego i miasta Turek. Przy okazji sprawdziliśmy też jak wyglądają tegoroczne budżety – ich dochody bieżące i zaplanowane wydatki majątkowe, co ma pokazać jak wygląda sytuacja danej gminy, czy ma pieniądze i jak je wykorzystuje, czy inwestuje czy tylko przejada...

## **Miasto Turek – najlepsze diety**

**I mniejsza pensja burmistrza**  
Na początek miasto Turek. Romuald Antosik otrzymał od radnych pensję niższą niż jego poprzednik Zdzisław Czapla. Nowy burmistrz zarabia miesięcznie 10.484 zł (brutto), na co składa się: wynagrodzenie zasadnicze – 5400 zł, dodatek funkcyjny – 2000 zł, dodatek za wieloletnią pracę (16 proc. wysokości miesięcznej

go wynagrodzenia zasadniczego) – 864 zł oraz dodatek specjalny (30 proc. łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) – 2220 zł. Kwota na kwitku, wcale nie taka mała, nie daje mu jednak pierwszeństwa w stawce. Bo choć kieruje największym samorządem, zamieszkanym przez największą liczbę osób, z budżetem większym kilkakrotnie od pozostałych gmin, wynagrodzeniem przebija go wójt gminy Przykona. (W poprzedniej kadencji, to burmistrz Turku, którym był Zdzisław Czapla wiódł prym wśród najlepiej wynagradzanych włodarzy w powiecie T. Choć jego pensja była niewiele większa od tej wójtowskiej).

Najdrożsi w utrzymaniu spośród wszystkich samorządów są właśnie turkowscy rajcy. Otrzymują co miesiąc „diety - wypłatę” w zależności od pełnionych funkcji. I tak: przewodniczący rady ma 1985 zł, szefowie komisji stałych po 1720 zł a ich zastępcy - 1455 zł. Szeregowi radni dostają po 1058 zł.

Pod względem inwestycji, finanse miasta nie wyglądają aż tak optymistycznie chyba jak diety. Tegoroczny budżet zakłada dochody bieżące na poziomie 84 mln 363 tys.967 zł, przy czym na wydatki majątkowe zostało przeznaczonych 6 mln 286 tys.519 zł, to niecałe 7,5 proc. całości.

## **Przykona: w czas dobrobytu jeszcze należy korzystać**

Wśród gmin powiatu prym wiedzie bogata Przykona. Tam zarówno wójt Mirosław Broniszewski, jak i radni odbierają chyba zadowolające „wynagrodzenia” i rekompensaty. Choć to

wójtowe nie zmieniło się od 2008 roku i tak jest najwyższe spośród wszystkich okolicznych! Włodarz kasuje co miesiąc 12.100 zł, a w tym: wynagrodzenie zasadnicze – 5900 zł, dodatek funkcyjny – 1900 zł, dodatek specjalny (40 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) – 3120 zł i dodatek za wysługę lat – 1180 zł.

Diety dla radnych także od lat są na tym samym poziomie, ostatnio pochylano się na nimi w listopadzie 2006 r. Ustalono wtedy, że za udział w pracach rady miesięczna dieta dla przewodniczącego rady, to 1324,80 zł, jego zastępcy a także przewodniczących komisji dostają po 715,40 zł, pozostali radni po 662,40 zł.

Przykonowego bogactwa nie widać już tak bardzo, gdy przyjrzeć się dochodom i wydatkom na 2015 rok. W budżecie zapisano bowiem 24 mln 547 tys. 919 zł dochodów bieżących (w tym wpływy z kopalni i okołokopalniane, to aż około 10 mln zł, jasno z tego widać, że już za dwa lata budżet Przykony może wyglądać, jak budżet takiego Kawęczyna). Gmina wyda na inwestycje „tylko” 1 mln 926 tys.518 zł, czyli niecałe 8 proc.

## **Władysławów: żyje się dobrze, przynajmniej nielicznym**

Bardzo podobnie jak przykońscy radni, „zarabiają” też zasiadający w Radzie Gminy Władysławów. Po niedawnej podwyżce, kasa urzędu wypłaci co miesiąc: przewodniczącej rady - 1324,84 zł, jej zastępcom po 927,39 zł, przewodniczącym komisji stałych po 662,42 zł i wiceprzewodniczącym komisji stałych po 596,18 zł. Szeregowi radni otrzymają po 529 zł. Wójt Krzysztof Zajac ze swoją

pensją znalazł się na czwartym miejscu stawki (po włodarzach Przykony, miasta Turku i Tuliszkowa). Teraz za pracę otrzyma co miesiąc 9822,50 zł – na co składa się: pensja zasadnicza – 4900 zł, dodatek funkcyjny – 1650 zł, dodatek specjalny – 2292,50 i dodatek stażowy – 980 zł.

Tegoroczny budżet gminy, jak ocenił go jeden z radnych jest niestety konsumpcyjny, a nie inwestycyjny – dochody bieżące mają wynieść bowiem 23mln 843 tys.560 zł, przy czym wydatki majątkowe to 1mln 438tys.596 zł, co stanowi 6,3 proc. Ale co tam, we Władysławowie żyje się dobrze, przynajmniej nielicznym.

## **Tuliszków: droższy burmistrz, nieco tańsi radni**

Wspomniany chwilę wcześniej burmistrz Tuliszkowa, Grzegorz Ciesielski także jest w czołówce najlepiej zarabiających. Podwyżkę dla niego rada zatwierdziła 22 grudnia 2014 roku (a więc tuż po wyborach), od tego roku zarabia więc miesięcznie w sumie 10.430 zł. Składają się na to: wynagrodzenie zasadnicze – 5900 zł, dodatek funkcyjny – 1500 zł, dodatek za wieloletnią pracę (20 proc. wynagrodzenia) – 1180 zł oraz dodatek specjalny – 1850 zł.

Znacznie „tańsi” od burmistrza i „tańsi” niż koledzy w poprzednich gminach są tuliszkowscy radni. Za udział w pracach Rady Miasta i Gminy Tuliszków otrzymują miesięczną dietę: dla przewodniczącego rady wynosi ona 1150 zł, dla wiceprzewodniczących rady po 550 zł, podobnie dla przewodniczących komisji rady po 550 zł oraz dla „zwykłych” radnych po 450 zł. W uchwale jest też zapis o dodatkowej kwocie 60 zł, każdorazowo, za udział w po-

siedzeniach komisji dla radnych będących ich członkami. Można chyba przyjąć, że przed każdą sesją odbywa się przynajmniej jedno spotkanie komisji, tak więc do tych kwot podstawowych należy doliczyć przynajmniej po 60 zł. W przypadku zwykłego, szeregowego radnego miesięczna dieta wyniesie co najmniej 510 zł.

W tym roku w budżecie Tuliszkowa zapisano dochody bieżące na poziomie 30 mln 276 tys. 342,37 zł, przy czym wydatki majątkowe mają wynieść 2 mln 566 tys. 922 zł, co stanowi 8,5 proc. całości budżetu.

## **Malanów: konieczna racjonalność w domu i zagrodzie**

W Malanowie od początku kadencji na fotelu włodarza zasiada nowy wójt, Sławomir Prentczyński. Otrzymał on więc także zupełnie nową pensję. Odbiera miesięcznie 8980 zł, w czym jest: wynagrodzenie zasadnicze – 4600 zł, dodatek funkcyjny – 1600 zł, dodatek specjalny (30 proc. zasadniczego i funkcyjnego) – 1860 zł oraz dodatek za wieloletnią pracę – 920 zł.

W przypadku malanowskich radnych kwestia diet wygląda trochę inaczej niż w większości gmin powiatu tureckiego. Ci bowiem wynagradzani są nie ryczałtem, a za udział w sesji. Od marca 2013 roku dieta dla radnego wynosi w gminie Malanów 161 zł, dodatkowo za pracę w komisjach radni otrzymują - przewodniczący komisji po 207 zł i członkowie po 138 zł za każde posiedzenie. Średnio więc przyjmując jedną sesję i dwie komisje w miesiącu – 437 zł może zgarnąć „zwykły” radny, przewodniczący komisji – 575 zł.

Ryczałtem jest objęty przewod-



Mirosław Broniszewski – 12.100 zł



Mariusz Seńko - 12.000 zł



Romuald Antosik – 10.484 zł



Grzegorz Ciesielski – 10.430 zł



Krzysztof Zajac – 9822,50 zł



# Przebiegiem "zbie"

niczący Rady Gminy Malanów i jego zastępca, otrzymują odpowiednio: 1150 zł i 550 zł miesięcznie.

Nie najgorzej, na oko, wygląda tegoroczny budżet - dochody bieżące to 21mln260tys. 343 zł, przy czym na wydatki majątkowe ma zostać przeznaczony 2 mln 545 tys. 714,09 zł, czyli 12 proc. (Większość z nich to rozpoczęte w ubiegłym roku inwestycje. Kolejny rok już teraz zapowiada się bardzo oszczędnie pod tym względem).

## Kawęczyn: wcale nie aż tak biednie, jakby się mogło na oko wydawać

Podobnie jak w gminie Malanów, także w Kawęczynie radni wynagradzani są za każdorazową obecność na sesji i spotkania komisji (poza przewodniczącymi i jego zastępcą). Szeregowy radca otrzymuje więc 180 zł za udział w posiedzeniu (liczba sesji w roku waha się od 11 do 14, komisji jest więcej, gdyż przynajmniej raz w miesiącu odbywa się wspólne posiedzenie, a do tego jeszcze w sprawie różnych problemów, raz lub dwa razy, spotykają się członkowie poszczególnych komisji), 195 zł wypłacane jest wiceprzewodniczącym komisji, przewodniczącym komisji ma 210 zł za sesję. Łatwo więc wyliczyć, że średnio każdy radny otrzymuje trzykrotną stawkę (jedna sesja, dwie komisje): „szeregowy” - 540 zł, wiceprzewodniczący komisji - 585 zł, przewodniczący komisji - 630 zł. Przewodniczący Rady Gminy zarabia ryczałtem miesięcznie 1110 zł, zastępca przewodniczącego 750 zł.

Wójt Jan Nowak pobiera co miesiąc wypłatę w wysokości 8966 zł na co składa się: wynagrodzenie zasadnicze - 4930 zł, dodatek funkcyjny - 1720 zł, dodatek specjalny - 1330 zł i dodatek stażowy - 986 zł.

Kawęczyn jest najuboższą gminą powiatu tureckiego, której budżet od lat nie przekracza 15 milionów złotych. W 2015 dochody bieżące mają zamknąć się kwotą 14 mln

Gmina	budżet		diety				
	Dochody bieżące	Wydatki majątkowe	Przewodniczący Rady Gminy/ Miejskiej (miesięcznie)	Wice przewodniczący Rady Gmin /Miejskiej (miesięcznie)	Przewodniczący komisji	Wice-przewodniczący komisji	radni
m.Turek	84.363.967 zł	6.286.519 zł	1 985,00 zł	1 852,00 zł	1 720,00 zł	1 455,00 zł	1 058,00 zł
g.Turek	24.050.047 zł	6.926.107 zł	1 000,00 zł	800,00 zł	600,00 zł	500,00 zł	500,00 zł
Tuliszków	30.276.342 zł	2.566.922 zł	1 150,00 zł	550,00 zł	550,00 zł	450,00 zł	450,00 zł
Władysławów	23.843.560 zł	1.438.596 zł	1 324,84 zł	927,39 zł	662,42 zł	596,18 zł	529,00 zł
Brudzew	22.992.642 zł	2.331.118 zł	1 000,00 zł	600,00 zł	600,00 zł	400,00 zł	400,00 zł
Przykona	24.547.919 zł	1.926.518 zł	1 324,80 zł	715,40 zł	715,40 zł	662,40 zł	662,40 zł
Dobra	18.176.099 zł	3.062.987 zł	1 200,00 zł	630,00 zł	630,00 zł	420,00 zł	420,00 zł
Kawęczyn	14.656.108 zł	1.174.500 zł	1 110,00 zł	750,00 zł	210,00 zł (za udział w sesji)	195,00 zł (za udział w sesji)	180,00 zł (za udział w sesji)
Malanów	21.260.343 zł	2.545.714 zł	1 150,00 zł	550,00 zł	161,00 zł (za udział w sesji) oraz 207 zł (każdorazowo za udział w pracach komisji)	161,00 zł (za udział w sesji) oraz 138 zł (każdy z członków komisji, każdorazowo za udział w pracach komisji)	161,00 zł (za udział w sesji)
Powiat			2 200,00 zł	1 900,00 zł	1 600,00 zł	1300 zł (tyle samo ma sekretarz Komisji Rewizyjnej)	1 100,00 zł

656tys. 108 zł, przy czym na wydatki majątkowe gmina przeznaczyła 1mln 174 tys. 500 zł (to 8 proc.).

## Gmina Turek: na razie oszczędne bogactwo

Wójt gminy Turek ze swoimi zarobkami plasuje się w dolnej części stawki. Karol Mikołajczyk otrzymuje wynagrodzenie miesięczne w wysokości 8900 zł, na co składają się: wynagrodzenie zasadnicze - 4900 zł, dodatek funkcyjny - 1700 zł, dodatek specjalny (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) - 1320 zł i dodatek za wieloletnią pracę (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego) - 980 zł. Diety radnych nie zmieniły się w gminie od 2007 roku, przewodniczący rady otrzymuje 1000 zł miesięcznie, zastępca 800 zł, przewodniczący komisji po 600 zł, dla pozostałych radnych dieta wynosi 500 złotych.

Gmina Turek bije jednak w 2015 rekordy inwestycyjne. Dzięki zadaniom przeniesionym z ubiegłego roku, ale też bieżącym, wydatki majątkowe oszacowano na 6mln 926 tys. 107 zł, co stanowi ponad 28 proc. dochodów bieżących budżetu - 24 mln 050tys. 047 zł.

## Brudzew: jak pan, taki kram, czyli dotąd bez rozpuszczenia

Od 2006 roku nie zmieniało się wynagrodzenie wójta Brudzewa. Cezary Krasowski otrzymuje łącznie 8380 zł, w tym: wynagrodzenie zasadnicze - 4500zł, dodatek specjalny - 1550 zł, dodatek funkcyjny - 1700 zł i za wysługę lat - 630 zł.

Gmina	Wójt/hurmistrz				
	Wynagrodzenie zasadnicze	Dodatek funkcyjny	Dodatek specjalny (procent z łącznego wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego)	Dodatek stażowy (procent od wynagrodzenia zasadniczego)	Razem
m.Turek	5400 zł	2000 zł	2220 zł (30 proc.)	864 zł (16 proc.)	10.484 zł
g.Turek	4900 zł	1700 zł	1320 zł (20 proc.)	980 zł (20 proc.)	8900 zł
Tuliszków	5900 zł	1500 zł	1850 zł (25 proc.)	1180 zł (20 proc.)	10.430 zł
Władysławów	4900 zł	1650 zł	2292 zł (35 proc.)	980 zł (20 proc.)	9822 zł
Brudzew	4500 zł	1550 zł	1700 zł	630 zł (14 proc.)	8380 zł
Przykona	5900 zł	1900 zł	3120 zł (40 proc.)	1180 zł (20 proc.)	12.100 zł
Dobra	4500 zł	1600 zł	1220 zł (20 proc.)	900 zł (20 proc.)	8220 zł
Kawęczyn	4930 zł	1720 zł	1330 zł (20 proc.)	986 zł (20 proc.)	8966 zł
Malanów	4600 zł	1600 zł	1860 zł (30 proc.)	920 zł (20 proc.)	8980 zł
Powiat	5800 zł	2000 zł	2730 zł (35 proc.)	870 zł (15 proc.)	12.000 zł

Diety brudzewskich radnych także nie należą do najwyższych. Od marca 2007 przewodniczący rady miesięcznie otrzymuje 1000 zł, wiceprzewodniczący 600 zł, podobnie przewodniczący komisji rady także po 600 zł, dla reszty radnych ustalono stawkę po 400 zł.

Tegoroczny budżet gminy Brudzew zakłada dochody bieżące w wysokości 22 mln 992tys. 642 zł, z czego na wydatki majątkowe pójdzie 2 mln 331tys. 118 zł - czyli 10 proc.

## Dobra: najtańszy burmistrz i rada w połowie stawki

I w końcu miasto i gmina Dobra, której burmistrz jest „najuboższym” włodarzem w powiecie. W 2008 roku Rada Miejska w Dobrej uchwaliła jego miesięczne wynagrodzenie i do tej pory nie zostało

ono zmienione. Dlatego też Andrzej Piątkowski zarabia 8220 zł, na co składa się: wynagrodzenie zasadnicze - 4500 zł, dodatek funkcyjny - 1600 zł, dodatek specjalny (20 proc. kwoty wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego) - 1220 zł i dodatek za wieloletnią pracę (20 proc. wynagrodzenia zasadniczego) - 900 zł.

Zarobki radnych z Dobrej ustawią ich mniej więcej w środku stawki - za udział w pracach Rady Miejskiej i jej komisjach miesięczna dieta dla przewodniczącego wynosi 1200 zł, dla wiceprzewodniczącego oraz przewodniczących stałych komisji 630 zł, dla pozostałych radnych po 420 zł.

Gmina Dobra w tym roku z budżetu wyda na zadania majątkowe 3mln 62 tys. 987 zł czyli prawie 17 proc. przy dochodach bieżących w wysokości 18mln 176tys. 099 zł.

## Na koniec jeszcze powiat

Krezusem na tle gmin powiatu jest... Rada Powiatu. Tam za udział w sesjach przewodniczący otrzymuje miesięczną dietę w wysokości 2200 zł, wiceprzewodniczący 1900 zł, przewodniczący stałych komisji po 1600 zł, wiceprzewodniczący stałych komisji i sekretarz Komisji Rewizyjnej po 1300 zł. Pozostali radni mają wypłacane po 1100 zł. Ponadto za udział w pracach Rady Powiatu co miesiąc pieniądze otrzymują też członkowie zarządu - każdy po 2000 zł. Starosta Mariusz Seńko zarabia 12 tys. zł, na co składają się: płaca zasadnicza - 5800 zł, dodatek funkcyjny - 2000 zł oraz dodatek specjalny - 2730 zł.

Olga Boksa

(wszystkie podane kwoty brutto)



Sławomir Prentczyński - 8980 zł



Jan Nowak - 8966 zł



Karol Mikołajczyk - 8900 zł



Cezary Krasowski - 8380 zł



Andrzej Piątkowski - 8220 zł

Na czym polega racjonalizacja kosztów we Władysławowie

# Diety i pensja wójta w górę, a biblioteki do likwidacji

W ubiegłym roku z Gminnej Biblioteki Publicznej we Władysławowie wypożyczono ponad 14 tysięcy książek, ma ona 1328 czytelników, w tym 278 w filii w Wyszyńcu i 144 w Kunach. Jak przekonuje dyrektor placówki Izabela Rychter, mimo najmniejszych w całym powiecie nakładów na zakup książkowych nowości, wskaźnik odwiedzin w placówkach jest najwyższy wśród okolicznych gmin. Jej argumenty trafiły jednak w próżnię. Decydująca większość radnych gminy Władysławów zachłysnęła się władzą. Do tego stopnia, że wydaje im się, iż mogą wszystko! Podczas ostatniej sesji przegłosowali zamiar likwidacji obu bibliotecznych filii, których utrzymanie kosztuje rocznie tyle ile niedawno radni dołożyli sobie do diet. Wniosek jest prosty – oszczędzać trzeba wszędzie, byle nie na nas!

Choć nie ma jeszcze danych za rok 2014, to według informacji z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku, która jest organem nadzornym nad gminnymi placówkami, w 2013 władysławowska Biblioteka Publiczna odwiedziła statystycznie 16 na 100 mieszkańców gminy.

**Członkowie komisji oświaty, raczej mało oświeceni**

– Tak wylicza się wskaźnik osób korzystających z bibliotek w stosunku do ogółu mieszkańców. Na tle innych placówek powiatu wskaźnik mamy bardzo dobry, właściwie najlepszy w całym powiecie, nawet większy niż miała Miejska i Powiatowa Biblioteka w Turku. Jeśli zaś chodzi o wypożyczenia, jesteśmy mniej więcej w połowie. Za to w kwestii zakupu książek jesteśmy na samym końcu. Od lat utrzymuje się to na tym samym poziomie – wyjaśniała Izabela Rychter, dyrektor Biblioteki Publicznej we Władysławowie, podczas minionej sesji rady gminy.

Wywołano ją do tablicy, gdyż członkowie komisji oświaty podpisali się pod wnioskiem o zamiarze likwidacji filii bibliotecznych w Wyszyńcu i Kunach. Po to zwołano sesję nadzwyczajną. – Przedmiotem sesji nadzwyczajnej są sprawy pilne, które nie mogą być zatłwione w trybie sesji zwykłej. Czy likwidacja punktów oświatowych to jest sprawa tak pilna, że musi być zatłwiona w ten sposób – bez sołtysów, bez komisji? – dopytywał Józef Szustakowski, bo przy stole sołtysów, którzy zazwyczaj niezwykle licznie i aktywnie uczestniczą w obradach, w miniony czwartek było pusto. – To kontynuacja wniosku, który zgłosiłem na poprzedniej sesji. Czas legislacyjny jest nieuchronny i musimy zdążyć jeśli chcemy podjąć działania – wyjaśniał Romuald Miling, szef komisji oświaty.

**Oszczędności jakiejś będą, czyli rocznie do budżetu wpadnie całe... 7 tysięcy?**

Na pierwszy ogień poszła filia w Kunach, której likwidację, przypomnijmy wójt proponował już w ubiegłym roku, ale z powodów proceduralnych uchwałę rady odrzucił wojewoda.

Teraz radzie zaproponowano zamiar likwidacji, by za chwilę podać tę informację do publicznej wiadomości, przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami czy też wystąpić o opinię w tej sprawie do jednostki sprawującej nadzór merytoryczny (ale nie jak błędnie



Izabela Rychter, dyrektor Gminnej Biblioteki we Władysławowie jest przeciwna likwidacji filii, jednak jej argumenty nie trafiły do radnych

zapisano w projekcie uchwały - Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku, bo taka już nie istnieje, a do turkowskiej Powiatowej Biblioteki Publicznej). W uzasadnieniu pomysłodawcy zapewniali, że „dotychczasowi czytelnicy będący uczniami Szkoły Podstawowej w Kunach nie zostaną pozbawieni dostępu do niej, ponieważ pozycje książkowe zostaną włączone do zasobów biblioteki szkolnej”. Problemem są jednak nie uczniowie, ale osoby dorosłe czy absolwenci, którzy ze swoich szkół wracają po południu. (Warto tu dodać, że szkolna biblioteka jest czynna 3 (słownie: trzy!!!) godziny w tygodniu i jest TYLKO dla uczniów. Oczywiście po książkę dorośli mogą zawsze pojechać do Władysławowa czy nawet Konina!). Jako powód likwidacji podano „racjonalizację kosztów”. Błyskawicznie nasunęło się więc pytanie, jakie to wielkie oszczędności uda się zgromadzić zamykając bibliotekę w Kunach? Po kilkukrotnych prośbach o konkrety, bez ściemniania a’la wiceprzewodniczący Czaja, że „oszczędności jakiejś będą”, okazało się, że filia dzięki uprzejmości dyrektora SP w Kunach nie generuje kosztów budynku, a jedynym wydatkiem na nią jest jedna czwarta etatu dla pracującej tam nauczycielki - 577 zł brutto miesięcznie (402 zł „na rękę”). Łątwo wyliczyć, że w ten sposób uda się gminie zaoszczędzić niecałe 7 tysięcy złotych rocznie!

Pośród rządzącej Władysławowem większości, radny Hieronim Darul, mieszkaniec Kun, mógł

pozwolić sobie na wyłamanie się z „dyscypliny” podczas głosowania. Dziesięcioma „za”, przy 3 „przeciw” i 2 głosach wstrzymujących zatwierdzono zamiar likwidacji filii w Kunach. Podobnych oporów przed podniesieniem ręki Hieronim Darul nie miał już przy głosowaniu nad drugą propozycją – likwidacją filii w Wyszyńcu. Tam sytuacja wygląda już trochę inaczej, bo biblioteka nie mieści się w budynku szkoły, ale obok, uzasadnienie uchwały było jednak takie samo - racjonalizacja kosztów. Podobnie pomyślano też o uczniach Szkoły Podstawowej w Wyszyńcu, zupełnie nie wspominając o dorosłych czytelnikach.

**Wójt „cicho sza”, a radni, jak mało rozgarnięci, nlech biorą to na siebie**

Całej dyskusji, zupełnie biernie i ze stoickim spokojem szachisty, przyglądał się wójt Krzysztof Zajac. – Po raz pierwszy od jakiegoś czasu nie wiemy czy to wójtowi zależy na tej likwidacji, czy pani skarbnik? Nikt z nich nie zabiera głosu, a my zamieniamy się w organ wykonawczy! – w pewnej chwili zauważył Józef Szustakowski. Przypominając jednocześnie radnym, że nie oni są po to, by podejmować takie inicjatywy, a wręcz przeciwnie, by

bronić gminy „przed pazernym organem jakim jest organ wykonawczy”. – Wójt siedzi i cicho sza. A za tydzień lub dwa okaże się, że to rada polikwidowała te biblioteki, a „ja nie chciałem!” – mówił Szustakowski, uświadamiając niektórym, że projekty uchwał przygotowuje też że pewne rzeczy radni, chcąc nie chcąc, zapisują na własny rachunek.

**W dobie kryzysu i bibliotekarka może zostać sprzątaczką!**

Sens zlikwidowania filii w Wyszyńcu, próbował tłumaczyć, choć pokrętnie, szef komisji oświaty, Romuald Miling. – To jedynie projekt. Aby wszcząć jakąkolwiek procedurę, która zakończy się decyzją ostateczną – zlikwidujemy albo utrzymamy – należy go teraz przyjąć. Dajmy możliwość wypowiedzenia się mieszkańcom, organom, które nadzorują bibliotekę. Później podejmiemy decyzję – mówił i wyjaśniał, że jako lokalny patriota nade wszystko stawia interesy społeczne, a zwłaszcza małych dzieci. Okazuje się, że zamysłem Milinga jest stworzenie w budynku, gdzie teraz funkcjonuje biblioteka, pomieszczeń szkolnych, między innymi świetlicy...

– Ta procedura będzie docelowa, by pomóc pani dyrektor rozwiązać problemy szkoły. Jest adaptowany budynek po poczcie i ośrodku zdrowia, w sąsiedztwie szkoły. Jest to możliwe do zaadaptowania przy pomocy środków z zewnątrz, będzie na to ponad 250 tys. zł! – zapewniał. Jednocześnie mówił też o „przeniesieniu” biblioteki do budynku szkoły i propozycji „nie do odrzucenia”, jaką dostała pracownica Publicznej Biblioteki w Wyszyńcu. Zamiast bowiem tak jak teraz pracować na 3/4 etatu, może mieć cały etat – 1/4 w bibliotece i 3/4 jako sprzątaczką. Problem jest tylko jeden – stan zdrowia nie pozwala kobiecie cieszyć się tym „dobrodziejstwem”. – W dobie trudnej sytuacji na rynku pracy, ja bym się nie wahał tylko przyjąć propozycję, którą wójt złożył pracownicy biblioteki gminnej! – oceniał Romuald Miling – dodajmy do niedawna komendant, a nie sprzątaczkę, w „publicznej” instytucji, jaką jest policja.

**Mieszkańcy Władysławowa: lepiej nie czytajcie, łatwiej będzie wami rządzić!**

Nad faktem czy przenieść czy zlikwidować, i czy w ogóle warto, nie rozważano zbyt długo. Jak to trafnie nazwał Józef Szustakowski, huraganowi decyzji władysławowskich rajców nic nie było w stanie przeszkodzić. Znów 10 głosami „za”, przy 2 „przeciw” i 3 wstrzymujących zatwierdzono zamiar likwidacji.

Jeśli więc wszystko pójdzie zgodnie z planem większości, za pół roku znikną dwie filie Gminnej Biblioteki Publicznej, co wzbogaci budżet o, jak wyliczono na szybko, około 32 tys. złotych rocznie!

Zabrać ludziom możliwość bliskiego dostępu do literatury, w zamian fundując sobie podwyżki, to faktycznie krok godny „menadżerów” dbających o gminne finanse! Tylko czy mieszkańcy gminy już zauważyli, że wybierali radnych, a wybrali „menadżerów”? **boxa**

W Brudzewie śmieci odbiera nadal PGKiM, ale

## Wzrosła stawka opłaty za śmieci

Mieszkańcy gminy Brudzew więcej zapłacą za śmieci. Stawka podstawowa wzrosnie z 6 zł do 7,10 za śmieci segregowane oraz z 13,90 do 15 zł na osobę na miesiąc za te niesegregowane. Od trzeciego dziecka i powyżej pięciu osób w rodzinie przewidziane są mniejsze opłaty.

Podczas ubiegłotygodniowej (9 lutego) nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Brudzew podwyższona została opłata za wywóz odpadów komunalnych. Z końcem ubiegłego roku wygasła umowa, jaką gmina zawarła w lipcu 2013 roku na odbiór odpadów komunalnych z turkowskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej. Do ogłoszonego pod koniec ubiegłego roku przetargu, przystąpiła jedna firma – również turkowski PGKiM. Jednak złożyła ona ofertę wyższą w porównaniu do tej

sprzed półtora roku. Zławsza, że tym razem okres świadczenia usług wyniesie 12 miesięcy, a nie jak wcześniej – 17. Za odbiór śmieci od 1 lutego tego roku do 31 stycznia 2016, gmina zapłacić będzie musiała turkowskiej komunalce 220.608 zł. Podczas, gdy umowa zawarta w 2013 r. na 17 miesięcy opiewała na sumę 273.296 zł.

To podstawowy powód podwyżki cen odbioru śmieci w gminie Brudzew. Od lutego miesięczna opłata za wywóz śmieci segregowanych wynosi 7 złotych

i 10 groszy od osoby, w przypadku nieruchomości, gdzie mieszkają od 1 do 5 osób, a 3 złote 10 groszy – od każdej kolejnej osoby. Z myślą o rodzinach wielodzietnych wprowadzono niższą stawkę - 3 złote 10 groszy od trzeciego dziecka do 18 roku życia. Jeżeli odpady komunalne nie są odbierane w sposób selektywny, wtedy opłata wynosi 15 złotych 10 groszy od każdej osoby zamieszkującej daną nieruchomość. Oznacza to, że w każdym przypadku kwota podniesiona została o 1,10 złotych. **il, ika**

# STUDNIÓWKA 2015

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich

Klasa IV IEO - Technikum informatyczne / Technikum systemów i urządzeń energetyki odnawialnej



Wychowawca klasy: Agnieszka Wróblewska

Od góry (od lewej): Łukasz Stefankiewicz, Patryk Piorkowski, Przemysław Bruś, Damian Woźniak, Patryk Wypiór, Maciej Joński, Łukasz Klimek, Igor Rymkiewicz, Łukasz Łukasik, Cyprian Mocny.  
Od dołu (od lewej): Dawid Winnicki, Rafał Matuszak, Anna Grzelak, Nikola Ogródowczyk, Marta Błaszczak, Dominika Jasiak, Nikola Kosecka, Przemysław Włodarczyk, Michał Aninowski.

# Umieją dzielić szczęściem

Dziesięć par małżeńskich z gminy Dobra obchodziło w ubiegłym roku pięćdziesiątą rocznicę wspólnego małżeńskiego życia. Z tej okazji w tegorocznym karnawale władze gminy przy współudziale kościoła, przygotowały dla nich uroczystość. Była msza święta w intencji jubilatów, odznaczenia, kwiaty i okolicznościowy obiad w poddobrskim lokalu gastronomicznym.

Uroczystość jubileuszowa par małżeńskich z pięćdziesięcioletnim stażem, rozpoczęła się od Mszy świętej w dobrskim kościele parafialnym. Nabożeństwo pod przewodnictwem ks. prałata Zygmunta Chromińskiego koncelebrowali: ks. Grzegorz Wawrzyński – proboszcz parafii Piekary i ks. Paweł Okoński – proboszcz

Urzędu Stanu Cywilnego i przedstawiła pozostałych przybyłych. Oprócz trzech proboszczów był jeszcze ks. Szymon Lewandowski - dobrski wikariusz, Andrzej Piątkowski - burmistrz gminy Dobra, Janusz Nowakowski - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, Jacek Gajewski - zastępca burmistrza, Beata Kmiec - skarbnik gminy i Stani-



Kazimiera i Bolesław z Młynów Piekarskich.



Zofia i Jan Wypiór z Mikulic.



Czesława i Marian Buczek z Czystego.



Helena i Mieczysław Kardyńscy z Mikulic.



Kazimiera i Lucjan Kuszczyńscy z Dobrej.



Jadwiga i Lech

parafii Miłkowie. Ten ostatni wygłosił okolicznościową homilię, w której przywołał szereg pięknych przykładów miłości małżeńskiej.

#### Życzenia od władz

Po mszy udano się do jednego z poddobrskich lokali. Dotarło siedem z dziewięciu par, które zadeklarowały przybycie oraz pani Młotkiewicz bez męża, który był niedysponowany. Powitała ich Barbara Stasiak - zastępca kierownika

sław Stasiak - sekretarz gminy.

Burmistrz powiedział, że taka uroczystość to dla niego coś więcej niż zaszczyt i radość. - *Posiedliście - mówił zwracając się do jubilatów - umiejętność dzielenia się szczęściem. Jesteście wzorem dla dzieci i społeczności lokalnej.* Złożył jubilatom życzenia od władz samorządowych gminy. Barbara Stasiak przypomniała, że jubilaci przysięgali sobie miłość i wierność małżeńską w 1964 roku. Poinfor-

mowała też, że jeden z jubilatów pan Lucjan Kuszczyński, był przez trzynaście lat kierownikiem dobrskiego Urzędu Stanu Cywilnego. W tym czasie udzielił 717 ślubów. Pani Stasiak odczytała też list gratulacyjny podpisany przez burmistrza, który wręczono wszystkim parom.

#### Medale na złote gody

Burmistrz odznaczył złote pary medalami „Za długoletnie pożyci-



Teresa i Stanisław Kurczoba z Linnego.



Jadwiga i Tadeusz



Dla jubilatów wystąpili uczniowie Zespołu Szkół w Dobrej.

małżeńskie" nadanymi im przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Poszczególne pary wstępowały w związek:

Kazimiera i Bolesław z Młynów Piekarskich - 18 stycznia 1964 r. w USC Przykona,

Grażyna i Zenon Młotkiewicz ze Strachocic - 8 lutego 1964 r. w USC Dobra,

Zofia i Jan Wypiór z Mikulic - 4 kwietnia 1964 r. w USC Dobra,

Czesława i Marian Buczek z Czystego - 6 czerwca 1964 r. w USC Dobra,

Helena i Mieczysław Kardyńscy z Mikulic - 27 czerwca 1964 r. w USC Kowale Pańskie,

Kazimiera i Lucjan Kuszczyńscy z Dobrej - USC Dobra,

Jadwiga i Lech Zakolscy z Januszówki - 24 października 1964 r. w USC Dobra,

Teresa i Stanisław Kurczoba z Linnego - 16 grudnia 1964 r. w USC Dobra.

Państwo Krystyna i Stanisław Kosowscy z Potworowa, którzy nie przybyli na uroczystość, zawarli związek 2 maja 1964 r. w USC Tuliszków.

#### Występy i obiad

Dla jubilatów wystąpiły w programie słowno-muzycznym dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Dobrej, przygotowane przez panią



# Czy te liczby mogą kłamać?

Większość z nich jest dla nas zupełnie niezrozumiała. Nie wiemy, czy są prawdziwe ani też co dla nas oznaczają? Słyszymy, że produkt krajowy brutto (PKB) w Polsce rośnie. Ale jak to się przekłada na sytuację mojej rodziny? Co to znaczy, że inflacja jest minimalna? Czy wyższa płaca minimalna oznacza, że mogę oczekiwać podwyżki?

Dzisiaj postaramy się wyjaśnić, co oznacza większość tych danych i jaki mają one wpływ na nasze życie. Pamiętajmy, nawet jeśli liczby i wskaźniki są obiektywne, to osoby, które je wykorzystują, często mają w tym wyraźny interes. Czasem chodzi o to, by nas omamić, nabrać, wykorzystać, a czasem, by nas ochronić.

Oto przykład: w 2008 i 2009 roku ceny złota rosły i osiągały rekordowo wysoki poziom (ostatnio spadły). Informację wykorzystała firma Amber Gold do obietnic dużych zysków dla klientów, którzy chcieli ulokować pieniądze w złocie, a nie mieli ochoty kupować sztąbek i np. trzymać je w domu (w takim przypadku lepiej korzystać ze skrytki w banku). Dlatego za ich pieniądze złoto rzekomo kupowała firma, która okazała się piramidą finansową. Czy ponad 10 tysięcy osób dałoby się nabrać Amber Gold łącznie na ponad 600 milionów złotych, gdyby w tym czasie ceny złota spadały? Na pewno nie. Oszuści sprytnie wykorzystali prawdziwe dane o rosnących cenach złota, by na tej fali zaferować swoje niby-lokaty.

Teraz pozytywny przykład. Narodowy Bank Polski podaje wysokość obowiązujących w Polsce stóp procentowych, które są podstawą wyliczenia oprocentowania przez banki. Na tej podstawie można się zorientować, jaki będzie koszt kredytu bankowego i odróżnić poważne oferty kredytowe z banków lub SKOK-ów, czyli instytucji podlegających państwowemu nadzorowi, od ogłaszających się wszędzie firm pożyczkowych. Jeśli ktoś tego nie rozumie, łatwo wpada w pułapkę zastawioną przez firmy oferujące tzw. chwilówki. Ich koszt bywa kilkadziesiąt razy wyższy, niż nawet najdroższe kredyty bankowe. Obecnie maksymalne oprocentowanie kredytów lub pożyczek nie powinno być wyższe niż 12% (nie licząc dodatkowych opłat), jednak za chwilówki często płaci się tyle, a nawet więcej w skali tygodnia.

Kilka lat temu cała Europa odczuwała kryzys finansowy, tylko Polska pozostawała „zieloną wyspą”, bo nasz produkt krajowy brutto (PKB) rósł, podczas gdy innym krajom w Unii Europejskiej spadał. Czy ta informacja miała jakieś znaczenie dla przeciętnego mieszkańca małego miasteczka? Otóż miała. Odbiorca dowiadywał się, że polska gospodarka rozwija się pomimo kryzysu globalnego, zatem nie zaciśkał pasa, nie oszczędzał na jedzeniu i stylu życia, kupował telewizor albo samochód.



Codziennie poznajemy jakieś liczby, które mogą mieć wpływ na nasze życie. Podają je różne rządowe instytucje, urzędy gminy, pracodawca, banki, firmy ubezpieczeniowe, a nawet sprzedawcy

Zakupy wszystkich Polaków wpływają na wielkość popytu wewnętrznego kraju (na który składają się popyt konsumpcyjny i inwestycyjny). Im więcej wydajemy na zakupy, tym więcej zarabiają sprzedawcy i producenci, a gospodarka rośnie. Gdybyśmy w 2010 roku powstrzymali się z robieniem zakupów, jak reszta Europy, nasza zielona wyspa też pograżyłaby się w kryzysie.

Z liczbami wiążą się silne emocje. A emocjom ulegają wszyscy uczestnicy rynku, nawet międzynarodowe firmy, wielkie instytucje i rządy.

W ostatnich miesiącach na świecie znacząco spadły ceny ropy naftowej. Kilkudziesięcioprocentowe obniżki cen benzyny na stacji paliw nie przełożyły się za bardzo na poprawę naszego budżetu domowego. Nie zbiednieliśmy też za bardzo za moźni szejkowicie z krajów arabskich wydobywających naftę. Ale to samo zjawisko wstrząsnęło wielkim imperium – naszym wschodnim sąsiadem. Siła Rosji zbudowana jest na surowcach ener-

getycznych – ropy i gazie, które eksportuje poprzez wielkie firmy. Nagle przychody całej Rosji drastycznie spadły. Imperium dostało gospodarczej zadyszki, rubel znacząco stracił na wartości.

Polski eksport też ucierpiał w 2014 roku z powodu embarga, czyli zakazu sprzedaży europejskich, a więc także polskich produktów spożywczych do Rosji. Embargo wprowadziła Rosja jako ekonomiczne sankcje za polityczne poparcie dla Ukrainy pozostającej w stanie wojny z prorosyjskimi separatystami okupującymi częściowo dwa regiony na wschodzie tego kraju. Wartość rocznego, polskiego eksportu produktów spożywczych do Rosji w 2013 roku wynosiła 3,5 mld złotych, na tyle można by szacować straty polskich producentów. Ratuje ich większy popyt wewnętrzny (wszyscy jemy jabłka) oraz eksport do innych krajów. Straty są więc mniejsze, a część z nich zostanie wyrównana dopłatami z Unii Europejskiej.

Na osobistą sytuację pracowników przekładają się dane finansowe podawane przez firmy. Je-

śli duży zakład mięsny zmniejszył w ostatnich miesiącach sprzedaż, to najprawdopodobniej za chwilę zmniejszy też zatrudnienie, o ile już tego nie zrobił. Jeśli firma utrzymuje sprzedaż, ale zamiast zysku cały czas ma straty, to jest zagrożenie, że pewnego dnia może upaść, zwłaszcza kiedy nie ma własnego majątku, korzysta z wynajętych biur i sprzętu. A nawet jeśli ma zyski, ale tylko papierowe, bo odbiorcy zalegają jej z zapłatą całymi miesiącami, to też może upaść z powodu braku bieżącego dopływu gotówki, czyli utraty płynności.

Im lepiej znamy liczby i terminy ekonomiczne, tym trudniej będzie nas oszukać, nie damy się łatwo zmanipulować, nie ulegniemy pokusie szybkich zysków tam, gdzie to niemożliwe. A błędy w ocenie zjawisk ekonomicznych zdarzają się nawet szanowanym mediom i doświadczonym dziennikarzom. Tak właśnie w grudniu 2014 r. ośmieszyły się dwa duże amerykańskie tytuły prasowe, gdy opublikowały teksty o 17-latku z Nowego Jorku, który wraz z kolegami zarobił 72 miliony dolarów na tamtejszej giełdzie NYSE. I na dodatek operacje giełdowe wykonywał na długiej przerwie w liceum. W ciągu jednego dnia – dzięki mediom społecznościowym – historia o nastolatku, Midasie NYSE, dosłownie obiegła cały świat, a chłopcy otrzymali zaproszenie do CNBC i nawet kupili gamitury na tę okoliczność.

Zalamali się dopiero w budynku telewizji, gdy okazało się, że będą rozmawiać z dziennikarzami przez 20 minut. Odmówili udziału w programie, a następnie przyznali do wymyślenia całej historii. Co prawda założyli klub inwestora w szkole, ale wykonywali jedynie fikcyjne operacje na akcjach, bo nie mieli pieniędzy. I mimo że chłopcy osiągnęli bardzo dobre wyniki w zabawie w giełdę, to – jak wyliczyli analitycy i publicyści finansowi – musieliby przez lata uzyskiwać o 800% lepsze wyniki niż indeksy giełdowe, co nie udało się nigdy profesjonalnym inwestorom. Nastolatkowie chcieli się popisać i udało im się wprowadzić w błąd wiele osób, w tym redakcje szanowanych mediów i odbiorców mediów na całym świecie. Bajkowa opowieść o rzekomym sukcesie biznesowym chłopców z Nowego Jorku spodobała się czytelnikom, widzom i internautom w wielu krajach, bo – mimo braku racjonalności – dawała nadzieję na podobne osiągnięcia i wywołała gorące, emocjonalne reakcje.

Czy uwolnimy się od takich emocji przy myśleniu i rozmowach o gospodarce, giełdzie, inwestycjach, zyskach? Raczej nie, bo gospodarka to pieniądze, a pieniądze zawsze są emocjonujące. Tym bardziej dbajmy więc o to, by emocje były pozytywne i oparte o fakty. Ważna jest wiedza i znajomość faktów, a nie wiara w mity służące oszustwom.

## W naszym dodatku przeczytacie:

**F** Gra planszowa dla całej rodziny  
Minęło ćwierć wieku od odzyskania wolności przez Polskę. Przez cały 2014 rok z tej okazji odbywały się okolicznościowe uroczystości i konferencje. Jedni mówią, że przez te 25 lat osiągnęliśmy bardzo dużo: polska gospodarka rozwijała się szybciej niż innych europejskich krajów, Polacy się wzbogacili, w kraju kwitnie przedsiębiorczość, a większość młodzieży studiuje. Inni twierdzą, że mogło być lepiej: nastąpiło rozwarstwienie społeczne, bogaci są jeszcze bogatsi, a biedni – biedniejsi, polski przemysł, handel i usługi finansowe są w rękach zagranicznego kapitału, a państwo z roku na rok słabnie pod ciężarem rosnącego długu wewnętrznego.

**F** Pewne liczby, dane, wskaźniki dają nie tylko podstawowe obycie w sprawach gospodarczych, ale – bardzo często pozwalają uniknąć kłopotów. Poznaj najważniejsze z nich.

**F** Finanse przedsiębiorstwa powinni znać nie tylko jego zarządcy, ale też inwestorzy, kontrahenci a nawet pracownicy.

Aspirant Fortuna tradycyjnie przestrzega przed podejmowaniem nieprześlanych decyzji finansowych, które często prowadzą do poważnych kłopotów. Tym razem tropi piramidy sprzedażowe. Przeczytaj, zanim zostaniesz jednym z akwizytorów lub klientów.

**F** Tłumaczymy trudniejsze terminy ekonomiczne

**F** Nasza redakcja wspiera akcję społeczną „Nie daj się nabrać! Sprawdź, zanim podpiszesz!”, prowadzoną przez siedem instytucji publicznych: Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisję Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policję oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Piszemy jak sprawdzić rzeczywisty koszt pożyczek oferowanych przez różne firmy.

Krzyżówka ekonomiczna z nagrodami



GRA PLANSZOWA

## Czego nas nauczyło 25 lat wolnego rynku?

Minęło ćwierć wieku od odzyskania przez Polskę wolności. To dobra okazja, by przypomnieć wydarzenia ekonomiczne, które ukształtowały obecną polską gospodarkę, a które tak szybko zapominamy. Przygotowaliśmy dla Was grę planszową, dzięki której poruszając się do przodu odtworzycie wydarzenia, które w danym roku odgrywały bardzo istotną rolę, a dzięki regułom gry dokonacie oceny, czy te wydarzenia miały wpływ na Wasze życie. Sami zdecydujcie, o ile lat przesunąć pionki do przodu, czy też cofnąć lub zatrzymać na tym samym miejscu. Życzymy dobrej zabawy!

### 1988 Wolność gospodarcza

Zaczęła się w Polsce jeszcze przed 1989 roku, w chwili przyjęcia Ustawy o działalności gospodarczej, zwanej ustawą Wilczka, od nazwiska ówczesnego ministra przemysłu Mieczysława Wilczka. Ustawa oznaczała pełne przyzwolenie na otwieranie małych firm. Kto potrafił, zaczął produkować odzież, kosmetyki, pustaków, czegokolwiek. Inni wybierali handel – na ulicach pojawiały się rozstawiane stragany zwane „szczękami”. Większość Polaków pozostawała jednak na etatach, pomimo niskich zarobków a nawet niewypłacalności niektórych państwowych przedsiębiorstw zalegających z wypłatami.

Odzyskanie wolności było możliwe także dlatego, że system państwowej gospodarki okazał się kompletnie niewydolny. Polska wkroczyła na drogę demokracji z gigantycznym zadłużeniem zagranicznym, bezwartościowym złotym taniącym z dnia na dzień w stosunku do dolara (inflacja w 1989 roku wynosiła ponad 600% rocznie), przestarzałym przemysłem tracącym rynki zbytu, rozpaczliwie ubogim społeczeństwem i pustymi półkami w sklepach. Jednym słowem, kraj nasz był bankrutem.

### 1989 Częściowo wolne wybory

Wybory 4 czerwca 1989 roku i dopuszczenie do władzy opozycji demokratycznej dawały nadzieję społeczeństwu, ale gospodarka wymagała stabilizacji.

### 1990 Reforma Balcerowicza

Przyjęty pakiet reform, nazywany „planem Balcerowicza”, bo ówczesny wicepremier i minister finansów firmował go swoim nazwiskiem, to była terapia szokowa. Najważniejsze zmiany, które przywróciły stan równowagi, dotyczyły dyscypliny finansów publicznych i liberalizacji rynku. Polski złoty, pomimo ciągle wysokiej inflacji, nabierał powoli wartości. Kosztem reform był natomiast okresowy spadek PKB.

### 1991 Pierwsze afery, piramidy finansowe, afera Art-B

Oprocentowanie lokat bankowych przy wysokiej inflacji było jeszcze trzykrotne. System bankowy działał natomiast wolno, przy bardzo ograniczonym przepływie informacji pomiędzy jednostkami bankowymi. Wykorzystali to założyciele firmy Art-B, którzy wymyślili tzw. oscylator finansowy. Lokowali pieniądze w jednym banku, a w innym wypłacali te same środki korzystając z czeku, by po-

nownie ulokować je w innym banku. W ciągu jednego dnia można było kilkakrotnie założyć lokaty na te same pieniądze uzyskując wielokrotny zysk. Afera Art-B uderzyła w słaby wówczas system bankowy dając zarobić oszustom.

Afera Art-B była możliwa tylko w warunkach niedoinwestowanego i zacofanego technologicznie systemu bankowego, jaki mieliśmy na początku przemian. Oscylator działał jedynie przy braku obiegu informacji w czasie rzeczywistym pomiędzy oddziałami banków. Banki szybko wyciągnęły wnioski z tej lekcji. Dziś mamy w Polsce jeden z nowoczesniejszych systemów bankowych, z różnorodnością ofert.

### 1992 Prywatyzacja

Elementem urynkwienia gospodarki była prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, która najczęściej odbywała się w drodze sprzedaży fabryk inwestorom zagranicznym albo poprzez emisję akcji spółek Skarbu Państwa na giełdzie. Istniejąca od 1991 r. i ciągle jeszcze mała pod względem liczby spółek i wielkości obrotu warszawska Giełda Papierów Wartościowych, już w 1994 roku przyciągnęła pierwszych inwestorów, którzy podczas hossy, czyli wzrostu notowań zyskiwali nawet fortuny, ale podczas bessy, czyli spadku kursu – tracili.

### 1993 Podatki na nowo

Prawdziwą rewolucją było wprowadzenie nowych podatków osobistych i firmowych w kształcie nieznanym w poprzednim systemie. Od 1992 roku każdy, kto zarabia w Polsce odprowadza podatek od uzyskanego dochodu (PIT). Rok później wszedł w życie VAT, czyli podatek od towarów i usług, w wysokości 22%. Towarzyszyły temu akcje edukacyjne w mediach, by wszyscy dobrze zrozumieli, dlaczego płaci się podatki, ile się płaci i że należy sprawę traktować poważnie, bo jak nie, to konsekwencje są co najmniej przykre (karno-skarbowe).

### 1994 Debiut akcji Banku Śląskiego

Młody rynek kapitałowy czasem dawał zarobić więcej, niż można się było spodziewać. Akcje Banku Śląskiego w dniu debiutu uzyskały 13-krotne przebicie, jednak – jak się okazało – zarobili na tym głównie duzi inwestorzy, a zwykłe „nakręceni” ustawieni posiadacze preferencyjnych akcji pracowniczych. Drobnym inwestorzy nie mogli kupić tyle akcji, ile chcieli w ramach pierwotnej oferty publicznej. Cena akcji Banku Śląskiego zaraz po debiucie spadła i dopiero po 10 latach osiągnęła poziom z tego dnia.



Sama afera spopularyzowała natomiast inwestycje na rynku kapitałowym. Drobnicy zaczęli orientować się, że obrót akcjami może się bardziej opłacać, niż trzymanie pieniędzy w banku na lokacie.

### 1995 Denominacja

Program reform Balcerowicza po kilku latach przyniósł względną stabilizację złotego, dlatego w styczniu 1995 r. NBP mógł dokonać denominacji. Nowe banknoty miały tę samą wartość rynkową, z tą różnicą, że ich nominały zostały zmniejszone o cztery zera. Były też mniejsze od starych, bardziej nowoczesne, lepiej zabezpieczone. Wraz z denominacją zmieniliśmy portfele – na mniejsze.

### 1996 Program Powszechnej Prywatyzacji

Rozczarowanie rynkiem kapitałowym przyniosły dopiero kolejne lata, a zwłaszcza nieudany Program Powszechnej Prywatyzacji. Każdy Polak otrzymał świadectwa udziałowe, które czyniły go posiadaczem części prywatyzowanych zakładów. Niestety, okazało się, że giełda może być dobrym sposobem na zarabianie pieniędzy, ale na pewno nie jest to sposób dla każdego. Wytrwały inwestor zazwyczaj musi być wnikliwym analitykiem i bezwzględnie graczem wykorzystującym każdą okazję. Przeciwny posiadacz świadectwa udziałowego nic nie zyskał, chyba, że szybko odsprzedał je firmom, które skupowały świadectwa, by zwiększyć pakiety znajdujące się w rękach dużych inwestorów.

### 1999 Cztery reformy Buzka

Z czterech reform rządu Jerzego Buzka z 1999 r. najbardziej krytykowana do dziś jest reforma służby zdrowia, która wprowadziła wycenę usług medycznych i finansowanie ich na podstawie kontraktów. Do udanych należała natomiast reforma administracyjna kraju, która polegała na ograniczeniu liczby województw z 49 do 16 i na przywróceniu powiatów. Krytycy reformy samorządowej uważają, że doprowadziła ona przede wszystkim do niespotykanego wcześniej wzrostu administracji – liczba urzędników w nowym systemie jest rzeczywiście większa i ciągle rośnie. Ale też zadania samorządu terytorialnego są coraz większe, a odciążenie władzy centralnej od zarządzania szkołami, szpitalami, drogami przekłada się na lepszą efektywność wykozystania publicznych pieniędzy.

### 2000 Informatyzacja

W 2000 roku powstała strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Rok później Sejm uchwalił ustawę o dostępie do informacji publicznej oraz ustawę o podpisie elektronicznym. W 2014 r., jak podaje GUS, prawie 10

### 1997 Straty w górnictwie

Zbyt duże wydobycie węgla w stosunku do popytu krajowego i do możliwości eksportu, a także nadmierne zatrudnienie w kopalniach przyczyniło się do stale rosnących strat w górnictwie. W 1997 r. w niektórych kopalniach koszt wydobycia tony węgla wyniósł ponad 200 zł, a jego cena

rynkowa niewiele ponad 150 zł. Każda dodatkowa tona węgla przynosiła zatem stratę. Wysokie koszty były też spowodowane trudnymi warunkami geologicznymi, dużą głębokością złóż i ich niewielkimi rozmiarami, zagrożeniami tektonicznymi, pożarowymi, wodnymi i metanowymi w

szeregu polskich kopalń. Bez masowych zwolnień górników i ograniczenia produkcji do najbardziej rentownych zakładów polskie górnictwo nie miało szans na rynku. Problem restrukturyzacji górnictwa i ewentualnej likwidacji nierentownych kopalń wracał przez kolejne lata.

### 2002 Rekordowe bezrobocie

W 2002 i 2003 roku pracy nie miał co piąty Polak. Bezrobocie zaczęło rosnąć wraz ze spowolnieniem gospodarczym i wygasaniem zobowiązań zawartych w umowach prywatyzacyjnych z połowy lat 90-tych. Obligowały one firmy do utrzymania zatrudnienia na określonym poziomie. Gdy przestały obowiązywać, w przedsiębiorstwach nastąpiły masowe redukcje. Pod wpływem zwolnień, w 2002 i 2003 roku bezrobocie osiągnęło rekordowy poziom 20%.

Plansza do gry została umieszczona na stronach: F04-F05

dokończenia na str. F07





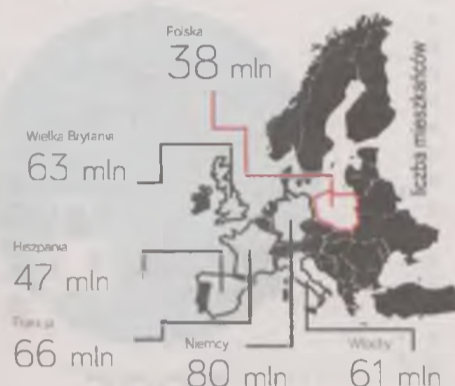
# Od makro do mikro, czyli liczby ważne dla każdego Polaka

**7 mld** ludność świata  
Najludniejsze państwa to Chiny (1,3 mld) i Indie (1,2 mld)



**507 mln** ludność całej Unii Europejskiej.

**38 mln** ludność Polski. Polska zajmuje 33 miejsce na świecie i 6 w Unii Europejskiej pod względem liczby ludności. Oznacza to, że jesteśmy liczącym się rynkiem zbytu i stosunkowo dużą gospodarką.



## Co nam mówi rosnący PKB?

Politycy często chwają się sukcesem polskiej gospodarki, która od początku przemian demokratycznych i uporania się z hiperinflacją rośnie z roku na rok. PKB rośnie u nas nawet w 2008 roku, kiedy gospodarka europejska pogrążona w kryzysie finansowym ztapata zadyszkę i wykazała spadek PKB. Na tle Europy byliśmy wówczas zieloną wyspą. Nasz kraj **od 20 lat** rozwija się w tempie średnio **4,4% rocznie**, co oznacza, że przez ten czas więcej niż podwoiliśmy nasz potencjał gospodarczy.

## Co to oznacza?

W najbliższych 20 latach nie mamy szans dogonić Niemiec czy Francji, ale moglibyśmy dorównać np. Włochom, gdyby nasza gospodarka rosła dwukrotnie szybciej, niż dotychczas. Nie jest to możliwe bez odważnych decyzji politycznych i zachęt np. dla większych inwestycji. Wzrost PKB to dobra wiadomość dla rządzących. Media chętnie posługują się metaforą zielonej wyspy, pisząc o dobrej kondycji gospodarczej Polski. Dla przeciętnego Polaka oznacza to stabilność w perspektywie kilku lat. W dłuższym okresie mamy szansę dogonić bogatsze kraje tylko wtedy, kiedy PKB będzie rość jeszcze szybciej. Gdyby wzrost PKB przyspieszył osiągając np. 5% w skali roku, to by oznaczało, że powstają nowe miejsca pracy, ożywitoby się budownictwo, a ludzie mieliby więcej pieniędzy na własne wydatki.

**832** miliardy złotych wg Ministerstwa Finansów wynosi dług publiczny sektora instytucji rządowych i samorządowych na koniec III kw. 2014 r. Po zmianach w OFE Komisja Europejska uznała, że dla Polski relacja długu publicznego do PKB w 2013 r. wynosiła 55,7% a w 2014 r. wyniesie poniżej 50%. Praktycznie każdy kraj posiada zadłużenie, czyli wartość jego bieżących zobowiązań znacznie przekracza sumę przychodów (uzyskiwanych głównie z podatków). W Unii Europejskiej rekordowy dług, powyżej 100% PKB, mają Grecja, Włochy, Portugalia, Irlandia, Cypr i Belgia.

**0,5%** inflacja bazowa w grudniu 2014 r. wyniosła 0,5%, natomiast za cały 2014 rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych (CPI), według GUS, wyniósł minus 1%. Inflacja to wzrost ogólnego poziomu cen wyrażany procentowo w ujęciu rocznym.

**831,10** zł brutto wynosi miesięczny podstawowy zasiłek dla bezrobotnych wypłacany przez pierwsze trzy miesiące i 652,60 zł w kolejnych miesiącach uprawniających do jego pobierania (dane ze stycznia 2015 r.).

**18% i 32%** stawki podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT)

Wyższy podatek dotyczy tylko osób, których roczne dochody przekroczyły 85 528 zł

**19%** stawka podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), którą płać firmy i organizacje prowadzące działalność gospodarczą.

**23%** podstawowa stawka podatku od towarów i usług (VAT) zawarta w cenie produktów. Niektóre towary objęte są stawką obniżoną do 8% lub jeszcze niższą stawką preferencyjną.

**525 mld** dolarów wynosi nominalnie produkt krajowy brutto (PKB) Polski,

co daje naszej gospodarce 23 miejsce na świecie. PKB to najogólniej wartość wszystkich dóbr usług wytworzonych na terenie danego kraju w ciągu roku. Ze względu na wahania kursowe, poziom inflacji i zawikłość niektórych procesów gospodarczych sposób obliczania PKB jest

długotrwały i krajowe biura statystyczne (w Polsce GUS) podają go z rocznym opóźnieniem. Najczęściej podaje się PKB w cenach nominalnych lub umownej walucie określanej jako parytet siły nabywczej (PPP). Bank Światowy szacuje nasz PKB w 2013 r. na 525 mld USD.

**3,3%** zarówno ekonomiści, jak politycy chętniej posługują się wskaźnikiem określającym na ile PKB wzrósł lub spadł rok do roku. Rok 2014 był udany dla polskiej gospodarki i – jak szacuje minister finansów – wzrost PKB wyniesie 3,3%. Zawdzięczamy go m.in. dużemu popytowi wewnętrznemu, czyli naszemu apetytowi na zakupy i realizowanym przez firmy inwestycjom.

**11%** na koniec 2014 r. stopa bezrobocia w Polsce według GUS wyniosła 11,5% zaś według Eurostatu – 8,2%. Stopa bezrobocia to bardzo istotny wskaźnik, ale dla indywidualnych osób i władz lokalnych najważniejszy jest poziom bezrobocia w ujęciu lokalnym. Komunikaty o bezrobociu z podziałem na powiaty co miesiąc publikuje GUS. Np. w październiku 2014 r. nawet w tym samym regionie występowały ogromne różnice: w ławie bezrobocia wyniosło 9%, a w Braniewie 28%, w Warszawie 4%, a w pobliskich miastach: Wołominie i Żyrardowie już 16%. Obszary wysokiego bezrobocia mają preferencje w wielu programach unijnych i mogą liczyć na większą pomoc publiczną.

**1750** zł brutto wynosi miesięczna płaca minimalna w Polsce od 1 stycznia 2015 r. Oznacza to, że osoba zatrudniona za pełnym etacie nie może mieć niższego wynagrodzenia, a jej pracodawca nie może naliczać składek na ubezpieczenie społeczne od niższej podstawy

**4005** zł brutto wyniosło w listopadzie 2014 przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw

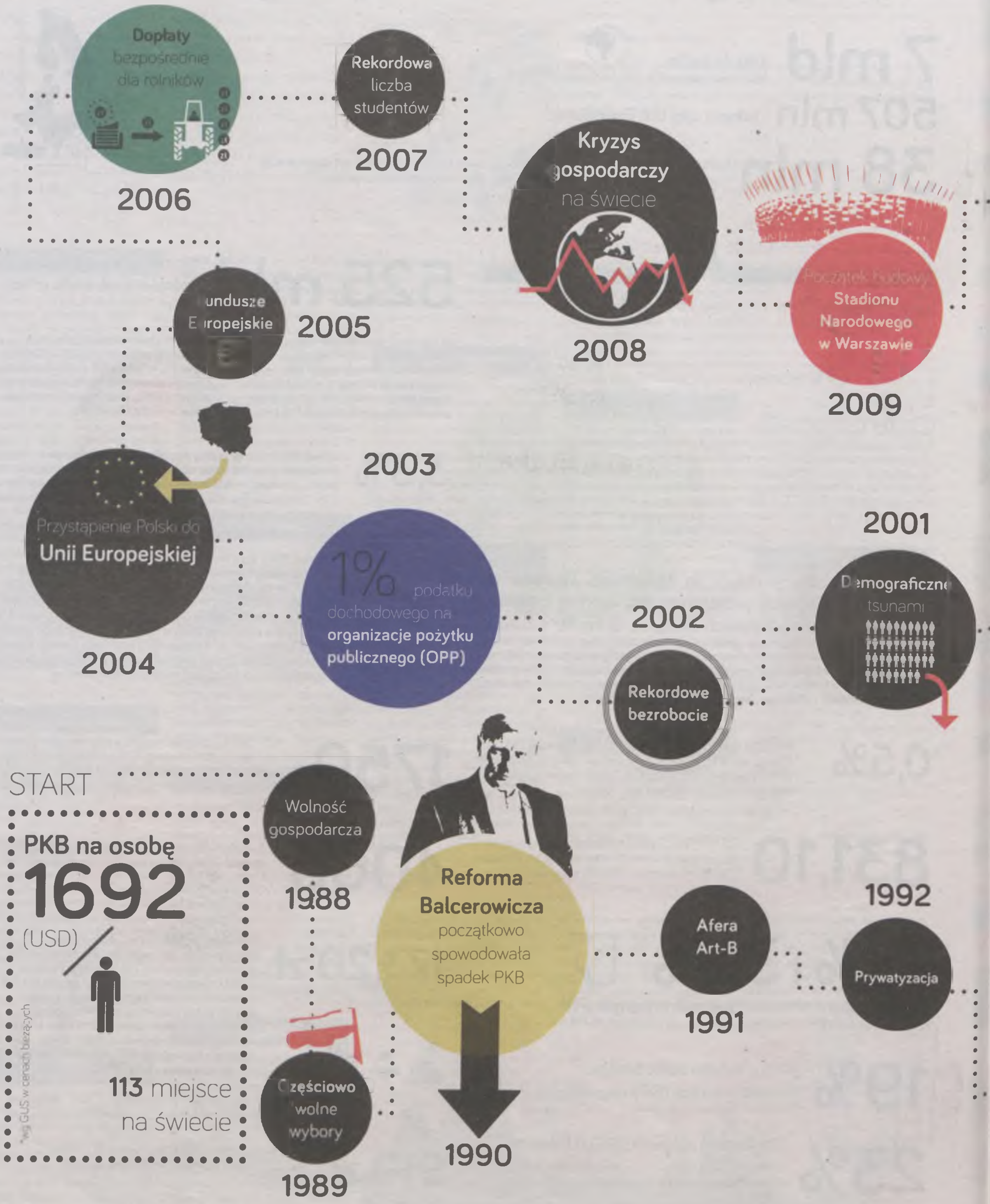
**173,20 zł** maksymalny podatek rolny od jednego hektara przeliczeniowego ziemi rolnej, jaki zapłacili rolnicy od pól uprawnych (ziemie niższej klasy są z niego zwolnione) w 2014 r. Kwota ta odpowiada cenie 2,5 kwintala żyta, którą ustala się na podstawie średniej ceny skupu kwintala, czyli 100 kg żyta z pierwszych trzech kwartałów roku poprzedzającego rok podatkowy. W 2014 r. było to 69,28 zł. Władze gminy mogą stosować – i chętnie stosują – różne ulgi w wymiarze tego podatku, bowiem jest on przychodem gminy i nie jest przekazywany dalej, do budżetu państwa.



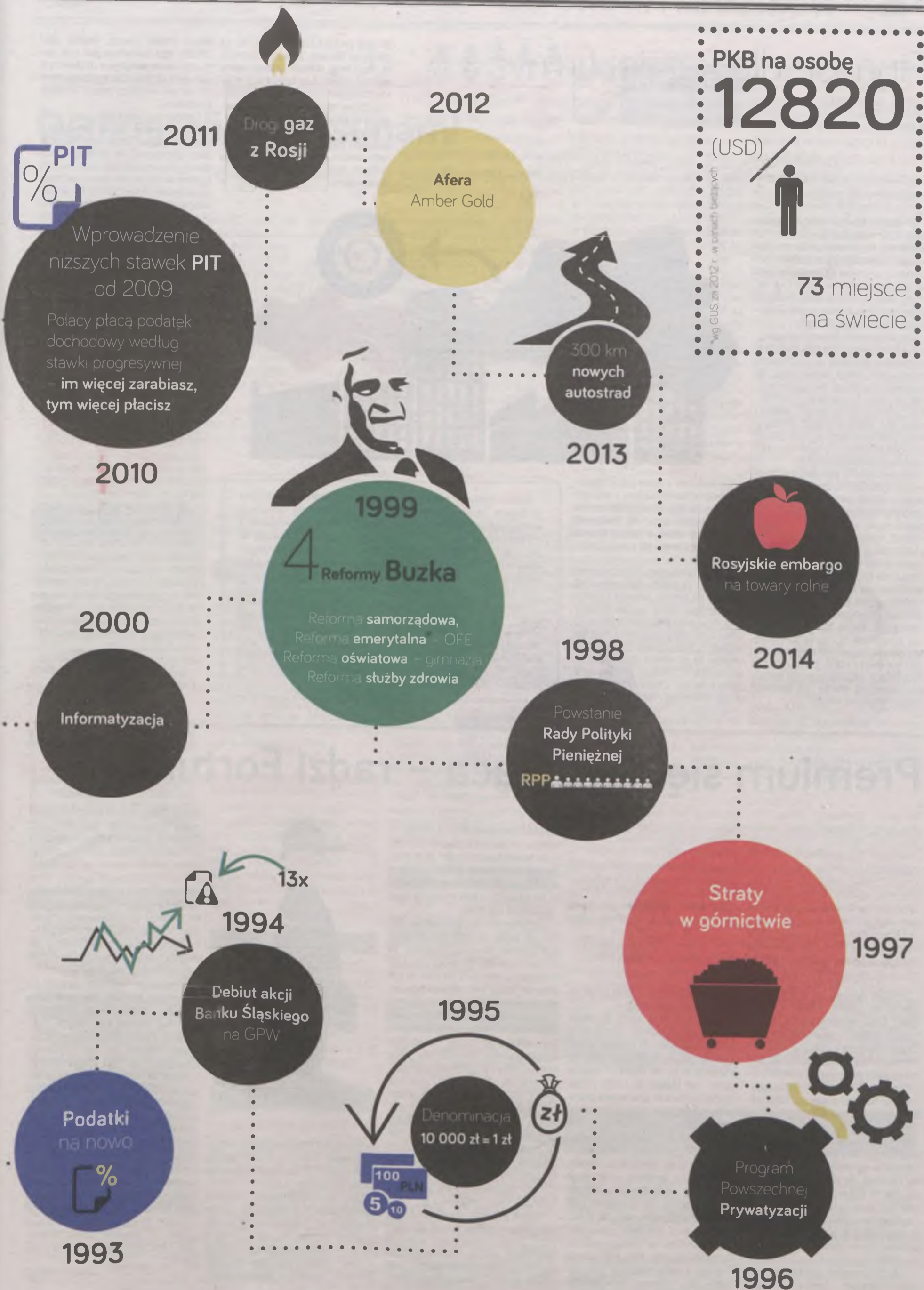
**910 zł** tyle wyniosły w Polsce dopłaty bezpośrednie dla rolników z Unii Europejskiej do jednego hektara ziemi uprawnej w 2014 r.



# Czego nas nauczyło 25 lat wolnego rynku?







PKB na osobę

12820

(USD)

73 miejsce  
na świecie

\*wg GUS za 2012 r. w cenach bieżących



## Finanse dla każdej firmy

We współczesnej gospodarce nie można już działać według zasady Moryca Welta z „Ziemi obiecanej”: „Ja nie mam nic, ty nie masz nic, on nie ma nic – razem zbudujemy fabrykę”. Dzisiaj bez pieniędzy nie uda się uruchomić żadnej działalności gospodarczej czy spółki: firmy projektowej, transportowej, handlowej, sklepu internetowego albo punktu usługowego. Uruchomienie biznesu w dowolnej branży – podobnie jak jego prowadzenie – wymaga odpowiednich środków.

W każdym biznesie należy osiągnąć zysk, czyli nadwyżkę przychodów nad wydatkami. Nie ma znaczenia, czy prowadzisz jednoosobową działalność gospodarczą, pracujesz na umowę o dzieło czy jesteś współnikiem w spółce z o.o. lub spółce akcyjnej. I tak na koniec miesiąca, kwartału czy roku liczy się przede wszystkim to, czy biznes jest rentowny.

Decyzja o otwarciu firmy wymaga planowania finansowego i to w kilku aspektach: oszacowania wydatków na uruchomienie biznesu, które należy ponieść przed rozpoczęciem działalności, kosztów operacyjnych (w relacji do oczekiwanych przychodów, ponoszonych na bieżąco, wielkości zysku albo straty), przepływu gotówki w firmie, a także momentu, gdy firma zacznie przynosić zysk, czyli gdy uzyskiwane przychody będą większe od kosztów.

Najpierw musimy pomyśleć o jednorazowych wydatkach na uruchomienie firmy. Będą to przede wszystkim środki trwałe (maszyny, urządzenia, pojazdy, meble, gabloty, regały, sprzęt, czasem lokale lub budynki), konieczne dla konkretnej działalności: usług, handlu lub produkcji. Nie zawsze trzeba kupować maszyny, pojazdy i inne środki trwałe: można je wdzierżawić lub wypożyczyć. Wówczas trzeba się liczyć z opłatą wstępną, ewentualną kaucją i systematycznymi wpłatami (miesięcznymi lub kwartalnymi). Zwykle znaczącą kwotę należy przeznaczyć na wyposażenie, materiały biurowe, podłączenia telefonów, internetu, ogrzewania, usługi prawne, doradcze i księgowo, a także na promocję nowego przedsiębiorstwa. Będzie też potrzebna podręczna gotówka w kasie.



Czy będziemy w stanie pokryć wszystkie koszty uruchomienia firmy z własnych środków? W Polsce większość małych przedsiębiorców stara się finansować własnymi pieniędzmi, a rzadziej korzysta z kredytu bankowego lub z innych źródeł finansowania.

Ważnym elementem finansów przedsiębiorstwa są koszty operacyjne, czyli podstawowe wydatki związane z prowadzeniem firmy. Część kosztów operacyjnych jest w miarę stała, czyli będzie ponoszona przez cały czas istnienia firmy, bez względu na wielkość sprzedaży i na liczbę klientów. To np. czynsz, ogrzewanie, telekomunikacja, internet, ubezpieczenie, opłaty licencyjne, dzierżawy, opłaty za teren itp. Inne koszty zmieniają się zależnie

Kredyt bankowy albo inne zewnętrzne źródła finansowania są zwykle używane przez większe firmy, które nie dysponują wystarczającymi środkami na budowę fabryki, nową linię produkcyjną czy poszerzenie sieci dystrybucji. Dlatego muszą odwoływać się do zasobnych instytucji lub osób (banków, funduszy inwestycyjnych, inwestorów instytucjonalnych, indywidualnych), które są skłonne dostarczyć środki na bieżące operacje i na rozwój firmy.

W zamian firma dopuszcza dostawcę kapitału do własności i sprzedaje mu swoje udziały lub akcje (w zależności od formy prawnej spółki – sp. z o.o. albo akcyjnej), stopniowo spłaca udostępnione środki wraz z ustalonymi odsetkami (przy długoterminowym kredycie bankowym) albo spłaca oprocentowanie (nieco wyższe niż przy kredycie bankowym), a główne zobowiązanie reguluje po uzgodnionym czasie (np. przy obligacjach korporacyjnych, także będących formą pożyczki – choć z reguły nie z banku).

od skali produkcji lub sprzedaży: np. za zakupione surowce, towary do dystrybucji. Placę mogą stanowić zarówno koszty stałe, jak i zmienne, bo część załogi musimy utrzymywać bez przerwy, a niektórych – sezonowo (np. w branży gastronomicznej lub turystycznej).

Na podstawie przewidywanej wielkości sprzedaży towarów lub usług i oszacowanych kosztów operacyjnych formułujemy rachunek wyników, czyli zestawienie przychodów (sprzedaż) i kosztów (wydatki) w

danym okresie (miesiąc, kwartał, rok). Efektem tego zestawienia jest zysk netto, czyli kwota pozostająca do dyspozycji właściciela lub właścicieli przedsiębiorstwa (po oddaniu należnego podatku urzędowi skarbowemu).

Oprócz oszacowania zysku, każdy przedsiębiorca powinien ocenić comiesięczne przepływy gotówki. Dzięki temu będzie w stanie prognozować, ile pieniędzy wypłynie do kasy firmy w określonym czasie i ile z niej wypłynie. Można bowiem wypracować zysk i równocześnie nie mieć gotówki, bo odbiorcy ociągają się z płatnościami, sprzedaż została dokonana na kredyt albo z długim terminem płatności, ewentualnie gotówka została przeznaczona na zakup środków trwałych, które podlegają amortyzacji (i nie są umieszczone w rachunku wyników).

Zarządzanie finansami w firmie, także małej, odbywa się na bieżąco i wymaga ciągłych aktualizacji, uwzględniania koniunktury, ponoszonych kosztów i pozyskiwanych klientów. Planowanie i przewidywanie finansów jest kluczem do sukcesu każdego przedsiębiorstwa.

*Zawsze warto rozdzielać finanse osobiste od firmowych, i to bez względu na formę prawną przedsiębiorstwa. W każdej spółce (jawnej, z o.o., akcyjnej itd.) oddzielne konto firmowe jest konieczne, nie ma natomiast takiego wymogu przy indywidualnej działalności gospodarczej i dla mikroprzedsiębiorców (do 10 pracowników, przychody roczne i aktywa do 2 mln euro).*

*Teoretycznie można posługiwać się kontem prywatnym do rozliczania transakcji firmowych: opłacania należności i odbierania płatności od klientów. Jest to rozwiązanie nieprzejrzyste i niepraktyczne. Pomieszczenie wydatków domowych ze służbowymi nie sprzyja orientacji, ile wydajemy na prowadzenie firmy, jakie ponosimy koszty, które pozycje z zestawienia bankowego powinny trafić do biura rachunkowego (albo księgowego), czy – w pewnych sytuacjach (starania o kredyt, kontrola etc.) – do banku albo urzędu skarbowego.*

## Premium się nie optaca – radzi Fortuna

Biznes w swoich działaniach kieruje się zyskiem, a wielu ludzi chciwością. Bo jak inaczej – jeśli nie chciwymi – nazwać ludzi, którzy przez nikogo nie przymuszani decydują się na jazdę po finansowej bandzie. Historia pokazuje, że ludzka chciwość od wieków wygląda podobnie, zmienia się tylko otoczenie i przestępcza kuchnia. Cztery wieki temu ludzie tracili pieniądze inwestując w cebulki tulipanowe, dzisiaj tracą przez wiarę np. w cudowne lokaty

Chciwość oślepia. Ma w sobie coś takiego, co odbiera ostrość widzenia świata. Chęć zarobienia większej kwoty wyłącza myślenie i uruchamia emocje. Do tego włącza się wyobraźnia, która nie uwzględnia negatywnych rozwiązań. Nasza projekcja jest zawsze w pastelowych kolorach. Kiedyś wyobraźnia rozbudzała kolorowe tulipany, dzisiaj np. kolorowe strony internetowe.

Pani Magda o wyjątkowej możliwości zarobku dowiedziała się nie z internetu, a od kolegi z ławy szkolnej, który od lat „siedział w marketingu”. Czym dokładnie się zajmował, nie bardzo wiedziała, ale wiedziała, że żyje mu się całkiem dobrze, więc na kawę przystała. Nim kelner przyniósł kawę usłyszała krótki wykład o tzw. multi-level marketing (MLM) – biznesie, którym szkolny kolega zajmuje się od lat

– To jest przyszłość biznesowa i osobista – usłyszała. – Mam w tym wielo-

letnie doświadczenie, a teraz rysują się całkiem nowe perspektywy.

Sam też o MLM sporo słyszałem. Więcej złego niż dobrego. Już ze 20 lat temu proponowano mi sprzedaż w tym systemie cudownych filtrów do wody. Nie wszedłem w to, ale dwie-trzy znajome osoby – tak. Majątku nie zrobiły. Raczej straciły. Dla mnie MLM to swoista piramida biznesowa, która działa do momentu, gdy sprzedaż odbywa się na bieżąco. Gdy rynek się nasyci produktem, ci co są na górze wychodzą na swoje, a reszta traci.

Wygląda to tak: dostajesz od znajomego propozycję sprzedaży wyjątkowego produktu lub usługi. Produkt w sklepach jest nieosiągalny, ma przystępną cenę i wiele fantastycznych zalet – tak w każdym razie mówi ci znajomy i przekonuje, że z popytem nie ma żadnego problemu. Sprzedaż powinna być bezpośrednia i najlepiej w kręgu znajomych. Twoim zadaniem jest powiększanie sprzedaży i bu-

dowa sieci sprzedawców. Im ta sieć będzie większa, tym większe będą twoje dochody, bo od każdej transakcji masz jakąś dółę. Jak dobrze się starasz, pnieś się w górę piramidy i uzyskujesz tzw. dochód pasywny. Nic nie robisz, a kasa wpływa na konto – słyszysz od znajomego.

Klient powinien stale kupować ten produkt lub jakieś składniki umożliwiające jego działanie. Musisz go przekonać, że bez tego produktu nie da się żyć. Jeśli kosmetyki to tylko te, a nie inne. W tym systemie mogą być sprzedawane nie tylko kosmetyki, ale np. suplementy diety, proszki do prania, a ostatnio nawet ubezpieczenia i instrumenty finansowe. Żeby wejść w ten biznes musisz mieć wprowadzającego i wykupić tzw. pakiet startowy, który – w zależności od produktu – kosztuje od kilkuset do nawet kilku tysięcy złotych. Jak łatwo się domyśleć sieć najczęściej zarabia na pakietach startowych, w których najczęściej znajdują się próbki produktów i obszernie instrukcje mające motywować do skutecznego działania. Niektóre sieci roztaczają przed wchodzącymi w biznes perspektywy szybkiej finansowej kariery, otrzymania leasingowanych mercedesów itp.

Wróćmy jednak do naszej pani Magdy, która chciwie poknęła haczyk zarzucony przez kolegę, wchodzącego w kolejny nowy biznes sieciowy. Przekonał ją argumentem, że ten biznes działa już w wielu krajach świata, a nas nie jest jeszcze zna-



ny i to jest jego największą zaletą. – To niszowa rynkowa. Czy ty wiesz, co w biznesie znaczy nisz? To jest pewny sukces, bo nie ma żadnej konkurencji.

Żeby ten sukces odnieść, najpierw należało uzyskać rekomendację członka premium i zainwestować we wspomniany pakiet startowy. I to nie mało, bo 9 tys. zł. Po zainwestowaniu wchodziło się do sieci i samemu zostawało członkiem premium z możliwością werbowania ko-

lejnego chętnego. Cały model biznesowy opiera się na systemie tzw. cashbacku. Dostajemy specjalną kartę zakupową do gromadzenia punktów, które po przekroczeniu pewnej wartości są zamieniane na zlotówki i przelewane na konto. Wraz z rosnącą liczbą kart, rośnie liczba punktów i w konsekwencji – złotych. Otrzymujemy prowizję od każdej transakcji i w ten sposób szybko pokrywamy koszty pakietu startowego i zaczynamy zarabiać. Im większa tworzy się grupa zakupowa, tym szybciej i więcej zarabiamy.

Perspektywa szybkiego zarobku na biznesowym bezrybiu była bardzo pociągająca. Połowę kwoty potrzebnej na pakiet startowy pani Magda miała w banku. Resztę postanowiła pożyczyć. Znajomi odmówili, ale firma pożyczkowa powiedziała: tak. Pani Magda odniosła wrażenie, że została potraktowana jak businesswoman, która potrzebuje wsparcia na projekt. Od ręki dostała 5 tys. zł, które teraz śnią się jej po nocach. Ma w sieci status członka premium, ale nikt ze znajomych nie chce do tego biznesu przystąpić. Czas leci, punktów na kartce nie przybywa, 9 tys. zł nie może odzyskać, a odsetki z chwilówki pędzą. Jak tak dalej pójdzie, to nawet kilku nowych członków premium nie wystarczy na jej spłatę.

Trudno się oprzeć przed niewczesną poradą: od wszelkich piramid finansowych i firm pożyczkowych zachowaj nas Panie!





## Akcja społeczna: Sprawdź, zanim podpiszesz!

Chociaż maksymalne nominalne oprocentowanie pożyczek wynosi obecnie 12%, to wiele firm pożyczkowych oferuje produkty, których rzeczywista roczna stopa oprocentowania może przekraczać tysiące procent. Dlatego też nierozważne podpisanie umowy o „szybką i łatwą pożyczkę” może prowadzić do utraty dorobku całego życia i rodzinnych dramatów.

Trwa akcja społeczna „Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz!”, współorganizowana przez siedem instytucji publicznych: Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisję Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policję oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bohaterem kampanii jest pani Krystyna, która przed świętami zdecydowała się na zaciągnięcie pożyczki w wysokości czterech tysięcy złotych. Na stronie internetowej kampanii [www.zanim-podpiszesz.pl](http://www.zanim-podpiszesz.pl) można śledzić, jak każdego dnia rośnie jej dług, a wraz z nim stres i frustracja.

Za pomocą witryny kampanii można zapoznać się z podstawowymi informacjami na temat bezpieczeństwa na rynku finansowym, poznać cztery zasady bezpiecznych pożyczek, użyć kalkulatorów finansowych, dowiedzieć się, jak niebezpieczne kruczki prawne stosowane są w umowach, oraz uzyskać dostęp do podstawowych aktów prawnych.

Z kontroli przeprowadzonej w 2013 roku przez UOKiK wynika m.in., że dla części firm pożyczkowych głównym źródłem przychodów nie były odsetki od udzielonych pożyczek, ale różnego rodzaju prowizje i opłaty ponoszone przez konsumentów, które niekiedy nie były zwracane nawet w sytuacji odmowy udzielenia pożyczki.

Podmioty świadczące usługi pośrednictwa kredytowego oraz firmy pożyczkowe

nie są w Polsce objęte nadzorem KNF i nie muszą mieć licencji, aby prowadzić działalność. Nie istnieje ponadto wymóg ich rejestracji, stąd trudno precyzyjnie określić ich liczbę.

Szacunki Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, skupiającej tylko część firm pożyczkowych, wskazują że firmy te udzieliły w 2013 roku kredytów konsumenckich i pożyczek o wartości 2,7

miliarda zł, a wartość ich należności z tego tytułu wyniosła na koniec roku 3,1 miliarda zł. Firmy pożyczkowe specjalizowały się w udzielaniu pożyczek na niskie kwoty i na krótkie terminy. Śred-

nia wartość pożyczki udzielonej przez firmy pożyczkowe w 2013 roku wyniosła około 1300 zł, a w przypadku podmiotów sprzedających pożyczki wyłącznie przez Internet – około 600 zł.

**NIE DAJ SIĘ NABRAĆ. SPRAWDŹ, ZANIM PODPISZESZ!**

**CZTERY ZASADY BEZPIECZNYCH POŻYCZEK:**

1. Sprawdź wiarygodność firmy.
2. Policz całkowity koszt pożyczki.
3. Dokładnie przeczytaj umowę.
4. Nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz.

Sprawdź na: [www.zanim-podpiszesz.pl](http://www.zanim-podpiszesz.pl)

PATRONI MEDIALNI: TVP, Polskie Radio

### ZANIM ZACIĄGNIESZ POŻYCZKĘ:

- 1. Sprawdź wiarygodność firmy**  
1. Jest podmiotów objętych nadzorem finansowym można znaleźć na stronie: [www.knf.gov.pl](http://www.knf.gov.pl) lub na stronie internetowej kampanii: [www.zanim-podpiszesz.pl](http://www.zanim-podpiszesz.pl).  
 Uwaga! pod czym się podpisujesz – koszt pożyczki może się okazać znacznie wyższy, niż oczekujesz.
- 2. Policz całkowity koszt pożyczki**  
Sprawdź jaka jest całkowita kwota do zapłaty. Każdy podmiot udzielający pożyczki zobowiązany jest do poinformowania o wysokości rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania pożyczki (RRSO) oraz o całkowitej kwocie do zapłaty.  
 Jeśli masz kłopoty z uzyskaniem informacji, możesz samodzielnie policzyć koszt pożyczki za pomocą kalkulatora dostępnego na stronie internetowej [www.zanim-podpiszesz.pl](http://www.zanim-podpiszesz.pl).
- 3. Dokładnie przeczytaj umowę**  
Szczególnie zwróć uwagę na następujące elementy:  
 • czy oprocentowanie pożyczki nie jest znacznie wyższe niż inne oferty na rynku;  
 • czy firma wymaga wniesienia wysokiego zabezpieczenia pożyczki zanim pożyczka zostanie udzielona; brak terminowego spłacania pożyczki może się wiązać z utratą zabezpieczenia, którego wartość najczęściej znacznie przewyższa kwotę zadłużenia albo która może mieć dla nas wartość sentymentalną;  
 • czy zapisy umowy uprawniają firmę do wyznaczenia zabezpieczenia w przyszłości, wedle uznania firmy;  
 • czy pojawiają się dodatkowe opłaty zapłacone w umowie, np. za rozpatrzenie wniosku, za wydanie decyzji, prowizja, opłaty za wizyty przedstawiciela pożyczkodawcy w domu, ubezpieczenia – jeśli tak, to policz je, suma tych opłat może znacznie podwyższyć koszt pożyczki (bądź może firma w ogóle nie zamierza udzielić pożyczki, a jedynie pobrać opłaty ponoszone przez klienta z góry).  
 Jeżeli nie rozumiesz jakiegoś zapisu w umowie, poproś o wyjaśnienie. Warto pytać o szczegóły. W wypadku wątpliwości należy poprosić o wzorce dokumentów i skonsultować je z prawnikiem lub inną kompetentną osobą.
- 4. Nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz**  
Nie należy korzystać z usług finansowych, których się nie rozumie. Jeśli oferujący usługi nie chce lub nie potrafi wyjaśnić ich zasad, lepiej zrezygnować z takiej propozycji.

## KRZYŻÓWKA EKONOMICZNA

Rozwiązania proszę przestać na e-mail [brgl@brgl.pl](mailto:brgl@brgl.pl).  
 Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

### Poziomo:

- 1 z banku lub SKOK
- 5 musisz wydać, żeby zarobić
- 7 pozostaje do spłacenia
- 9 dobry do inwestowania kruszec
- 11 zbiera i publikuje dane statystyczne
- 13 finansowe podsumowanie roku
- 17 obcinanie zer z banknotów
- 18 jedna nic nie znaczy, ale ich pakiet czyni z ciebie znaczącego właściciela spółki
- 19 zboże, którym opłacasz podatek rolny
- 20 zanim zaciągniesz kredyt, dowiesz się na ile.
- 22 autor terapii szokowej z początku lat dziewięćdziesiątych
- 23 organizacja pozarządowa
- 25 tam gdzie popyt spotyka podaż
- 28 kiedy ceny rosną
- 29 pieniądze z Unii Europejskiej dla rolników
- 30 wynagrodzenie
- 31 kupowanie i sprzedawanie

### Pionowo:

- 2 zakaz wwozu towarów na dane terytorium
- 3 podatek dochodowy od osób fizycznych
- 4 nie ma pracy dla każdego
- 6 tam papiery wartościowe poznają swoją wartość
- 8 wszystkie działania gospodarcze w danym regionie
- 10 suma wszystkich wytworzonych towarów i usług w danym kraju w ciągu roku
- 12 działa dla zysku
- 14 dobry sposób na każda nadwyżkę finansową
- 15 terytorialny albo szkolny
- 16 ważna międzynarodowa instytucja finansowa
- 17 zajmuje się wszystkim, co dotyczy ludności
- 21 premier od czterech dużych reform
- 24 trzeba wpłacać co miesiąc do ZUS, by kiedyś mieć emeryturę
- 26 głośne nadużycie gospodarcze
- 27 kiedy jest wysoka, twoje lokaty zyskują na wartości



Odczytaj hasło: szare pola od 1 do 16

się

Rozmowa z Tomaszem Rospendowskim, muzykiem, twórcą projektu Switchface i współtwórcą zespołu Darkveil

# Nie jestem alternatywnym ludkiem

Dawid Cytrowski: -Z którego Ty jesteś rocznika?

Tomasz Rospendowski: -Z 85. Trzydziestka mi stuknie w tym roku. Dlaczego pytasz?

- Bo zastanawiam się skąd u tak młodego człowieka tyle negatywnych emocji. Słuchając Twoich płyt można nabawić się depresji.

-Taka jest specyfika tej muzyki. Ona ma swoje korzenie właśnie z negatywnych, pesymistycznych odczuć. Skąd one są u mnie? Ja zawsze byłem introwertykiem. Wycofanym, zamkniętym. Ale to się zmienia! Muszę dużo mówić z racji zawodu, który wykonuję. Mam coraz więcej kontaktu z ludźmi. Poza tym, może to zabrzmiało dziwnie, ale lubię mieć nad ludźmi władzę.

-To rzeczywiście zabrzmiało dziwnie.

-Nie, nie mam jeszcze totalitarnych ciągotek. Chodzi o władzę muzyczną. Uwielbiam patrzeć jak ludzie reagują na to co tworzę. Jak hipnotyzują się przy rytmach, które gram.

-A propos Twojego wyuczono-ego zawodu – uczniowie słuchają Twojej muzyki?

- Nie wiem, nie chwalebę się tym przed nimi.

- Dlaczego?

- Jak uczyłem w gimnazjum w Kawęczynie, to któregoś dnia jeden z uczniów zapytał mnie wprost o Switchface. Nie zaprzeczyłem, jak chcą, to niech słuchają. Nic mi do tego. Poza tym, to nie sądzę, żeby oni słuchali takiej muzyki. Znaleźli mnie na facebooku i po nitce do kłębka doszli do mojego projektu. Później koleżanki i koledzy w pokoju nauczycielskim mówili: „Tomku, jaką Ty musisz mieć fascynującą osobowość, że dzieciaki wyszukują Cię w Internecie”.

-Ta osobowość faktycznie jest fascynująca. Już nawet nie chodzi o samą muzykę, ale o cały wizerunek. Jest mocno alternatywny. Gardzisz mainstreamem?

- Absolutnie nie! Nie jestem typowym „alternatywnym ludkiem”, który odżegnuje się od wszystkiego, co niesie za sobą mainstream. Od tego nie da się odciąć.

- Czyli nie masz odruchów wymiotnych, kiedy słuchasz Radia Zet, a i weźmiesz do ręki książkę, która leży na polecanych w Empiku?

- Sam swego czasu pracowałem w Empiku (śmiech). A tak na poważnie – gdyby nie było mainstreamu, to nie byłoby też niszy. A co za tym idzie – nie byłoby mojej muzyki. Poza tym,



Tomasz „Nook” Rospendowski - ur. 1985 r. w Turku. Muzyk, kompozytor, autor tekstów. Od 2006 roku w środowisku „dark independent” znany jako Switchface. Jego twórczość bazuje na połączeniu synth-popu, dark electro, EBM czy industrial, choć jak sam przyznaje ciężko jednoznacznie określić przynależność gatunkową jego muzyki. Wydał dwa autorskie albumy („The Face-Off” i „Might Over Matter”) oraz płytę z coverami. Od 2013 roku współtworzy także metalowy zespół Darkveil. Z zawodu jest nauczycielem języka angielskiego.

ja też nie mam problemu, żeby posłuchać czegoś, co można usłyszeć w głównym nurcie.

- Nie irytują Cię pytania o przynależność gatunkową? Przecież przy tworzeniu nie myślisz w kategoriach: robię to, to i to, a tamtego nie ruszam.

- Jak się coś nadaje, to nie ma znaczenia gatunek. Ja na takie pytania zawsze odpowiadam inaczej. Zresztą, zgodnie z moim pseudonimem scenicznym. Switchface to „zmiennolicy”. Za każdym razem zmieniam twarz. Raz jestem agresywny, raz wyciszony. To też będzie słychać na mojej następnej płycie.

- Kiedy możemy się jej spodziewać?

- Jak wszystko dobrze pójdzie, to jeszcze w pierwszej połowie bieżącego roku. Ale nie chcę niczego obiecywać, nie wszystko zależy ode mnie. W każdym razie – prace nad nią są już skończone. Co do samej płyty – jej tytuł już sporo o niej mówi („The Face Stealer” – „Złodziej twarzy” – przyp. red.). Inspiruje się różnymi artystami, od każdego biorę po kawałek i na tym bazuję.

- Nie boisz się, że to nie będzie twórcze, tylko odtwórcze?

- Spokojnie, to nie będzie bez-

czelna zrzynka. Mimo, że inspirowałem się innymi, to za każdym razem będzie słychać mnie. Obiecuję!

- Jak na razie obie Twoje płyty mają potencjał, żeby je skomercjalizować. A Ty je udostępniasz za darmo. Po co?

- Obie wyszły także w wersji fizycznej dzięki wytwórni Halotan Records. Niesamowita pamiątka. Na stronie Halotana można także kupić te płyty. Bodaj za 15 zł.

- Tylko kto je kupi, skoro można je mieć legalnie za darmo?

- To trochę inne podejście. Właściciele wytwórni dają Tobie, jako potencjalnemu odbiorcy, wybór. Możesz sobie ściągnąć, przesłuchać, a jak Ci się spodoba – kupić. Poza tym, ja tej kasy i tak nie widzę. Całość idzie do wytwórni jako środki na promocję.

- Ta taktyka to środek do celu, jakim ma być zarobek na muzyce?

- Nie ma możliwości, żeby na tej muzyce się utrzymać. Ani teraz, ani w przyszłości. To zbyt niszowa propozycja, by to sprzedać na masową skalę. Nie wiem czy jest ktokolwiek na świecie, kto potrafi utrzymać się tylko z muzyki dark independent.

- A może to właśnie kwe-

stia podejścia? Nie wiem czy zwróciłeś uwagę na karierę Moniki Brodki. Ona po sukcesie w Idolu przez kilka lat karmiła ludzi „gównem” tylko po to, żeby wyrobić sobie nazwisko. A jak już stała się rozpoznawalna, to wreszcie zaczęła tworzyć ambitniejszą muzykę.

- Ja nie potrafiłbym się podpisać pod gównem. Jeśli coś robię, to musi być to szczerze. Dla mnie to trochę sprzedawanie samego siebie. Ale absolutnie nie oceniam Moniki, to był jej wybór, jej droga. Ostatnio zauważam jednak tendencję odwrotną, nawet wśród znajomych po fachu. Oni zaczynają od rzeczy ambitnych, ale im się to nie sprzedaje. I zaczynają ciągnąć w stronę gówna. „Kurczę, skoro masówka bawi się przy czymś innym, to może dać im to, co ich cieszy?”.

- Mam nadzieję, że Ty nie masz takich pomysłów.

- Na razie nie, chociaż... czasami łapie się na tym, że idę zbyt wygodną drogą. Staram się jednak zawsze w odpowiednim momencie strzelić sobie po łapach i przywrócić do porządku.

- Słuchając Twojej muzyki, zwróciłem uwagę na jeszcze jedną rzecz. Pasuje mi to do muzyki filmowej. Szczególnie w twórczości na przykład rodzzeństwa Wachowskich.

- O podkładzie filmowym na razie nie myślałem. Chociaż... są plany, by moją twórczość wykorzystać w czymś podobnym na lokalnym podwórku. Ale na razie jest zbyt wcześnie, by zdradzać szczegóły.

- Czyli pochodzenie z małego miasta czasem pomaga, bo nie masz wielkiej konkurencji w swoim gatunku?

- Mimo wszystko łatwiej byłoby mi w większym mieście. Już nawet nie chodzi o samo tworzenie, bo to można robić wszędzie, ale o koncertowanie. Przecież w Turku nikt by nie przyszedł na mój koncert. Co innego w Łodzi, Poznaniu czy Wrocławiu. Tam na tego typu imprezy potrafi przyjść do 300 osób...

-... a potem zrównać z ziemią w Internecie.

- Znam przykład muzyka, którego publika zlinczowała w sieci. Nie grał 10 lat, ale wrócił. Wyciągnął wnioski.

- Trzeba mieć twardą głowę.

- Zdecydowanie. Ja cenię krytykę, byleby była konstruktywna. Nie znoszę dowalania dla samego dowalania. Co do koncertowania – to wielkie wyzwanie, ale chciałbym kiedyś spróbować. Wtedy będę mógł poczuć prawdziwą władzę. Oczywiście muzyczną!

Rozmawiał:  
Dawid Cytrowski



Grażyna Mlotkiwicz ze Strachocic.



Zakolscy z Januszówki.



Janusz Janas z Dobrej.

Marlenę Jesionek. Wysłuchano kilku utworów z lat młodości jubilatów w tym „Laleczki moje laleczki” - piosenkę z amerykańskiego filmu muzycznego, autorstwa polskiego kompozytora Bronisława Kapera. Po występie wszyscy zaproszeni zostali do stołu na uroczysty obiad.

Państwo Jadwiga i Tadeusz Janas z Dobrej, którzy tego dnia nie mogli uczestniczyć w uroczystości, zaproszeni zostali kilka dni później do biura burmistrza. Tam otrzymali medale, gratulacje i życzenia od burmistrza Piątkowskiego i pani Stasiak.

Andrzej R. Tyczyno

# Nowy zarząd i prezes Wichru Dobra

Marek Górski został nowym prezesem MGLKS „Wicher” Dobra. Poza nim w zarządzie klubu znalazło się jeszcze trzech nowych członków. W planach na ten rok jest powrót drużyny seniorów do ligi okręgowej oraz renowacja bieżni stadionu i trybun. Nastąpi także modernizacja budynku klubowego, dzięki czemu powiększony zostanie pokój sędziów i powstanie dodatkowe pomieszczenie magazynowe.

Frekwencja na tegorocznym walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym MGLKS „Wicher” Dobra, była znacznie słabsza od oczekiwań zarządu klubu. Przybyło dwudziestu członków oraz Andrzej Piątkowski - burmistrz Dobrej. W związku z brakiem quorum zebranie nie mogło odbyć się w pierwszym terminie, ale drugi wyznaczono piętnaście minut później. Wówczas zebranie mogło się odbyć bez względu na liczbę obecnych.

Zebranie otworzył prezes Andrzej Śmieja. Na przewodniczącego obrad zaproponował Stanisława Stasiaka - byłego prezesa klubu, co zaakceptowano jednogłośnie. Protokółantem została Iwona Śmieja - żona prezesa.

## Najwięcej na wynagrodzenie trenerów

Prezes Andrzej Śmieja zapowiedział, że nie zamierza ubiegać się o reelekcję. Następnie złożył sprawozdanie z działalności zarządu w kadencji 2011 - 2015. Klub prowadził w tym czasie trzy sekcje piłkarskie. Seniorzy grali w lidze okręgowej do obecnego sezonu, kiedy to spadli do klasy A rozgrywek Konińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Za największe wydarzenie prezes uznał organizację 80-lecia klubu. Mówił też o corocznych balach sportowca, turniejach i pomocy w organizacji uroczystościach i imprez gminnych. Przedstawił też sprawozdanie finansowe za 2014 rok. Dochody, jak i wydatki oscyływały w granicach 55.000 zł.



Nowy Zarząd Wichru Dobra. Od lewej stoją: Maciej Andrzejewski, Jarosław Śmieja, Mirosław Bałwas, Jan Dzierdzicki, Artur Różaniec, Wojciech Pawłowski i Marek Górski.

## Powrót do okręgówki i remonty

Mówiono też o planach na 2015 rok. Priorytetowy jest powrót do

ligi okręgowej. Jesienią piłkarze zrobili duży krok do przodu i prowadzą zdecydowanie w swojej grupie rozgrywkowej. Prezes Śmieja powiedział, że to już ostatni gwizdek, by rozpocząć renowację bieżni i trybun stadionu. Wiceprezes Dzierdzicki mówił o zagospodarowaniu pomieszczeń mieszkalnych po zmarłej Helenie Nowak w budynku klubowym. Wiele prac już wykonano między innymi posadzki i sufity. Jedno z odzyskanych pomieszczeń chcą przeznaczyć na powiększenie małego pokoju sędziowskiego. W dawnej kuchni planowany jest magazyn na najwartościowszy sprzęt. Trzeci pokój będzie wykorzystywany na małe zebrania, np. zarządu klubu. Mówiono także o konieczności lepszego zabezpieczenia obiektów klubowych przed złodziejami, ponieważ były już do nich włamania.

## Górski nowym prezesem

Kulminacyjnym punktem obrad były wybory. W roli prezesa widziano Jana Dzierdzickiego, który najbardziej angażuje się

w działalność klubu. On jednak musiałby w takim przypadku zrezygnować z funkcji radnego gminnego. W tajnym głosowaniu wybrano siedmioosobowy zarząd, który jeszcze tego samego dnia się ukonstytuował. W jego skład weszli: Marek Górski - prezes, Jan Dzierdzicki - wiceprezes, Wojciech Pawłowski - sekretarz, Artur Różaniec - skarbnik, Jarosław Śmieja, Maciej Andrzejewski i Mirosław Bałwas. Panowie Górski, Śmieja, Andrzejewski i Bałwas to nowe twarze w zarządzie. Pozostali pełnią te same funkcje co w poprzedniej kadencji. Wybrano także komisję rewizyjną w składzie: Iwona Śmieja, Aleksandra Szymańska i Roman Szymanowski.

Andrzej Śmieja odebrał podziękowania i gratulacje za wieloletnią działalność w klubie, a Stanisław Stasiak obdarował go pamiątkowym zdjęciem z budynkiem dworskim, w którym prezes mieszkał wiele lat oraz ze stojącą pod nim syrenką, którą jeździł.

Andrzej R. Tyczyno



W zebraniu wzięło udział dwudziestu członków klubu.

Wybrano komisję skrutacyjną, w której skład weszli: Jakub Białek - przewodniczący, trener drużyny seniorów Andrzej Szymanowski i Zdzisław Śmieja.

Najwięcej przeznaczono na: wynagrodzenie trenerów i ratowników medycznych (19.921 zł), transport (9 576 zł), opłaty sędziowskie (7 797 zł), zakup strojów i sprzętu (6 600 zł), badania lekarskie (2 265 zł), opłata regulaminowa (2 300). Sprawozdanie finansowe uzupełnił wiceprezes Jan Dzierdzicki dodając, że otrzymano dodatkowo 25.000 zł na utrzymanie stadionu. Pieniądze te nie przeszły bezpośrednio przez klubową kasę, ale poprzez Zakład Gospodarki Komunalnej. Klub nie płacił też za wodę i ścieki. Komisja rewizyjna nie miała żadnych zastrzeżeń do działalności zarządu i rekomendowała udzielenie mu absolutorium, co zostało jednogłośnie zaakceptowane.



Stanisław Stasiak podziękował prezesowi Andrzejowi Śmieja i obdarował go pamiątkowym zdjęciem.

## Kaliskie przetarcie przed Los Angeles

Krzysztof Tomaszewski oraz Zbigniew Zając z KB Geotermia Uniejów wzięli udział Cross Maratonie w Kaliszu. Dla tego drugiego to kolejny etap przygotowań przed marcowym maratonem w Los Angeles.

Zawody w najstarszym polskim mieście odbyły się już po raz jedenasty. Uczestnicy przed startem deklarowali, czy chcą przebiec cały dystans (42,195 km) czy jego połowę (21,1 km). Krzysztof Tomaszewski maraton ukończył ze świetnym czasem 3 godziny 16 minut i 48 sekund, co pozwoliło mu zająć drugie miejsce w swojej kategorii wiekowej oraz piąte w klasyfikacji generalnej. Zbigniew Zając półmaraton pokonał w czasie 1 godzina 49 minut 15 sekund. Dla niego był to jeden z etapów przygotowań przed imprezą w Los Angeles. Maraton w słynnym Mieście Aniołów odbędzie się 15 marca.



Krzysztof Tomaszewski i Zbigniew Zając reprezentowali uniejowską Geotermię podczas Cross Maratonu w Kaliszu.

# Kowale siatkarskimi mistrzami gminy

Tylko trzy drużyny wzięły udział w XI Gminnym Turnieju Piłki Siatkowej w Kawęczynie, którego organizatorami były: Urząd Gminy w Kawęczynie i GKS „Orzeł” Kawęczyn.

Zespoły rywalizowały do trzech wygranych setów, każdy z nich do dwudziestu punktów.

#### Wyniki spotkań

Kowale Pańskie – Galacticos 3:0 (20:16, 20:16, 20:17)  
Kowale Pańskie – Gwardia

Team 3:2 (18:20, 17:20, 20:18, 20:16, 15:12)

Gwardia Team – Galacticos 3:2 (20:14, 16:20, 17:20, 20:18, 15:12)

Mecze sędziował Józef Kamiński z Turku.

Zwycięzcą turnieju została drużyna z Kowali Pańskich występująca w składzie: Robert Niestrata – kapitan, Kamil Gibasiewicz, Dawid Rybakowski, Michał Frątczak, Jakub Darul, Bartosz Jacek, Hubert

Miejsce	Nazwa drużyny	Sety	Punkty
1.	Kowale Pańskie	6:2	5
2.	Gwardia Team	5:5	3
3.	Galacticos	2:6	1

Przybyła, Norbert Przybyła. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal za udział, a drużyny - puchary i dyplomy. Najlepszym siatkarzem turnieju

już został Kamil Gibasiewicz z Kowali Pańskich. Nagrody wręczał Jan Nowak – wójt gminy Kawęczyn.

(art)



Uczestnicy turnieju.

## Mrozu zagra dla sportowców

Znakomici sportowcy i fenomenalni kibice. To główni aktorzy trwającego od 21 stycznia głosowania w ramach XXXII Plebiscytu „Przeglądu Konińskiego” na Najpopularniejszego Sportowca Regionu Konińskiego. Do tego zacnego grona dołączył też znakomity artysta, którego utwory od miesięcy nie schodzą z list przebojów. Mrozu, bo o nim mowa, konińskiemu świątkowi sportowemu zaprezentuje się 18 marca. To właśnie wtedy w Domu Kultury „Oskard” odbędzie się podsumowująca Plebiscyt gala. Jej początek zaplanowano na godz. 18.00. Już niebawem będziemy rozdawać na galę – a tym samym koncert – bilety. Wystarczy tylko śledzić informacje w naszej gazecie.

A jak wyglądają aktualne (stan na 16 lutego) wyniki głosowania? Na prowadzeniu pozostaje Bartosz Ciesielski z konińskich „Shootersów”, na którego koncie znajduje się 14 proc. głosów. Na drugą pozycję awansował pięściarz konińskiego „Zagłębia” – Igor Jakubowski 12,1 proc., który wyprzedził Tomasza Terlikowskiego z „Shootersów” (10,7 proc.). Z szóstego na czwarte miejsce skoczył szablista Konińskiego Klubu Siermierniczego – Adrian Stanisławski. Poza nim w pierwszej dziesiątce plasują się także: Nami Rzędziak (Regionalny Klub Karate Kyokushin Konin), Tomasz Mikusik („Olimpia” Koło), Martyna Albanowska (UKS „OSiR” Kleczew), Anna Dąbek („Chemat Basket” Konin), Paweł Ponecki („Shooters” Ko-

nin) i Michał Muszyński („Wilki” Wilczyn). Reprezentantka powiatu tureckiego, Ewelina Lipińska z Gminnego Klubu Sportowego „Kasztelania” Brudzew zajmuje obecnie 12. miejsce z dorobkiem 3,4 proc. głosów.

Przypominamy, że aktualne wyniki głosowania można śledzić na stronie internetowej [www.przegladkoninski.pl](http://www.przegladkoninski.pl). Głosowanie potrwa do końca lutego.

O ostatecznym rezultacie Plebiscytu zadecyduje sumaryczna ilość głosów oddanych poprzez system SMS oraz za pomocą drukowanych w naszej gazecie kuponów (wypełnione kupony należy dostarczyć do redakcji Przeglądu Konińskiego na adres: ul. Przemysłowa 9, 62 – 510 Konin - osobiście bądź za pośrednictwem poczty). Jeden kupon, podobnie jak jeden SMS daje danej

zawodniczce/zawodnikowi 10 punktów. Aby zagłosować drogą elektroniczną wystarczy wysłać SMS-a o treści „pk.xx” (po krop-

ce, w miejsce „xx” wpisujemy numer naszego sportowca) na numer 71051. Koszt jednego SMS-a to 1,23 zł (z VAT-em). mak



**Wielkopolski Oddział Regionalny  
Agencji Restrukturyzacji  
i Modernizacji Rolnictwa**

**poszukuje lokalu biurowego na wynajem  
pod siedzibę jednostki terenowej w Turku**

Wymagania minimalne: powierzchnia użytkowa ok. 400-450 m<sup>2</sup>, w tym powierzchnia na składnicę akt wyposażona w regały przesuwne – zapewniające składowanie min. 900 mb dokumentów oraz ok. 25 miejsc postojowych przy budynku.

Obiekt musi posiadać przyłącze Operatora zapewniające warunki techniczne dla instalacji łącz do sieci WAN.

Oferty zawierające niezbędne elementy określone w szczegółowych warunkach oferty można składać w terminie do dnia 04.03.2015 roku w siedzibie Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego w Poznaniu pocztą lub osobiście.

Dodatkowe warunki dotyczące oferty oraz jej złożenia dostępne są w siedzibie BP ARiMR w Turku przy ul. Milewskiego 9 oraz na stronie internetowej ARiMR ([www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl)) w zakładce „przetargi – OR 15 Wielkopolski”.

**Sun Day** [www.sunday-okna.pl](http://www.sunday-okna.pl)  
Zdzisław Krzeziński tel. 63 280 20 24

Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)



**OKNA I DRZWI**  
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

**SUPER PROMOCJE**

**DRZWI KOMPOZYTOWE**  
Najwyższa jakość na pokolenia !!

VEKA, SCHUCO, Aluplast, KBE  
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN, WINKHAUS, MACO

**DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE I P.POŻ**

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

### RZUC PALENIE

najskuteczniejsza obecnie w Polsce metoda BRT opracowana przez lekarzy

**OTYŁOŚĆ** jednorazowy zabieg i zrywanie z nałogiem

**ALERGIA** bezbolesne testy 270 alergenów – odczulanie

KONIN, ul. Dworcowa 7, pok. 9  
tel. 603-589-312  
[www.odczulanie.info.pl](http://www.odczulanie.info.pl)

Ciąg dalszy rozważań o brudzewskich drogach

# Nie będzie remontu, ani budowy drogi Brudzew-Janów

Choć powiat po raz kolejny otrzymał dofinansowanie ze „schetyńówek” na przebudowę drogi Brudzew-Janów, nie zamierza jej remontować. Ale teraz jest uzasadnienie tej decyzji, bo przypomnijmy poprzednie władze powiatu nawet się na ten temat nie zająknęły. Podobno, przynajmniej tak stara się tłumaczyć Andrzej Paruszewski, kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Turku, wina leży po stronie projektanta, który nie wywiązał się z umowy...

W styczniowej sesji Rady Gminy w Brudzewie, oprócz starosty, uczestniczył też Andrzej Paruszewski, kierownik turkowskiego Zarządu Dróg Powiatowych. Radni dosłownie zasypali go gradem pytań. Piotr Maciaszek chciał wiedzieć, czy droga Chrząblice-Izabelin-Polichno będzie w końcu etapami robiona, czy jak do tej pory, pozostawiona na pastwę losu. - Nie można tak mówić, bo to co możemy to robimy. Na każde wasze wezwanie, oczywiście w miarę możliwości, profilujemy ją i zwirowujemy. W najbliższym tygodniu, jak będzie możliwa pogoda poprawimy ją, a wiosną zrobimy gruntowną naprawę. Znowu starczy do jesieni, tak jak zwykle - tłumaczył kierownik.

Z kolei Mirosław Andrzejewski, chciał wiedzieć gdzie podziła się tablica informująca o objęździe do Koźmina i Główna, która umieszczona była na skrzyżowaniu w Janowie. - Odkąd zniknęła przyjezdni nie mogą do Koźmina i Główna trafić - mówił radny. Jak zapewniał Paruszewski, w sprawie objazdu robił to, co radni chcieli. Jego ludzie stawiali kolejno drogowskazy i znaki, jednak nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, kto zabrał tablicę.

Najwięcej czasu poświęcono drodze Brudzew-Janów. Andrzej Paruszewski mówił, że 31 grudnia



Andrzej Paruszewski, kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Turku mówił, że od początku działania zmierzające do przygotowania inwestycji budowy drogi Brudzew - Janów, nie miały sensu.

2012 roku została podpisana umowa z kaliską firmą Pro Invest, na projekt przebudowy drogi Janów-Brudzew. W połowie następnego roku (3013) Zarząd Powiatu zdecydował, że należy przyspieszyć wykonanie projektu, by do końca września złożyć wniosek o dotację z puli tak zwanych schetyńówek. Ze względu na brak czasu, dokumentacja została wykonana na remont drogi, bo w tym przypadku nie trzeba było starać się o pozwolenia na budowę. Jednak inwestycja nie została przyjęta do realizacji przez Zarząd Powiatu, mimo że wniosek w ramach Na-

rodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych znalazł się na liście rankingowej i przyznano mu dofinansowanie.

Kolejny wniosek, tym razem na „modernizację poprzez remont” złożony został w ubiegłym roku i tak jak poprzednio przyznano na niego dofinansowanie, ale też nie został, i nie zostanie, zrealizowany. Powód jest banalnie prosty. Po pierwsze powiat nie miał pieniędzy i pewnie dlatego nie zostały uregulowane chociażby wykupy gruntów, chociaż te nie powinny stanowić większego problemu.

Wójtowi Brudzewa Cezaremu Krasowskiemu od dawna bardzo zależało, żeby droga Brudzew-Janów została zrobiona. Dlatego jeszcze w 2014 roku wraz z radnymi deklarował wsparcie inwestycji najpierw w 20 procentach, później 80, aż na końcu podpisał stawkę do całości kosztów, które na remont miałby ponieść powiat. - Chcieliśmy dołożyć pieniądze, ale pod warunkiem, że remont będzie inwestycją, a nie remontem, bo ten ostatni to wydatek bieżący. Nie chciałem psuć wskaźników finansowych gminy, bo wtedy nie można liczyć na żaden kredyt - mówi

Cezary Krasowski. Ale poprzedni zarząd powiatu, mimo takiego wsparcia ze strony gminy Brudzew nie podjął się inwestycji w ogóle.

Andrzej Paruszewski całą winę zrzuca teraz na projektanta, który jego zdaniem nie wywiązał się z umowy i nie zdążył przygotować należytej dokumentacji, dlatego pod koniec ubiegłego roku zerwano z nim umowę.

Jak mówią w gminie Brudzew, wystarczyło przecież w odpowiednim czasie zmienić firmę na nową, a ta na pewno zdążyłaby przygotować należyłą doku-

mentację. Tym bardziej, że Paruszewski zdawał sobie sprawę, że działania starostwa nie mają sensu. - To było z góry skazane na niepowodzenie, ale takie miałem odgórne polecenie więc robiłem - tłumaczy teraz.

Starosta Mariusz Seńko także nie podejmie się tematu, powołując się z kolei na zastrzeżenia Regionalnej Izby Obrachunkowej, która kazała powiatowi określić, czy to ma być przebudowa czy remont. Pierwsze to wydatek inwestycyjny, a drugie - bieżący. - Nie zamierzam narażać budżetu powiatu, biorąc pod uwagę fakt, w jakiej trudnej sytuacji znajduje się szpital. Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z 2012 roku, w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia i urządzenia podmiotu wykonującego działalność leczniczą, turkowska lecznica, do grudnia 2016 roku musi przebudować pięć oddziałów. Koszt remontu jednego to około 700 tysięcy złotych. Jeżeli nie zostanie to zrobione, to NFZ nie podpisze kontraktu z turkowskim szpitalem na 2017 rok - wyjaśniał Mariusz Seńko.

Tym samym budowa czy remont drogi Brudzew-Janów po raz kolejny odłożony został na nie wiadomo kiedy. Podobnie zresztą jak wiele innych dróg powiatowych w gminach.

11

## Co to był za bajkowy bal!

Pod koniec stycznia dzieciaki z samorządowego Bajkowego przedszkola bawiły się podczas karnawałowej zabawy. Nikt chyba nie ma wąt-

pliwości, że był to bal bajkowy, podczas którego królowały stroje księżniczek, wróżek, czarodziejów i podobnych bajkowych postaci. Zabawę zorganizowano

tradycyjnie w sali Miejskiego Domu Kultury, a przygotowali ją dla maluchów nauczyciele i rodzice.

ika



Ferie w mieście, czyli...

## Co robić, gdy za oknem nie ma śniegu

Kino Tur zaprasza na zimowe poranki. 18 i 19 lutego w godz. 10.00 i 12.00 wyświetli dwa filmy „Rodzina nie z tej ziemi” i „Gang Wiewióra”.

Na dzień przed rozdaniem najważniejszych filmowych nagród, w sobotę, 21 lutego kino proponuje „Noc Oscarową” a w niej maraton filmowy z ubiegłorocznymi nominowanymi - „Witaj w klubie” i „Blue Jasmin” (początek godz. 21.45).

We wtorek, 17 lutego o godz. 11.00 w MDK-u rozpocznie się „Taneczna Feriada” czyli zajęcia taneczne dla dzieci (wstęp wolny). Dzień później, we środę, także o godz. 11.00 „Dzieciaki kochają zwierzaki” - zabawy plastyczne dla najmłodszych. W piątek, 20 lutego o godz. 11.00 „Nygusek” - spektakl w wyko-

naniu aktorów Teatru Króla z Łodzi (wstęp 5 zł). Do teatru zapraszamy także w poniedziałek, 23 lutego o godz. 17.00. Tym razem aktorzy teatru Maska z Krakowa pokażą „Grymasy Królowej Kasi” (wstęp 5 zł).

W Malanowie aktywne ferie zapewni Centrum Kultury i Sztuki oraz tamtejsza biblioteka. W CKiS codziennie odbywają się bezpłatne zajęcia instrumentalno-wokalne: nauka gry na gitarze, akordeonie i keyboardzie oraz śpiew solowy.

Dla dzieci w wieku 6-10 lat, od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 do 12.00 „Zagadki słówki mądrej główki” - czyli zagadki literackie, kalambury, gry i zabawy edukacyjne, a także karaoke i „Rytmy rymy” zajęcia literackie rozwijające zdolności twórcze. Zapraszamy! boxa





# ECHO UNIEJOWA



## Pozytywka z Czepowa wystąpi na deskach krakowskiego teatru

Grupa teatralna „Pozytywka” z Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie zaprezentuje swój spektakl „Mąż zmarł, ale już mu lepiej” na deskach teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Tam właśnie odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Twórczości Niepełnosprawnych Intelktualnie „Albertiana”, do którego czepowska trupa zakwalifikowała się w drodze eliminacji regionalnych.

„Albertiana” to Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie, którego pomysłodawczynią jest aktorka Anna Dymna, a organizatorami: Fundacja im. Bra-

ta Alberta i Fundacja im. Anny Dymnej „Mimo wszystko”. W tym roku do udziału w nim zgłosiła swój akces Grupa teatralna „Pozytywka” z Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Czepowie. Do Krako-

wa wysłano nagranie spektaklu „Mąż zmarł, ale już mu lepiej”, którego premiera miała miejsce w grudniu ubiegłego roku, podczas koncertu z zespołem „Raz Dwa Trzy” podsumowującym realizowany przez trzy miesiące



Na zgierskiej scenie w spektaklu „Mąż zmarł, ale już mu lepiej”.



Henryk Grabarczyk - aktor z Czepowa w towarzystwie ks. Tadeusza Isakowicza - Zalewskiego, prezesa Fundacji im. Brata Alberta.

projekt „Dajmy sobie siły”. Po obejrzeniu nagrania jury zakwalifikowało „Pozytywkę” do etapu regionalnego konkursu, który odbył się w Zgierzu. Tutaj należy dodać, że kraj podzielony został przez organizatorów festiwalu na pięć regionów. W Zgierzu oprócz

reprezentantów województwa łódzkiego zaprezentowały się też zespoły teatralne i muzyczne z województw mazowieckiego i podlaskiego.

W jury zasiadali: dr Krzysztof Grzeszczak – kompozytor, wykładowca Akademii Muzycznej w Łodzi, Andżelika Kusak – przedstawicielka Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, Barbara Drożdżińska – pieśniarka, jedna z najlepszych w Polsce wykonawczyń ballad i romansów rosyjskich, Małgorzata Godek-Wójcik – przedstawicielka Fundacji im. Brata Alberta. To oni przyznali „Pozytywce” pierwsze miejsce. Tym samym czepowski zespół dostąpił zaszczytu zaprezentowania się na deskach Teatru i. Juliusza Słowackiego w Krakowie, gdzie w dniu 9 marca tego roku odbędzie się finał Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych. Do Krakowa pojadą aktorzy: Anna Świątczak w roli Zośki, Piotr Tarcz – Leon, Beata Szczepaniak – córka Jola, Dagmara Berczyńska – sąsiadka Krzyżanowska, Henryk Grabarczyk – grabarz. Towarzyszyli im będą terapeuci Mirosław Madajski i Marta Tomaszak, którzy przygotowali aktorów i spektakl.

W czepowskim PŚDS bardzo się cieszą i przeżywają ten sukces. Zdaniem pana Madajskiego, jest on jednym z największych w historii placówki.



Czepowski zespół podczas eliminacji w Zgierzu.



# WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: [www.uniejow.pl](http://www.uniejow.pl)

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

## Niektóre szczyty można zdobyć tylko razem

Idący tytułowym tropem przedsiębiorcy turystyczni z terenu gminy Uniejów sformalizowali w ubiegłym tygodniu kilkumiesięczne starania o stowarzyszenie oparte na współpracy, z korzyścią dla Gości uzdrowska oraz lokalnego biznesu.

Od kilku miesięcy w Uniejowie trwają spotkania szkoleniowe i organizacyjne w gronie przedsiębiorców turystycznych działających na terenie gminy, mające na celu powołanie Uniejowskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych. Na początku lutego 2015 r. na zebraniu założycielskim uchwalono statut stowarzyszenia, wybrano jego Komitet Za-

łożycielski odpowiedzialny za doprowadzenie do zarejestrowania stowarzyszenia, a także powołano jego władze – Zarząd i Komisję Rewizyjną. Członkowie Założyciele to osoby działające w branży usług turystycznych na terenie gminy Uniejów: noclegowych, gastronomicznych, rekreacyjno-sportowych.

Choć struktura i organizacja są niezbędne dla działalności sto-

warzyszenia, warto skupić się na idei przyświecającej jego założycielom. Rozwój i promocja przedsiębiorczości branży turystycznej gminy Uniejów oraz integracja i kompleksowe promowanie usług turystycznych o coraz wyższej jakości. Realizacja założonych celów to przede wszystkim wspólna, przejrzysta i uzupełniająca się propozycja pobytu w Uniejowie, która ułatwi Gościom zaplano-

wanie wypoczynku. Stowarzyszenie stawia sobie za cel ścisłą współpracę, co w praktyce może oznaczać system wzajemnych poleceń, łączone bilety i rabaty, pakiety pobytowe czy wydawane kolektywnie broszury – możliwości są ogromne, a każdy nowo zrzeszony przedsiębiorca będzie je pomnażał.

**Karolina Smętkiewicz  
Patrycja Świątczak**

Komitet Założycielski Stowarzyszenia:	
1. Radosław Andryszczak	
2. Małgorzata Brożek	
3. Paweł Czarniecki	
4. Sławomir Gaworski	
5. Aniela Pikińska	
Zarząd Stowarzyszenia:	
Prezes – Michał Dębski	
Wiceprezes / Sekretarz – Małgorzata Brożek	
Skarbnik – Aniela Pikińska	
Członkowie:	
1. Paweł Czarniecki	
2. Anna Gogol	
3. Krzysztof Troczyński	
Komisja Rewizyjna:	
Przewodniczący – Patryk Brożek	
Członkowie:	
1. Wanda Knysak	
2. Karolina Śmiechowska	
Członkowie Założyciele:	
1. Anna Andryszczak	
2. Radosław Andryszczak	
3. Małgorzata Brożek	
4. Patryk Brożek	
5. Paweł Czarniecki	
6. Michał Dębski	
7. Sławomir Gaworski	
8. Anna Gogol	
9. Wanda Knysak	
10. Justyna Krajewska	
11. Władysław Nowak	
12. Aniela Pikińska	
13. Zenon Sypniewski	
14. Wacław Szymański	
15. Karolina Śmiechowska	
16. Krzysztof Troczyński	
17. Katarzyna Tyhura	
18. Kazimierz Ubraniak	



Przedsiębiorcy podczas warsztatów „Nowoczesna promocja produktów i usług turystycznych”.

Zenon Sypniewski, jeden z Członków Założycieli Stowarzyszenia, od ponad 5 lat oferuje turystom rejsy katamaranem oraz spływy kajakowe po rzece Warcie. W zawiązaniu grupy pokłada duże nadzieje: *„Cieszy mnie, że lokalni przedsiębiorcy będą w sposób zorganizowany współpracowali między sobą. Od początku prowadzenia działalności wspominałem o podobnym rozwiązaniu, aby małe lokalne, biznesy, takie jak mój, wzajemnie się wspierały i polecały usługi „sąsiadów” swoim gościom. Idea stowarzyszenia słusznie głosi, że nie powinniśmy myśleć o sobie jak o konkurencji, tylko upatrywać w pozostałych przedsiębiorcach partnerów, z którymi będziemy w stanie zaoferować pobyt w Uniejowie pełen niezapomnianych wrażeń.*



## 240 KG MNIEJ LEKKO, ŁATWO I PRZYJEMNIE

Najnowsze wyniki badań kondycji zdrowotnej Polaków są niepokojące – co drugi z nas ma nadwagę, a co piąty jest otyły. W uniejowskim Instytucie Zdrowia Człowieka już podjęto kroki, aby tę niekorzystną tendencję odwrócić, skupiając się na przyczynach, a nie objawach.

Celem jaki chcemy osiągnąć jest oczywiście redukcja masy ciała, ale największy nacisk kładziemy nie na utratę kilogramów, tylko zmianę sposobu żywienia i włączenie aktywności fizycznej do codziennego rozkładu dnia – tylko zmiana złych nawyków pozwoli na trwałą poprawę stanu zdrowia. Pierwszy realizowany projekt w ramach współpracy dotyczył „Wdrażania zasad racjonalnego stylu życia wśród osób z nadwagą i otyłością w systemie ochrony zdrowia w Polsce” – 12 tygodniowy program redukcji masy ciała. W ramach projektu zakwalifiko-

wani pacjenci byli objęci opieką dietetyka, psychologa oraz rehabilitanta, wykonano również komplet badań laboratoryjnych. Projekt zmienił świadomość wielu osób, redukując łącznie aż 240kg wśród 50 osób z Uniejowa i okolic. Część uczestników miała możliwość kontynuowania programu przez kolejne 12 tygodni – efekty były naprawdę obiecujące.

*Uczestnictwo w programie pozwoliło mi zgubić kilka kilogramów, których przybyło w czasie ciąży, ale najważniejsze jest to, że przez minione pół roku wprowadziłam wiele zmian w naszym*

*menu i przekonałam się, że to warunek utrzymania efektów diety. Poza tym, polubiłam i chodzę nadal na aerobic i nordic-walking, a w piątki wyciągam na Termy również męża i syna – relacjonowała mi Pani Dorota, jedna z najwytrwalszych uczestników programu.*

Kolejnym etapem walki z nadwagą i otyłością Polaków w Uniejowie był 7-dniowy turnus przygotowujący do samodzielnego odchudzania. Pierwszy, pilotażowy, odbył w Instytucie Zdrowia Człowieka – Uzdrowsku Uniejów Park w styczniu tego roku, kolejny planujemy w

maju oraz czerwcu. Mam nadzieję, że dewiza redukcji masy ciała w sposób smaczny i przyjemny pokaże Polakom jak bez kategorii zadbać o swoje zdrowie.

**mgr Emilia Straszewska**  
(dietetyk, koordynator projektów)









Szkoła w Sarbicach przekazana

# Nieskończoność postawiła na swoim



Reprezentacja sarbickiej szkoły z zadowoleniem przyjęła decyzję radnych.

Rada Gminy Przykona zdecydowała o przekazaniu Szkoły Podstawowej w Sarbicach Stowarzyszeniu Edukacyjnemu „Nieskończoność”. Szkoła Podstawowa w Boleszczynie, funkcjonowała będzie na dotychczasowych zasadach, ponieważ tamtejsze stowarzyszenie nie odważyło się jej przejąć. Wysłuchano raportu komendanta Komisarjatu Policji w Dobrej o stanie bezpieczeństwa publicznego w gminie Przykona. Jedynie dwóch radnych nie było do końca zadowolonych z pracy policji.

Czwartą w tej kadencji sesję Rady Gminy Przykona rozpoczęto minutą ciszy dla uczczenia pamięci profesora Jerzego Regulskiego, zmarłego 12 lutego tego roku, współtwórcy reformy samorządowej.

#### Ksiądz nie wie co się dzieje

Na posiedzenie zaproszono asp. sztab. Janusza Szelażowskiego - komendanta Komisarjatu Policji w Dobrej, który przedstawił raport o stanie bezpieczeństwa publicznego w gminie Przykona. Wynikało z niego, że nastąpił spadek przestępstw na tym terenie. Zdaniem komendanta, to efekt lepszej niż poprzednio (kiedy istniały małe posterunki) dyslokacji służb i większej liczby patroli, w tym całonocnych. Na terenie działalności komisariatu, czyli trzech gmin, w 2014 roku doszło do siedmiu wypadków. Z tego w gminie Przykona wydarzyło się ich sześć, w tym dwa z ofiarami śmiertelnymi. Dlatego komendant uważa, że największe zagrożenie stanowi ruch samochodowy na drodze krajowej, przebiegającej przez gminę Przykona.

Zastrzeżenia do pracy dobrskich policjantów miał radny Andrzej Gorzelańczyk. Dotyczyły kierowania ruchem przy cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych. W Boleszczynie jego zdaniem było dobrze dzięki tamtejszym strażakom, ale w Psa-

rach i Dobrej - po prostu źle. Mówił jak to policjant przed cmentarzem w Dobrej kierował ruchem „jak dziecko” i „odskakiwał, żeby go nie przejechali”. Komendant Szelażowski powiedział, że radny jest pierwszą osobą, która negatywnie ocenia pracę policji przy cmentarzach. Innego zdania był choćby ksiądz prałat Zygmunt Chromiński - dziekana dekanatu dobrskiego, który pisemnie podziękował policjantom. *-Ksiądz stoi na cmentarzu i nie wie co się dzieje na drodze - skwitował to radny Gorzelańczyk. Komendant widząc, że nie przekona radnego powiedział jedynie: -Dzięki Bogu we Wszystkich Świętych nie było zdarzeń drogowych.*

#### Czyby radny miał problem z mandatem?

Radny Marek Urbaniak miał za to inny dylemat. Dotyczył on kierowców, którzy uważają, że są niesłusznie karani mandatami. Kiedy ich nie przyjmują, sprawa kierowana jest do sądu. Komendant wyjaśnił, że to nie żadna złośliwość ze strony policjantów, ale wymóg prawny. Sąd jest po, aby rozstrzygnął spór pomiędzy funkcjonariuszem, a obywatelem. Radny nadal miał wątpliwości, ale ich nie precyzował. W końcu wyjął o co chodzi pytając: *- Czy (w takim przypadku - dop. red.) mogę iść do komendanta ze skargą na policjanta?*

Asp. Szelażowski jeszcze raz dobitnie odpowiedział, że od rozstrzygnięcia takich spraw jest sąd, a nie komendant.

Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Bryl nie miał tym razem zastrzeżeń do pracy policjantów, wręcz chwalił ich, a szczególnie dzielnicowego st. asp. Krzysztofa Kowalczyka.

#### Sarbice stowarzyszeniowe, Boleszczyn gminny

Władze gminy odstąpiły od ponownego przekształcenia szkół podstawowych w Sarbicach i Boleszczynie w filie szkoły w Przykonie. Skierowały do stowarzyszeń działających przy tych małych szkołkach zapytanie, czy gotowe są przejąć te placówki. Sarbickie Stowarzyszenie Edukacyjne „Nieskończoność” odpowiedziało pozytywnie. Stowarzyszenie „Razem uczymy” z Boleszczyna, nie chciało zmian.

Kurator Oświaty w Poznaniu wydał pozytywną opinię na temat przekazania sarbickiej szkoły stowarzyszeniu. Za takim rozwiązaniem opowiedział się też Związek Zawo-

dowy Pracowników Oświaty działający przy tej szkole. Co mogą oznaczać te zmiany dostrzegł jedynie Związek Nauczycielstwa Polskiego, bo stamtąd spłynęła negatywna opinia. Radny Janusz Augustyniak odczytał pozytywną opinię komisji oświaty. Podano tam informację, że w sarbickiej sześcioklasówce uczy się obecnie 33 uczniów. W tym po troje w klasach pierwszej i drugiej. Klasy są łączone.

Rada Gminy większością głosów przychyliła się do zaproponowanej zmiany. Radni Stanisław Bryl i Marek Bober nie głosowali, ponieważ reprezentują mieszkańców tego obwodu szkolnego, a na dodatek radny Bober pracuje w tej szkole. Radni Maciej Bednarek i Andrzej Gorzelańczyk byli przeciwni. Wiceprzewodniczący Bednarek już w poprzedniej kadencji był przeciwny takiemu rozwiązaniu. Uważał je za niekorzystne zarówno dla dzieci, jak i nauczycieli. Tych drugich przestanie obowiązywać Karata Nauczyciela. Zatrudnieni zostaną na normalne umowy o pracę i kto wie, czy nie tylko w okresie roku szkolnego. Są-

dzi również, że stowarzyszenie nie zapewni dzieciom takich warunków jak robiła to dotychczas gmina także przez rok, kiedy szkoła funkcjonowała jako filia.

#### Pietrzak się żegna

Na koniec obrad głos zabrał były radny Grzegorz Pietrzak, pełniący też urząd sołtysa sołectwa Rogów. Powiedział, że czas się pożegnać z polityką. Opowiadał, że kiedy przed dwudziestu laty rozpoczął sołtysowanie, to w Rogowie było tylko 1,5 km drogi asfaltowej. Teraz jest bogata infrastruktura drogowa, boisko, świetlica, plac zabaw. Podziękował wójtowi Mirosławowi Broniszewskiemu i radnym poszczególnych kadencji za pomoc w realizacji tych inwestycji i oświadczył, że nie zamierza ubiegać się o urząd sołtysa. Dał też do zrozumienia, że zastąpi go radny Krzysztof Dygas, który tak zdecydowanie pokonał go w ubiegłorocznych wyborach samorządowych. Wójt powiedział, że jeszcze nie czas na pożegnanie. Nastąpi ono podczas uroczystości 25-lecia samorządu gminy Przykona.

Andrzej R. Tyczyno

**SKLEP FIRMOWY**  
Turek, Os. Wyzwolenia 3a  
**ZAPRASZAMY**  
SOKOŁÓW  
Godziny otwarcia  
Poniedziałek - Piątek 8.00 - 18.00  
Sobota 8.00 - 14.00

Przychodnia „Medix” tel. 780 007 723  
Kalisz, ul. Majkowska 13a kalisz.nomamedica@gmail.com  
**USUWAMY SZYBKO PRZYCZYNY SCHORZEŃ**  
elektronicznie i holograficznie  
- borellia i borelloza, neuroborellozy, schorzenia autoimmunologiczne  
- cukrzyca, uszkodzony metabolizm, eeliakia, astma  
- złe samopoczucie i chroniczne zmęczenie niewiadomego pochodzenia  
- wszelkie tokajny i neurotokajny, wirusy w genomie, wszelkie pasożyty  
- grzybice u dorosłych i dzieci, wszelkie bakterie (paciorkowce, gronkowce, chlamydia, inne) oraz wirusy

**ROLETY**  
ZEWNĘTRZNE  
BRAMY ROLOWANE  
PRODUCENT  
667 547 667  
OKNO-MON  
72-730 Dobra, ul. Narutowicza 13  
e-mail: biurorolety@vp.pl www.okno-mon.pl

**ZALOŻĘ, PRZEJMĘ, POPROWADZĘ**  
każdą Wspólnotę Mieszkaniową  
Kontakt: 609 521 210; 43 826 04 59  
Widok budynku ul. Smorawińskiego 1 w Turku  
Zarządzanie Nieruchomościami  
www.rkurpisz.pl  
rkurpisz@wp.pl  
K.R. Kurpisz Roman, 98-200 Sieradz  
ul. Jana Pawła II 52/12

Odpisz procent podatku dla Turku, czyli...

# Mały procent – wielka pomoc



AKCJA LOKALNA  
www.turek.pl/1procent

1% DLA TURKU

Czas więc na rozliczenie z fiskusem. Wielu z nas już od lat pamięta o odpisaniu jednego procenta swoich dochodów i przekazaniu ich na cel charytatywny. Bo potrzebujących jest wielu, o procent proszą zarówno rodziny chorych, jak i stowarzyszenia czy fundacje.

(opr. boxa)

## Dar dla Kamili

–Nawet w najciemniejszym momencie istnieje nadzieja na światło...

– Kamila Sobczak przytacza myśl towarzyszącą jej przez całe życie. Mieszka w Kawęczynie. Ma 30 lat. Jest matką dwójki dzieci i mężatką.

–W 2013 roku nagle światło przygasło, dowiedziałam się, że jestem chora na raka – ziarnica złośliwa, chłoniak Hodgkina – mówi Kamila. Poszukuje więc ludzi dobrej woli i o wrażliwym sercu, którzy zechcieliby jej pomóc.

Walka z chorobą nowotworową wymaga zaangażowania wielu sił i ogromnych nakładów finansowych.

Terapia onkologiczna, pomimo finansowania przez NFZ, wymaga dodatkowych środków na leczenie wspomagające, dojazdy do Centrum Onkologii w Warszawie i inne wydatki. Sama nie jest w stanie za wszystko zapłacić, dlatego prosi o pomoc, dziękując jedno-



cześnie za każdy dar.

Kamili można pomóc przekazując darowiznę na konto nr 34 8557 0009 01008502 2001 0006 Stowarzyszenia „Nadzieja” w Malanowie z dopiskiem „Dla Kamili Sobczak” lub przekazując 1 proc. podatku na

Stowarzyszenie „Nadzieja” w Malanowie nr KRS 0000257764, koniecznie z dopiskiem „dla Kamili Sobczak”.

## Gimnazjalista potrzebuje pomocy

Łukasz Podgórski jest uczniem klasy 3f Gimnazjum nr 2 w Turku. Jest pogodnym i wesołym chłopcem, choć choruje na postępujący zanik mięśni. Ciągła rehabilitacja i wizyty u lekarzy są bardzo kosztowne, ale niezbędne, dlatego też szkolna społeczność z dyrektorem na czele postanowiła wspomóc kolegę, prosząc w jego imieniu o jeden procent. Zbiórka organizowana jest za pomocą Fundacji „Zdążyć z pomocą”. Numer KRS 0000037904, koniecznie z dopiskiem 1175 Łukasz Podgórski. –Liczymy na



Państwa wielkie, szlachetne serce – mówią gimnazjaliści.

## 1) proc. dla Witka

Witek Grajkowski w tym roku skończy 17 lat. Jest dzieckiem niepełnosprawnym, cierpi na mózgową porażenie dziecięce, porusza się na wózku, ma również problemy ze wzrokiem, a przy codziennych czynnościach niezbędna jest pomoc drugiej osoby. Jak podkreślają rodzice, ogromną szansą na rozwój Witka jest stała, kompleksowa rehabilitacja. –Pragniemy zapewnić naszemu dziecku jak najlepszy rozwój, jednak koszty codziennej rehabilitacji, leczenia, sprzętu rehabilitacyjnego czy turnusów rehabilitacyjnych w znacznym stopniu przekraczają nasze możliwości finansowe – mówią.

Witek jako podopieczny Fundacji Dzieciom „Zdążyć



z pomocą” korzysta z możliwości zbierania środków na swoim subkoncie w ramach akcji przekazywania przez podatników 1 proc. Wystarczy w odpowiedniej rubryce, na końcu zeznania podatkowego, wpisać numer KRS 0000037904 z dopiskiem 2041 – Witold Grajkowski.

# Malanowscy stypendyści

Ośmioro uczniów z malanowskiego gimnazjum otrzymało stypendia fundowane przez miejscowych radnych i wójta oraz Towarzystwo Samorządowe. Uroczyste wręczenie stypendiów nastąpiło podczas sesji Rady Gminy, która odbyła się w ubiegły poniedziałek (9 lutego) w świetlicy wiejskiej w Malanowie.

Od 2000 roku Towarzystwo Samorządowe wspiera uzdolnionych uczniów gmin powiatu tureckiego. Jednak nie byłoby to możliwe, gdyby nie zasadniczy wkład lokalnych samorządowców. –Stypendia możemy wręczać dzięki darczyńcom oraz takim

partnerom jakimi wy jesteście. Bo na to stypendium złożyli się wszyscy malanowscy radni, pan wójt, dopełnia je wkład z Funduszu Stypendialnego Towarzystwa – mówił obecny podczas sesji senator Ireneusz Niewiarowski, prezes Towarzystwa. W tym roku sty-

pendium odebrało ośmioro uczniów Gimnazjum w Malanowie: Weronika Wojtczak, Klaudia Wiśniarek, Nikola Tyma, Karolina Pakuła, Adrian Potasiński, Paulina Dewicka, Paulina Perlińska i Dawid Cyłs.

ika

## Paweł walczy z chorobą

–Nazywam się Paweł Wojciechowski i w czerwcu tego roku skończyłem 30 lat. Jestem dumnym i szczęśliwym tatą 3,5-letniego Wiktora. Dotychczas wiodłem szczęśliwe życie u boku żony i synka – zaczyna swoją historię turkowiec. Niestety w maju 2013 roku sielanka się skończyła. Mężczyzna zaczął tracić na wadze, miał dziwne objawy: świąd skóry i wielkie duszności, które nie pozwoliły normalnie funkcjonować. Lekarze początkowo objawy tłumaczyli infekcjami, alergią i przemęczeniem. We wrześniu 2013 roku zgłosił się do szpitala na podstawowe badania i niestety, zdiagnozowano u niego Lymphogranulomatosis maligna czyli ziarnicę złośliwą. –Diagnoza była szokiem dla Naszej całej rodziny, ale postanowiłem walczyć z chorobą. Rozpocząłem leczenie we Wrocławiu, a w październiku 2013 roku otrzymałem pierwszą chemioterapię – mówi Paweł Wojciechowski. Na początku leczenie chemią



pomagają, później choroba wróciła ze zdwojoną siłą. Teraz turkowiec ma szansę wypróbować nowy lek ze Stanów, który jednak nie jest refundowany w Polsce. Niestety jest też nieosiągalny finansowo, cena idzie w setki tysięcy złotych.

Darowizny na rzecz leczenia Pawła można przekazywać na konto Fundacji Onkologicznej Osób Młodych Alivia, nr KRS 0000358654 - koniecznie z dopiskiem „Darowizna na program Skarbonka – Paweł Wojciechowski 10096”.



Na zdjęciu stypendyści w towarzystwie przedstawicieli fundatorów.



Papieraj swoje!!!

# MARPOL

## 100% polskie sklepy.

TUREK, Al. Jana Pawła II 1

OFERTA HANDLOWA WAŻNA 19-25.02.2015

# NAJLEPSZE CENY W TURKU!



1 kg  
**10<sup>99</sup>** Szyńka wieprzowa bez kości



1 kg  
**11<sup>99</sup>** Boczek bez żeber, bez skóry, extra



1 kg  
**16<sup>99</sup>** Kark wołowy bez kości SOKOŁÓW



100 g  
**1<sup>29</sup>** Ser żółty EDAMSKI  
cena za 1 kg - 12,90 zł



250 g  
**2<sup>99</sup>** Twaróg Mazurski Smak MLEKPOL  
wybrane rodzaje  
cena za 1 kg - 11,96 zł



1 kg  
**12<sup>99</sup>** Filet z kurczaka



1 kg  
**8<sup>99</sup>** Mintaj filet mrożony



100 g  
**1<sup>39</sup>** Ogonówka NOWAK  
cena za 1 kg - 13,90 zł



700 ml  
**6<sup>99</sup>** Majonez Dekoracyjny WINIARY  
cena za 1 kg - 9,99 zł



500 g  
**10<sup>99</sup>** Kawa mielona PEDRO'S  
cena za 1 kg - 21,98 zł



1 l  
**6<sup>49</sup>** Płyn do płukania tkanin SILAN  
wybrane rodzaje



1,4 kg  
**14<sup>99</sup>** Proszek do prania VIZIR, 2 rodzaje  
cena za 1 kg - 10,71 zł



1 komplet  
**18<sup>99</sup>** Komplet pościeli poliester, 160 x 200 cm

## Rozdajemy bilety na Neo-Nówkę

W ubiegłym tygodniu, w naszym tygodniku ukazała się krzyżówka, w której nagrodą były cztery podwójne zaproszenia na kabaret Neo-Nówka. Występ odbędzie się w najbliższy piątek (20 lutego), o godz. 20.00, w hali przy ulicy Parkowej w Turku. Zaproszenia otrzymują: Bogdan Tomczak z Żuk, Bożena Topolska z Russocic, Agnieszka Kostrzewska z Chlebowa i Krzysztof Błażejowski z Turku. Szczęśliwcom gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody do Redakcji Echa Turku, mieszczącej się przy ulicy Kolska Szosa 3, od środy do piątku, od 9.00 do 16.00. H

## KACIK



## noworodka



Wojciech Antoniak  
syn Justyny i Sylwestra  
ur. 11 lutego, godz. 11.05  
waga 2960, długość 55 cm



Sara Arent  
córka Karoliny i Rafała  
ur. 10 lutego, godz. 8.45  
waga 3660, długość 57 cm



Hania Bukowska  
córka Agnieszki i Łukasza  
ur. 5 lutego, godz. 5.00  
waga 3500, długość 55 cm



Maja Hibs  
córka Klaudii i Artura  
ur. 5 lutego, godz. 2.10  
waga 3300, długość 52 cm



Ksawery Ignasiak  
syn Marleny i Damiana  
ur. 4 lutego, godz. 23.40  
waga 3320, długość 53 cm



Anastazja Jędraszczyk  
córka Anny i Bartosza  
ur. 11 lutego, godz. 5.30  
waga 3030, długość 53 cm

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK  
UNIEJÓW, TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 63 278 81 57

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 63 288 85 54, 609 731 454

### KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- WŁASNA SALA UBIERAŃ I CHŁODNIA
- PRZEWÓZ DO CHŁODNI NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE

## STOLTUR

JAN I MARIAN MILLER

Zakład Usług Pogrzebowych  
Turku, ul. Kolska Szosa 38 A  
tel. (063) 288 26 30  
kom. 0601 600 344

## POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Miłyemu Państwu pomożemy i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

## ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszów, ul. Poznańska 6; Turku, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, ochronegi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wianki, wierzanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzenia i taczenia pomocy